Home > *Gdy rządzą ofiary*

GDY RZĄDZĄ OFIARY

Monumentalne tłumaczenie świetnego tekstu. Serdeczne podziękowania za pracę dla Oli Gordon.

When Victims Rule: A Critique of Jewish Pre-Eminence in America

www.jewishtribalreview.org/open.htm

Tłumaczenie Ola Gordon

Gdy rządzą ofiary to unikalny zbiór 2000 stron danych, zawierający około 10 tys. cytatów z około 4 tys. źródeł bibliograficznych (117 stron źródeł, głównie ze środków masowego przekazu, książek naukowych oraz etnicznych żydowskich źródeł medialnych) omawiających żydowską rzeczywistość.

Przygotowała go anonimowa grupa Crosswinds Collective w celu wywołania dyskusji publicznej… Jest ona przeciwko wszelkim formom fanatyzmu. Krytyka najbogatszej grupy w Ameryce i każdorazowe wyrażanie jej etnocentryzmu, grupowej solidarności, rasizmu, nieetycznego zachowania, podwójnych standardów moralnych, wpływów politycznych, poświęcenia się innemu państwu, oraz wywierania siły – to nie fanatyzm. To jedno z najbardziej podstawowych praw wolnego społeczeństwa: ukazanie stronniczości, obłudy i niesprawiedliwości wpływowych elit władzy, które wpływają na nasze życie."

Wykorzystując w dużej mierze żydowskie opracowania, ta baza danych przeciwstawia bajkowy wizerunek narodu żydowskiego, jakim są karmieni zarówno Żydzi jak i nie-Żydzi. Szczególnie polecam recenzję Izraela Szamira, izraelskiego i niedawnego żydowskiego konwertyty na chrześcijaństwo, który mówi, że judaizm zawsze starał się zniszczyć chrześcijaństwo: „Żadne badanie ani dekonstrukcja żydowskości nie mają sensu jeśli nie rozumie się, że żydostwo urodziło się w celu walki z Chrystusem i chrześcijaństwem."

Szamir mówi, że jeśli staniemy się świeckimi humanistami, to faktycznie staniemy się Żydami: „Żydzi reprezentują pewnego Ducha, którego nie można pokonać duchem. Wiara w to że nie ma Boga, że Człowiek jest samowystarczalny (humanizm), że Świat można zrealizować bez uciekania się do pojęcia Absolutu Ducha (Boga), to triumf judaizmu nad innymi narodami. Na tej podstawie tylko te narody są przeznaczone do Globalizmu i

wyświęcone do zniszczenia."
www.jewishtribalreview.org/critique.htm

http://www.thetruthseeker.co.uk/article.asp?ID=512

Gdy rządzą ofiary

http://www.jewishtribalreview.org/open.htm

Rozdział 7

Bliższe spojrzenie na Polskę i Europę Wschodnią

„Prawdopodobnie 90% ludzi w średniowieczu (w Europie) było rolnikami. Ale jak zadziwiająco mało o nich wiemy. Powszechnie niepiśmienni, jak prehistoryczni, nie pozostawili po sobie pisanych dokumentów. Umiejący pisać członkowie średniowiecznego społeczeństwa, głównie duchowieństwo, albo ignorowali rolników, albo, jak w większości przypadków, wspominali o nich z pogardą. Odtworzenie życia chłopów, nie tylko ich warunków ekonomicznych, ale również zwyczajów, opinii i doświadczeń wewnętrznych – to niemożliwe wyzwanie." (Judd)

„[Średniowieczna] satyra [o chłopach],' mówi Jacques Le Goff, „często podkreśla brud, marną odzież i minimalną dietę chłopa, jak również rodzaj okrucieństwa stawiającego go… między zwierzęciem i człowiekiem… [To pokazuje] niezaprzeczalne i powszechne uwarunkowania spowodowane ciężkimi warunkami życia, brakiem żywności, monotonną pracą, codzienną walką o byt, wielkim głodem, powtarzającymmi się epidemiami i zagrożeniami związanymi z wojnami…" [Le Goff] (Jeszcze tak niedawno bo w przedwojennej Polsce, żydowski autor Norman Salsitz, dorastający w tym kraju, pisze, że „w całej Polsce do chłopa odnoszono się z powszechną pogardą.") [Salsitz N, 1992, s.88]

Ci chłopi byli przodkami większości Euro-Amerykanów. I ci biedni i zdesperowani ludzie, którzy często żywili największą codzienną niechęć wobec Żydów, którzy popełniali większość przemocy wobec nich – w XX wieku są uważani za statystów. Dobrze znamy żydowskie mity o żydowskiej martyrologii w historii średniowiecza, ciągle opowiadane przez ich hebrajskich i jidysz kronikarzy, które są dzisiaj popularnym wśród Żydów tematem. Ale nie znamy chłopskiej wersji historii, gdyż są o nich tylko niewielkie wzmianki chrześcijańskich duchownych lub lokalnej arystokracji, z których żadna nawet trochę nie sympatyzowała z ich trudną sytuacją.

Żydowski autor Max Dimont przedstawia najbardziej odsłaniający zarys chłopskiej udręki:

„[Chrześcijańskie feudalne życie było jak] ogromne więzienie. Kraty były wszechogarniającymi ograniczeniami nałożonymi na codzienne życie ludzi. Za kratami byli chłopi, tak zwany Trzeci Stan, który stanowił około 95% populacji. Na zewnątrz krat, ale związane z nimi przez niewidzialne łańcuchy, były pozostałe dwa stany, duchowieństwa i szlachty. Ani wewnątrz więzienia, ani przywiązani do krat na zewnątrz byli Żydzi, czyli nieoficjalny „Czwarty Stan."

Ograniczenia nałożone na chłopów pańszczyźnianych, jak ich nazywano, prześladowały ich od „łona do grobu." Nie można było przejść z jednego stanu do drugiego, z wyjątkiem duchownych, i to tylko w przypadku wyjątkowo uzdolnionych dzieci.
Ograniczenia w przemieszczaniu się utrzymywało chłopa przywiązanego do ziemi. Zwykle nie oglądał świata poza miejscem gdzie się poruszał. Choć technicznie był wolnym człowiekiem, nie mógł posiadać własnej nieruchomości. Mógł być sprzedany razem z ziemią przez swojego pana … Chłop musiał mleć własną mąkę w spichlerzu swego pana, piec chleb w piekarni pana – wszystko za opłatą, płatną albo w naturze albo pracą. Mógł tylko mieć własne drewniane naczynia i jedną łyżkę – to wszystko na co pozwolono mu dla całej rodziny, bez względu na jej liczebność. Regulowany był rodzaj tkaniny jaką mógł kupić, sprzedać, lub nosić. Pan mógł próbować wszystkiego co miał jego poddany, łącznie z pannami na wydaniu … " [Dimont, s.247]

„W tym systemie [feudalnym]" zauważa Eva Hoffman, „Żydzi którzy stawali się coraz liczniejszą i zauważalną grupą, można by myśleć o nich jako o następnym stanie, z własnym miejscem w nakazanym porządku społecznym." [Hoffman E., 1985, s. 47]

„Żaden zapis o Polsce," pisze Jerzy Łukowski, „nie był pełny bez prawie rytualnej wzmianki o poniżanych chłopach… W Polsce w roku 1496 nie wolno im było opuścić swojej wsi bez pozwolenia właściciela … Do roku 1768 szlachcic miał władzę nad życiem i śmiercią swoich chłopów. Mógł ich kupować i sprzedawać jak przedmioty, niezależnie od transakcji," [Łukowski s.38], a dopiero w latach 1800, mówi żydowski uczony Howard Sachar, „typowy rosyjski chłop był przywiązany do ziemi. Schorowany, analfabeta i beznadziejnie zabobonny, mieszkał w prymitywnej chacie, spał w ubraniu i ogień podtrzymywał odchodami zwierzęcymi." [Sachar s.80]

I jak pisze o Polsce Sula Benet:

„Przez trzysta lat, aż do 1784 roku, byli chłopi pańszczyźniani, przywiązani do ziemi i swoich panów. Później, choć Konstytucja z 1791 roku nominalnie zmieniła ich sytuację, była

mało realna zmiana w ich położeniu lub warunkach, do momentu kiedy Polska była ponownie ustanowiona w 1919 roku, po pierwszej wojnie światowej. „[Benet, S., s. 31]
A co z żydowskimi kupcami i pożyczkodawcami, oraz ogólnie Żydami, ludźmi trzymającymi się razem i odmawiającymi wchodzenia w interakcje z innymi osobami z wyjątkiem tych, którzy przynosili im zyski handlowe, ludzi których wiele biednych gojów potrzebowało do pożyczania pieniędzy, nie by mnożyć fortuny, ale tylko by przetrwać bieżący sezon?

Dimont pisze dalej:

„Żadne z tych ograniczeń nie odnosiło się do Żydów. Byli wolni w zakresie miejsca zamieszkiwania, mogli zawierać małżeństwa i rozwodzić się, sprzedawać i kupować jak chcieli …. Duchowni byli wykluczeni z pracy, szlachta nie chciała pracować, a chłopom nie wolno było wejść do burżuazji lub zawodów klasy średniej. Nie było nikogo do wykonywania pracy z wyjątkiem Żydów, którzy w związku z tym stali się niezbędni. Żydzi byli olejem smarującym skrzypiącą maszynerię feudalnego państwa." [Dimont s. 247]

Żydzi różnili się widocznie od reszty populacji, zwłaszcza ze względu na swój ubiór. Zwykle ubrani byli na czarno i mężczyźni mieli pejsy nad uszami. Oni również ciągle akcentowali wyrazy i byli w charakterystycznym nerwowym pośpiechu. „Dla chrześcijanina Żyd był „handlowym konkurentem, uciążliwym wierzycielem, oskarżanym o arogancję i nachalność… zawsze chętny by cierpieć i być poniżanym nawet dla małej korzyści. Byli powszechnie uważani za tchórzy i oszustów, którzy uprawiali „zawody które nie zasługiwałyby na to by nazywać je 'pracą'." [Tazbir s.27-31]

Bernard Weinryb przedstawia typową miejscowość – Wrocław w połowie XIV wieku: być może 10% społeczności żydowskiej było „biedne i około 7% 'bardzo bogate', co lokowało około cztery piąte ludności żydowskiej w średniej klasie dochodów, cokolwiek to dla nich oznaczało." [Wienryb s. 70] Nawet tak późno jak w XX wieku, nie można porównywać odsetka „biednych" wśród społeczności żydowskiej i zubożałej gojowskiej społeczności chłopskiej.

Ewa Morawska pisze: „Pod koniec ubiegłego wieku w Galicji [rejon dziś podzielony między Polskę i Ukrainę, łącznie z w miastem Kraków], region ogólnie biedniejszy od innych we wschodniej Europie, około 50 tys chłopów rocznie umierało z głodu; takie katastrofy nie miały miejsca w społeczeństwie żydowskim, nawet wśród osób najbardziej potrzebujących, częściowo ze względu na dobrze zorganizowaną pomoc wewnętrzną, ale również ze względu na nieco wyższy ogólny poziom życia." [Morawska E s.12]

Dobrym przykładem przewlekłej żydowskiej krótkowzroczności, dotyczącej ich własnej

historii, całkowicie pozbawionej szerszego kontekstu historii Europy wokół niej, jest Polska. Ten kraj – do czasu kampanii Hitlera eksterminacji Żydów i Polaków, jak również innych – był domem dla wielu więcej Żydów niż jakiekolwiek inne miejsce na świecie. Po wypędzeniu ich z innych obszarów Europy w połowie XIII wieku, Żydzi dostali pozwolenie od rządzącej szlachty na emigrację do feudalnej Polski. Tam, mimo współczesnej żydowskiej listy domniemanych polskich prześladowań na przestrzeni wieków, społeczność żydowska kwitła. (Tuż przed II wojną światowa, „84% wszystkich Żydów na świecie albo w przeszłości mieszkali na historycznym terytorium Polski, albo pochodziło z rodzin, które tam mieszkały." [Sherwin, s. 157] Do dziś powszechna opinia żydowska jeszcze potępia Polaków i i ich kulturę, z wszelkiego rodzaju oskarżeniami, prowadzącymi do rzekomej obojętności Polaków – i zdrady – Żydów pod okupacją hitlerowską. Więcej o tym później.

Cofnijmy sie kilka wieków. Zastanówmy się który kraj przyjął Żydów. Poza świętą wyspą żydostwa, jak nędzna była sytuacja rodowitej ludności? Jakie to były siły społeczne i polityczne które wrzały wokół niej? Wojna po wojnie, Polska była krajem ciągle rozdzieranym, dzielonym i rozdzielanym przez najeźdźców przez całe stulecia. Jeśli ma ktoś uzasadnione pretensje do bycia historyczną ofiarą, to Polacy mogą mieć roszczenia tak bardzo ważne jak nikt inny.

Oto prymitywny chronologiczny przegląd społecznego dramatu, napięcia religijnego i terroru, który ciął przez całość lub część polskiego społeczeństwa (które zmieniło się i zreformowało) przez setki lat, począwszy od wieku przed pojawieniem się Żydów:

1241-1242 inwazja Mongołów

1246-1307 najazd Litwinów

1248-1287 najazd Jatvingians

1328-1322
begin_of_the_skype_highlighting 1328-1322 end_of_the_skype_highlighting
Rycerze Krzyżaccy (germańscy) i Bohemians miażdżą Polskę w serii wojen.

1350 + Masowa imigracja Żydów do Polski

1399 zwycięstwo Mongołów w wojnie z Polską

1410 zwycięstwo Polski w wojnie z Krzyżakami

1419 bunt protestanckich Husytów

1454-1467 polskie powstanie przeciwko Krzyżakom

1475, 1484 najazd Imperium Otomańskiego

1486-94 Rosyjski car Iwan II Wielki napada na Litwę

1492 najazd Tatarów

1497 zwycięstwo Mołdawii nad Polską

1498-99 Tatarska inwazja sięga Krakowa, jednego ze wspaniałych polskich miast

1500-1503 car Iwan II ponownie napada na Litwę

1507-1508 wojna polsko-rosyjska o Litwę

1512-22 wojna polsko-rosyjska o Litwę

1524 wojska Otomańskie zagarniają część Polski i Węgier

1558-82 car Iwan IV Groźny toczy 24-letnią wojnę z państwem Krzyżackim

1563-70 Rosja napada na Polskę w pierwszej wojnie nordyckiej

1578-81 zwycięstwo Polski nad Rosją w trzech kampaniach

1600-1635 wojna polsko-szwedzka

1618-1648 wojna 30-letnia z niewielkim udziałem Polski

1620 zwycięstwo Polski nad Siedmiogrodem

1621-1631 zwycięstwo Polski nad Turkami, ich ataki trwają przez następne 10 lat

1633-34 atak Polski na Turcję, Rosję i Szwecję

1635 Polska zdobywa szwedzkie porty nad Bałtykiem

1648 + 1651 powstanie Kozackie przeciwko polskiej szlachcie. Przy pomocy uzbrojonych Tatarów i Turków zamordowano tysiące ludzi

1654-1655 Rosja napada na Polskę i przejmuje ziemie wschodnie

1655, 1657 zwycięstwo Polski nad Szwedami i Brandenburgią

1660-62 zwycięstwo sojuszu polsko-ukraińskiego nad Rosją. Bunt Polaków wobec

swojego króla

1672-1673 inwazja Turcji na Polskę, utrata 2 / 3 Ukrainy

1673 zwycięstwo Polski nad Turcją

1683 wypędzenie Turków z Wiednia, b. ważne wydarzenie dla Europy

1700-21 wojna północna – polscy sojusznicy napadają na Szwecję

1704-1710 Szwedzi niszczą 1 / 3 polskich miast

1756-63 wojna 7-letnia. Rosja używa polskich baz do ataku na Prusy

1768-72 powstania katolickie znane pod nazwą Konfederqacji Barskiej

1794 insurekcja przeciwko Rosji i Prusom

1797-1801 Polskie Legiony utworzone z byłych polskich jeńców wojennych w Austrii walczą z Austrią

1806 Francja atakuje Prusy, Rosja wspiera Francję, Polacy buntują się przeciwko Prusom

1809 wojny Napoleońskie

1830-31 powstanie w Polsce i wojna z Rosją

1833-1846 schwytanie i uwięzienie polskich powstańców

1846 bunt Polaków stłumiony przez wojsko

1853-56 rosyjska Wojna Krymska prowadzi do reform w Polsce

1863 stłumienie powstania w Polsce, egzekucje i wypędzenie jego

uczestników. Rosyjski namiestnik czyni „wszelkie starania by całkowicie

zniszczyć polską kulturę"

1905 polscy patrioci biorą udział w nieudanej rewolucji przeciwko rosyjskiemu rządowi

1914 I wojna światowa, genie 800 tys. Polaków, zniszczenie kraju

1917 rosyjska rewolucja

1918 powstanie polskie przeciwko Niemcom w Poznaniu

1920 wojna polsko-rosyjska

1929 bezrobocie w Polsce osiąga 33% (nie licząc zatrudnionych w rolnictwie)

1936, 1938 brutalne bunty i strajki

1939 II wojna światowa – Polska zdobyta przez hitlerowców [ENCYCLOPEDIA BRITTANICA, 1993]

Taka była Polska w której od XIV w. mieszkali Żydzi. „Ustanowiony porządek (polskie państwo) przewrócono co najmniej pięć razy: w latach 1138, 1795, 1864 i 1939, przy czym w każdym przypadku miała miejsce utrata każdej manifestacji jednolitej społeczności politycznej." [Davies s. X] Na przykład w samych tylko latach 1600 były „wojna, plaga dżumy, łapanie niewolników i masowe zbrodnie, które zredukowały polską populację do 45%." [E Britt, 25, s.946] Podobnie jak w całej Europie, Żydzi nie mieli obowiązku służby wojskowej i dystansowali się od walczących frakcji tak jak było możliwe, chyba że, oczywiście, nadarzała się okazja do okazania lojalności. Żydzi działali głównie – przynajmniej do Oświecenia – we wspólnym celu ich przetrwania, wietrząc społeczno-polityczne katastrofy innych, oraz posuwając się w każdym przypadku w kierunku możliwości realizacji celów poszczególnych Żydów i gminnego oportunizmu.

Klęska polskiego powstania przeciwko Rosjanom w 1863 roku, zauważa Theodore Weeks, wywarła następujący wpływ na społeczność w Polsce:

„W rosyjskiej Polsce Żydów również dotknęły represje po 1863 roku. Na ogół jednak administracja rosyjska nie stosowała wobec nich – w przeciwieństwie do Polaków – środków restrykcyjnych… W ten sposób kiedy polskie prawa ograniczano jeszcze bardziej, sytuacja prawna Żydów w rosyjskiej Polsce pozostała stosunkowo nienaruszona." [Weeks T. s.64]

„Tylko niewielki procent polskiego społeczeństwa," pisze Bernard Weinryb, „w latach 1600 oszacowany na mniej niż 10% miał aspiracje do „praw." Mniej niż połowa tej małej grupy (magnaci i zamożni posiadacze ziemi) mieli pozycję i wpływy w kraju." [Weinryb s.160]

Z jednej strony dyskryminowana (jak wszyscy oprócz szlachty i duchowieństwa, co miało miejsce w całej Europie), społeczność żydowska w Polsce dostała od rządzącej arystokracji również specjalne przywileje. Kiedy czasami Żydom nie wolno było posiadać ziemi (jak większości ludzi), mogli za stałą opłatą dzierżawić ziemię od szlachty; dochód poza tą opłatą stanowił ich zysk. „Twierdzenie że Żydzi mogli być właścicielami ziemi," pisze Albert Lindemann, „jest jednym z najczęściej słyszanych o ich stanie uproszczeń, zarówno w Rosji jak i innych krajach Europy … Prawdziwym problemem nie było to, czy Żydzi mogli posiadać ziemię, jeśli pracowaliby na niej własnymi rękami, ale czy mogli mieć własną ziemię po to by umożliwić im wykorzystanie pracy chłopów." [Lindemann, Ezaw s. 63]

Żydowski autor Norman Salsitz zauważa inną wersję tej kwestii gruntów w swojej książce o dorastaniu w Polsce przed II wojną światową:
„Ojciec mojego ojca urodził się i spędził życie w majątku niedaleko Kolbuszowej. Majątek należał do Jakuba Ecksteina, na pewno najbardziej szacownego Żyda w naszym mieście. Naftali Saleschutz, mój dziadek, pełnił funkcję zarządcy, co skutkowało bliskimi relacjami z wieloma chłopami pracującymi na polach należących do Ecksteina oraz dawało mu poczucie związku z ziemią. (Żydzi mieszkali na tym terenie od XVI w., pierwotnie byli rolnikami, ale z czasem przenieśli się do miast i wsi i stracili kontakt z ziemią)." [Salsitz N., 1992, s. 28]

W odniesieniu do nie-Żydów, zauważa Michael Aronson, „Rosyjscy chłopi cierpieli głód nie tylko w zakresie żywności. Cierpieli również na głód ziemi." [Aronson, s. 25]
Żydzi w Polsce byli formalnie chronieni i służyli jako poborcy podatkowi, bankierzy oraz zarządcy mennic, browarów i kopalni soli. (W wiekach późniejszych Żydzi w końcu byli właścicielami wielu tak ważnych gałęzi przemysłu). Nawet król polski Kazimierz Wielki zadłużył się u żydowskich kredytodawców, podobnie jak król Ludwik Węgierski. [Leon s. 156] „W wieku XIII, XIV i XV", mówi Abram Leon, „żydowskim lichwiarzom udało się przejąć w posiadanie grunty należące do szlachty. [Leon s. 185] Do zjednoczenia Polski z Litwą, Żydzi być może mieli nawet lepiej na Litwie. „Litewscy Żydzi", mówi Leon, „korzystali z

takich samych praw wolnego społeczeństwa. W ich rękach znajdował się wielki biznes, banki, urzędy celne itp. Zajmowanie się podatkami i cłami przyniosło im wielkie bogactwo. Ich ubrania błyszczały złotem i nosili szable podobnie jak szlachta." [Leon, s. 189]

„Żydzi w południowo-wschodniej Polsce …," zauważa żydowski uczony Bernard Weinryb, "pod względem prawnym byli równi szlachcie jeśli chodzi o kwoty wypłacane jako odszkodowania za śmierć lub odniesienie ran. Jeśli wyjdziemy poza formalności i rozważymy obowiązujące standardy, położenie Żyda jawi się w bardziej korzystnym świetle. Jeśli nie mógł być szlachcicem, mógł być jak szlachcic – lub zastępować go. Żydowskim dzierżawcom wsi i miast należących do króla lub szlachty lub pracujących w innych zawodach i mających inne źródła dochodów, przyznano szerokie uprawnienia i ważne funkcje, często na ogromnych obszarach zamieszkałych przez wielu ludzi, choć nie wszyscy byli chłopami. To tym Żydom nadano prawie pańską władzę, w większości łącznie z przywilejem lokalnych sędziów. Liczni Żydzi naprawdę zachowywali się jak szlachta, prowadzili się wyniośle, arogancko, arbitralnie, po dyktatorsku, a czasem nawet lekkomyślnie … W wielu znanych przypadkach w których nie-żydowski poborca podatkowy, szlachcic lub woźny sądowy, po prostu bał się wchodzić do domów znanych Żydów w interesach, nie chcąc ryzykować wyrzucenia lub pobicia … Znane jest wiele … przypadków, w których polskie społeczności żydowskie lub inne grupy odmawiały stosowania się do polskich wezwań sądowych lub nakazów z innych urzędów." [Weinryb s. 162-163]

Ale w wiekach późniejszych, „coraz bardziej", mówi Leon, „Żydzi byli w kontakcie tylko z ubogimi, rzemieślnikami i chłopami. I często gniew ludu, obłupionego przez królów i panów oraz zmuszonego do zastawiania ostatnich rzeczy u Żydów, obrócił się przeciwko murom [żydowskiego] getta." [Leon s. 155]

Rola znienawidzonego żydowskiego poborcy podatkowego była powszechna nie tylko w Polsce ale w całej Europie. Salo Baron pisze, że:
„Najbardziej rozpowszechniony był udział Żydów w zbieraniu podatków. W zasadzie średniowieczne systemy przy pomocy tylko małej, nieskutecznej i niewiarygodnej biurokracji, często wolały przekazać pobór podatków prywatnym przedsiębiorcom, którzy za określony ryczałtu płacony skarbowi państwa, byli gotowi egzekwować należne sumy od podatników. Oczywiście ryzyko w ich zbieraniu jest z zasady większe niż uzyskane przez nich znaczne nadwyżki, gdy w razie potrzeby stosowano bezwzględne metody." [Baron, EHJ s.46]

„Bogaci Żydzi", zauważa Bernard Weinryb, „mający dobre relacje z rządzącymi, a z drugiej strony z grupami przestępczymi, wierzyli we własne możliwości zadbania o siebie, lub błagali o protekcję władnych. W celu osiągnięcia swoich celów często uciekali się do

twardych i brutalnych metod… ” [Weinryb, s. 164] Zazwyczaj żydowscy apologeci jak Leon Poljakow, stosując tradycyjne modele martyrologiczne, za żydowską „agresję” gospodarczą przeciwko nie-Żydom obwiniali reakcję na gojowską niechęć wobec nich:

„Na niechęć ze strony chrześcijan Żydzi odpowiadali podobnie intensywną nienawiścią, ale musieli ją hamować lub tłumić. Jeśli agresywna postawa chrześcijan mogła być okazywana zawsze i bezpośrednio, to żydowska agresja musiała szukać innych metod i być wyrażana inaczej. Na skutek tego nagromadzona energia psychiczna miała wiele możliwości funkcjonowania w walce o byt – w pogoni za czymś co można negocjować.” [Poljakow s. 87]

Obok żydowskiej arendy na pobieranie podatków, karczmy, mleczarnie, młyny, myto i inne niezbędne elementy w handlu, jak pisze Simon Dubow, „Żydzi po właścicielach ziemskich odziedziczyli niektóre z praw wobec chłopów. Arendarze ci starali się wyciągnąć jak największe dochody z majątków szlacheckich i w rym celu musieli wykorzystywać chłopów.” [Dubow, t. 4, s. 26]

„Żydzi,” pisze Witold Rymankowski, „w przeciwieństwie do milionów chłopów i zubożałych mieszczan gnębionych przez szlachtę, stanowili uprzywilejowaną grupę, która … skutecznie reprezentowała jedyną klasę w Unii Polsko-Litewskiej, która w swoich rękach skupiała finanse i aktywa płynne.” [Polonski s.156] Stare łacińskie przysłowie mówiło, że Unia była „niebem dla szlachty, czyśćcem dla mieszczan, piekłem dla chłopów i rajem dla Żydów.” [Hagen s. 13]

„Rada Czterech Ziem”, mówi David Biale, „która była ponad wspólnotowym organem rządzącym polskich Żydów, posiadała wirtualne „żydowskie lobby” w polskim parlamencie. W oczach żydowskich wrogów, moc tego lobby była taka, że, zgodnie z oświadczeniem z 1669 roku, „Żydzi w praktyce nie pozwalali na wprowadzenie żadnej ustawy, która jest dla nich niekorzystna.” [Biale, Power s. 72]

Żydom powodziło się tak dobrze, że kiedy w połowie XVI w. szlachta polska i litewska połączyła siły, Żydzi podążali za nią ze swoimi „usługami.”

Z ekspansją Polski do granic z Ukrainą, Żydzi również tam dzierżawili ziemię od arystokracji oraz rządzili ludnością chłopów-niewolników. Zamożni Żydzi ulokowali się bezpiecznie w całej polskiej gospodarce i oddawali w dzierżawę prace i możliwości zarządzania swoim krewnym i współwyznawcom. „W XVI i XVII wieku”, mówi Salo Baron, „handel wewnętrzny (w Polsce i na Litwie), jak również eksport (drewno, zboże, futra) i import (tkaniny, wino, towary luksusowe) były w przeważającej części w rękach żydowskich.” [Baron, EHOJ, s. 227]

W rzeczywistości, twierdzi Heinrich Graetz, „były takie warunki, że wtedy polscy Żydzi mogli stworzyć państwo w państwie." [Graetz, Pop. Hist. s.10; Leon s. 190]

Polscy Żydzi byli wykorzystywani przez polską arystokrację (w takim sensie, że jako jednostki społeczne byli dotkliwie opodatkowani). Ale z drugiej strony Żydzi bezlitośnie wykorzystywali swoich biednych chłopów, w większości nie-Żydów, nawet mieszczan, ludność miejską i czasami szlachtę. „[Żydzi] cieszyli się autonomią religijną i bogacili się, stając się najliczniejszą grupą kapitalistów w kraju. Mieli wystarczającą ochronę prawną, a żyjąc w bogactwie zajmowali się studiowaniem Talmudu." [Oxford Poland s. 567]

W Niemczech możliwość Żydów w gromadzeniu pieniędzy bez pracy (lichwa) została zauważona przez starożytnego rabina, Szalom ben Izaaka Sekela: „Powodem, dla którego Tora zajmuje wyższe miejsce [dla Żydów] w Niemczech niż w innych miejscach jest to, że Żydzi tutaj oprocentowywali gojów i nie musieli angażować się w [czasochłonną] pracę. Dlatego mieli czas na studiowanie Tory." [Baron, AHOJ, s. 55]

Wyższa warstwa żydowskich bogaczy przyciągała wrogą uwagę. W XVI wiecznej Polsce były formalne skargi, że „Żydzi w miastach królewskich mieli synagogi i domy, piękniejsze i liczniejsze niż kościoły i domy chrześcijan. Istnieje potrzeba by król działał szybko, aby temu zaradzić." [Polonsky s.58]

W XVII wiecznej Polsce Hirsz Kiejdanower, uważany za żydowskiego „mistyka" napisał:

„Na ulicy widziałem żydowskie kobiety ubrane nie jak Żydówki lecz jak szlachcianki. Nie zgadzają się ze zdaniem mężów i ściągają na nas chrześcijańską nienawiść." [Polonsky s.50]
Ze swojej strony chłopi byli w podłej sytuacji. W Polsce zalegalizowano pełną kontrolę arystokracji nad życiem ludu statutami z lat 1496, 1518, 1532 i 1543, według których biednego oficjalnie uznano za ludzką ruchomość żyjącą „w warunkach zupełnego niewolnictwa, tanią siłę roboczą w folwarkach należących do arystokracji." [Ency. Br., 25, s.949]

„Żydowski arendarz [dzierżawca gruntów, młynów, karczm, browarów, poborca podatkowy itp.]," pisze Norman Davies, „stał się panem życia i śmierci nad mieszkańcami całych dzielnic, a nie mając nic oprócz krótkoterminowego i czysto finansowego interesu w tej relacji, stanął przed nieodpartą pokusą okrajania swoich czasowych poddanych do kości. W folwarkach szlacheckich zatrudniał wszystkich krewnych i współwyznawców jako zarządców młyna i browaru, i w szczególności pańskiej karczmy, gdzie zwyczajowo chłopi byli zobowiązani do picia. Na posiadłościach kościoła stał się poborcą wszystkich kościelnych opłat, stojąc przy drzwiach kościoła by zbierać opłaty od płatników dziesięciny

… od chrzczenia niemowlęcia, nowożeńców i żałobników … Społeczność żydowska stała się symbolem wyzysku społecznego i gospodarczego." [Davies s.144]

„Żydowski zarządca," dodaje znany żydowski historyk Heinrich Graetz, „starał się wyciągnąć jak najwięcej z dworów i jak najwięcej wykorzystać chłopów." [Graetz, s. 192] Podobnie „kolektor myta" zauważa Bernard Weinryb," miał wiele możliwości uprawiania nadużyć. Opłaty nie były jasno ustalone. Kolektor i jego pracownicy mieli prawo przeszukiwania wagonów podróżujących i konfiskaty rzeczy każdego, kto starał się uniknąć płatności za przejazd … Ci którzy myśleli że zapłacili za dużo mieli tendencję do traktowania tego jako żydowskiego ucisku." [Weinryb s. 64]

„Żydzi," pisze Hillel Levine, „czasami nawet rządzili całymi wioskami i nadzorowali rozwój ekonomiczny i wykorzystanie lasów, kopalń, mennic, urzędów celnych, opłat drogowych i browarów w majątkach szlacheckich, wykorzystując pracę chłopów… Żydzi mieli motywację… z każdej okazji wyciągnąć zyski. Był to bardziej rygorystyczny nadzór nad chłopami i skuteczniejsze zbieranie podatków i komornego, czyniąc trudniejszym życie chłopów, co w żaden sposób nie wywoływało uczucia miłości do arendarza [dzierżawcy pańskiego interesu." [Levine s. 63]

Chaim Bermant pisze:

„W Polsce Żydzi stali się tak liczni, bogaci i bezpieczni, że zaczęli tracić ostrożność. Ich cała działalność opierała się na systemie arendy zgodnie z którą byli poborcami myta i podatków lub dzierżawcami lasów, majątków, młynów i kopalń soli należących do arystokracji. Niektórzy działali na wielką, inni na małą skalę, dzierżawiąc kilka akrów gruntu lub prowadząc małą gorzelnię albo karczmę, ale ich przydatność wobec przełożonych polegała na ich mocach wydobywczych. Chłopstwo, siła robocza, bydło i ziemia były postrzegane tak samo i naciskano na nich by osiągnąć maksymalną wydajność, a jeśli szlachta była w ten sposób ostatecznym wyzyskiwaczem, Żydzi byli ciągle widoczni i wywoływali najbardziej bezpośrednią wrogość. Rabini ostrzegali, że Żydzi siali straszne żniwo nienawiści, ale kiedy były przychody ostrzeżenia były ignorowane. Co więcej, sami rabini korzystali z tego systemu." [Bermant c., 1977, s. 26]

Historia Polski [Cambridge] pisze:

„Jezuiccy kaznodzieje … skarżyli się, że chłopi byli jedynie niewolnikami. Ich obowiązki pracy na polach stale wzrastały i praktykowano wszelkiego rodzaju nadużycia. Panowie chcieli sprzedać swoje źle warzone piwo i dlatego chłopi po prostu byli zmuszani do picia go. Żydowski karczmarz musiał rozdzielać określone jego ilości pomiędzy chłopów, którzy

mogli je wyrzucić, ale musieli za nie zapłacić. Prawo [chłopów] do kupna i sprzedaży stawało się ograniczone; ich dzieci zabierano na służbę we dworze, nie wolno im było chodzić do miasta by zarabiać, ani się uczyć. Najgorsze warunki panowały w dużych majątkach szlachty na Rusi. Szlachta zwykle wydzierżawiała swoje ogromne majątki tzw. komisarzom, którzy wyłudzali pieniądze od chłopów z czynną pomocą Żydów." [Cambridge s. 566]
Odniesienie do piwa jest tu ważne. Żydowscy kupcy dostali w końcu monopol na dystrybucję alkoholu na większości obszaru Polski, w tym Ukrainy. Oznaczało to, że ktoś kto regularnie żądał płatności podatku od tych chłopów „niewolników", ktoś kto zarządzał gruntami i podejmował decyzje wykorzystujące ubogich chłopów, ktoś kto zabierał chłopu dziecko, człowiek który wprowadził chłopa w większy dług, jak również człowiek który sprzedawał alkohol chłopom do zapijania nędzy, wszyscy mieli żydowską twarz.

W połowie XVIII wieku na wiejskich terenach wschodniej Europy, do 85% żydowskiej społeczności „prowadziło działalność w manufakturze, hurcie lub sprzedaży piwa, miodu, wina i opartych na zbożu środków odurzających takich jak wódka." [Levine s.9]

„Antysemici" mówi H H Ben-Sasson, „powszechne pijaństwo wśród chłopów przypisywali trwałemu stanowi zadłużenia wobec przebiegłego żydowskiego karczmarza, który również zwiększał im kredyt." [Baron, ECHJ, s. 136] (Gojowskie oskarżenia o tym, że żydowscy właściciele karczm truli gojowską społeczność alkoholem i przyczyniali się do rozkładu moralnego, miały nawet bezpośrednie porównanie z działalnością komercyjną Żydów na południu Ameryki na początku XX wieku. Żydzi którzy „byli ogromnie przeciwni prohibicji," sami znani z „niezwykłej trzeźwości", stali się celem ataków ze strony przywódców abstynencji chrześcijańskiej za ich rolę w handlu alkoholem, co przypisywali żydowskiej chciwości i pogonią za zyskiem, kosztem zdrowia i moralności społeczeństwa. [Lindemann s. 232] W czasach prohibicji alkoholową fortunę Seagram zbudowała rodzina Bronfman, dostarczająca nielegalnie alkohol z Kanady do USA; jeden z dziedziców tej fortuny, Edgar Bronfman, obecnie jest szefem Światowego Kongresu Żydów).

Wschodnio-europejscy Żydzi śpiewali popularną piosenkę w jidysz mówiącą o tym aspekcie dobrobytu: „sziker is a goy… trinker muss er" (goj jest pijakiem, musi pić). [Cantor S C s. 183] Sami Żydzi mieli wyraźną tendencję do życia w trzeźwości, George Mosse sugeruje że „powodem ich umiarkowania w konsumpcji alkoholu mogła być… była… oszczędność… Unikanie pijaństwa pomagało uniknąć kosztów, a tym samym w podstawowej akumulacji kapitału. „Bycie trzeźwym, rzecz jasna, ma również wyraźną przewagę, gospodarczą lub inną, nad nietrzeźwym. A alkoholizm jest stałym, wiarygodnym źródłem zysku. „Żyd", mówi Hillela Levine, „…. mógł zapobiec swojemu udziałowi w trudnej sytuacji chłopa – „goja", mógł zamruczeć pełen własnej prawości, „pijany leń jest istotą goja". [Levine s.10]

Niepokojące jest aby zauważyć, jak głęboko jest zakorzeniona pogarda dla nie-Żydów w żydowskiej tradycji ludowej (jak również sposoby ukrycia jej przed gojami). W 1955 roku badania stereotypów amerykańskich Żydów równające nie-Żydów pod względem pijaństwa, 38 na 73 żydowskich badanych odmawiało by kiedykolwiek słyszeli o związku gojów z alkoholikami jako dzieci, ale „zapytani w szczególności o śpiewkę z dzieciństwa pt. „Pijakiem jest goj" tylko 17 zaprzeczyło że ją znało. Ten zwrot, napisał naukowiec Charles Snyder, był dlatego, że żydowscy respondenci uznali, że „pytający znał panujące wierzenia ludowe i nie jest już konieczne, aby kryć etnocentryczne idee za uniwersalistyczną fasadą." [Sklare s. 576]

Pod zasłoną obiektywnej nauki, para współczesnych (1952) naukowców nawet pisała o klasycznych żydowskich stereotypach i pogardzie wobec gojowskiego chłopstwa ze zniesławiającą winietą ich książki na temat ukochanej społeczności żydowskiej Europy wschodniej:
„Nie jest rzadkością by dzień targowy kończył się przemocą. Po sprzedaniu swoich towarów, chłop będzie świętował swoje zyski – a może przepije je w żydowskiej karczmie. Gdy nie może już dłużej płacić za alkohol i nadal domaga się więcej, będzie wyrzucony, po czym, jeżeli jest już rozpalony piciem, zaczyna krzyczeć: „Żyd mnie oszukał!" Jeśli dołączy do niego grupa towarzyszy, którzy razem przebywali w ciągu dnia, może wybuchnąć awantura." [Zborowski s. 67]
Antropolog Frances Pine zauważa tradycyjne chłopskie postrzeganie lokalnych prawników i karczmarzy (wyrazy szyfry dla Żydów, zwłaszcza drugi) w górzystym regionie Polski zwanym Podhale:

„Prawników i karczmarzy uważano za podżegaczy chłopów do picia, a kiedy nie mogli spłacać długów, przejmowali pod zastaw ich ziemię. Prawdopodobnie wiele z takich historii jest prawdziwych; np. rejestr gruntów od XIX do połowy XX wieku pokazuje częste przypadki zastawu ziemi i przeniesienie własności w celu spłacenia pożyczki osobom nazywanym karczmarzami i adwokatami." [Pine F., 1999, s.52]

Żydzi nadal inwestowali i propagowali alkohol, produkt uznawany przez nich za szkodliwy i niechętnie przez nich używany (poza wyjątkiem konsumentów rytualnego wina). Pod koniec XIX w. prawdopodobnie największy browar w Europie, Schultheiss-Patzenhofer, „był 'firmą żydowską' (dyrekcja, członkowie zarządu i powiązania finansowe)." [Mosse, s. 12-13] Na Ukrainie w 1872 roku, kiedy feudalizm przeszedł do historii, bogaci Żydzi posiadali około 90% gorzelni Ukrainy, a także 56% tartaków, 48% produkcji tytoniu i 33% cukrowni. [SUBTLENY, s. 277] Żydowski potentat biznesowy, zauważa Chaim Weizmann, urodzony w Rosji pierwszy prezydent Izraela, „Pan Brodski, [był] królem cukru w Rosji." [Weizmann C., 1949, s. 100]

„W rosyjskiej prowincji Żytomierz, 73.7% mieszkających tam Żydów utrzymywało się z dzierżawy gorzelni i sprzedaży alkoholu w karczmach." [Lindemann s.152] „Nawet w polskim mieście Oświęcim (przemianowanym i notorycznie znanym jako miejsce hitlerowskiego obozu Auschwitz) Jakub Haberfeld, żydowski „magnat alkoholowy" był właścicielem (do II wojny światowej) najpiękniejszego budynku w tym regionie – 40-pokojowego pałacu." [Goldman A., 1998, s. A1] „Odnośnie żydowskiego odzyskiwania majątków, w 2001 roku spadkobiercy domu towarowego żydowskiej dynastii Wertheim przejmowali w posiadanie nawet grunty w Berlinie [niegdyś własność rodziny Wertheim], na których stał osobisty bunkier Adolfa Hitlera."[Boyes R., 26.06.2001]

Haim Żytlowski pochodził z żydowskiej wioski Usza, która później stała się częścią Związku Radzieckiego. Jak pisze jeden z żydowskich historyków, był on „wybitnym myślicielem renesansu w kulturze żydowskiej w języku jidysz w XX wieku." Nie był zjadliwym, czyniącym krzywdę, chłopskim antysemitą; był miłośnikiem własnego narodu żydowskiego, miał duży wpływ na zachowanie jego kultury. Ale Żytlowski było głęboko zaniepokojony wszechobecnym żydowskim wykorzystywaniem ich sąsiadów, okolicznych chłopów nie-Żydów. W 1883 roku napisał:

„[Żydowski biznesmen] Samuel Solomowicz Poljakow budował drogi kolejowe dla Rosji. Były one, jak mówi słynny wiersz Niekrasowa, zbudowane na szkieletach rosyjskiego chłopstwa. Mój wuj Michael w [żydowskim mieście] Usza destylował wódkę dla ludności rosyjskiej i zrobił fortunę na podatku od alkoholu. Mój kuzyn sprzedawał chłopom wódkę. Miasto zatrudniało ich do wycinki rosyjskich lasów, które kupił od największego wyzyskiwacza rosyjskich chłopów, rosyjskiego właściciela gruntów. .. Wszędzie gdzie spojrzałem na zwykłe, codzienne życie Żydów, widziałem tylko jedno, to do czego agitowali antysemici, szkodliwy wpływ żydowskiego kupiectwa na rosyjskich chłopów." [W Cuddihy s. 138]

Inni Żydzi, zwłaszcza socjaliści, byli poruszeni niedolą wschodnio-europejskich chłopów wywoływaną przez społeczności żydowskie. „Byliśmy przekonani" napisał jeden z nich, „że wszyscy Żydzi to oszuści." Inny – Paweł Akselrod, powiedział, że „jakkolwiek była wielka bieda i deprawacja… mas żydowskich… pozostaje faktem, że połowa z nich funkcjonuje jako nie-produktywny element, siedzący okrakiem na karkach niższych klas Rosjan." [Lindemann s. 141] Izaak Deutscher odnotowuje przypadek wybitnego komunistycznego przywódcy żydowskiego Leo Trockiego: „Trocki widział nędzę i wyzysk z okna domu nowobogackiego żydowskiego obszarnika, którego był synem." [Deutscher s. 24]

Ber Boroczow, żydowski socjalista i syjonista, w ten sposób tłumaczył żydowski wyzysk nie-Żydów: „Ogromna większość nie-Żydów środki do życia czerpie z przyrody… podczas

gdy większość Żydów utrzymuje się bezpośrednio z innych ludzi. W Rosji i Galicji 70-80% nie-Żydów utrzymuje się z przyrody, podobny odsetek Żydów utrzymuje się z ludzi." [Boroczow s. 68] W 1918 roku, zauważa Richard Rubinstein, „oprócz nędzy chłopów … od 7 do 8 milionów Polaków to bezrobotni lub przygnębieni niepełnym zatrudnieniem w kraju o 32.500.000 mieszkańców." [Rubinstein R., s. 117]

Jak zauważa Sula Benet: "Wcześniej [przed 1946 rokiem], około 60% gospodarstw było zbyt małe by utrzymać rodzinę, podczas gdy w tym samym czasie prawie połowa ziemi rolniczej należała do szlachty reprezentującej mniej niż 0.6% ludności rolniczej… Ogromna większość chłopów – prawie 10 milionów – posiadała gospodarstwa zbyt małe by mogły zapewnić utrzymanie rodzinie." [Benet, s., s. 32-33]

Richard Watt jest jednym z wielu naukowców, którzy napisali książkę o pewnych aspektach historii Polski. I Watt, podobnie jak wszyscy współcześni historycy, czuje się zobowiązany do tego, by śmiało odnosić się do biedaków żydowskich w celu stonowania tego co należy mówić o żydowskiej dominacji, jaką cieszyli się w tym kraju. Tak więc z jednej strony zauważa, że „jako grupa [Żydzi] byli bardzo biedni, lecz Polska sama była biednym krajem." [Watt s. 360] Ale zauważa również, choć bezsensownie, że „w każdej wsi Żyd miał sklep, Żyd był handlarzem koni i bydła, oraz Żyd był pożyczkodawcą… Żydzi zdominowali zawody prawnicze i medyczne. Grali główną rolę w bankach i sektorze ubezpieczeniowym. Faktycznie Żydzi opanowali handel w przed-niepodległościowej Polsce…" [Watt s. 359] " … Choć polscy Żydzi stanowili 10% populacji, płacili 35-40% polskich podatków. A ponieważ posiadali znaczną proporcję polskiego majątku, ich masowa emigracja poważnie zubożyłaby państwowy kapitał." [Watt s. 365]

Jak pisze W D Rubinstein, powołując się na badania żydowskiego naukowca Jozefa Markusa, „Żyd otrzymywał około 40% całego dochodu uzyskiwanego przez I grupę dochodową [najbogatszych ludzi w Polsce], łącznie z dochodami w sektorze rolniczym." [Rubinstein WD., 2000, s. 8] [Implikacją jest oczywiście to, że proporcja Żydów w grupie o najwyższych dochodach w Polsce była dużo wyższa w sektorach handlowym i finansowym].

W 1975 roku amerykańska Żydówka Leona Szekter (wcześniej mieszkająca w Moskwie z mężem Jerroldem, korespondentem czasopisma Time) powołała się na rozmowę jaką odbyła ze swoją ukraińską służącą, która powiedziała: „Tak, z Żydami jest tak zawsze. Zawsze zachęcali dzieci by się kształciły. Tak było tutaj zawsze i to samo odnosi się do ciebie. Przynajmniej nie wpychasz w dzieci jedzenia żeby były grube, jak to robią rosyjscy Żydzi. W Odessie każde żydowskie dziecko znało dwa lub trzy języki i potrafiło grać na co najmniej dwóch instrumentach. To się opłaciło – teraz mają dobrą pracę, tworzą inteligencję ze wszystkimi jej przywilejami. Nigdy nie widzisz Żyda w fabryce ani w

kołchozie." „Osłupiałam," pisze Szekter, „ale nie mogłam zaprzeczyć temu co powiedziała." [Szekter, 1975, s. 121]

W 1905 roku, pisze Theodore Weeks w magazynie Eastern European Jewish Affairs (Sprawy wschodnio-europejskich Żydów): „Była ziemiańska elita wywodząca się ze szlachty w wielu przypadkach pozostawała w cieniu, lub nawet była przyćmiona przez „nowych ludzi", z których wielu było Żydami lub pochodzenia żydowskiego … Polacy mogli, i twierdzili, że Żydzi skorzystali z równych praw by bogacić się nie myśląc o ogólnym dobru polskiej ziemi. Ponadto, w wyniku tego argumentu, nacjonalistyczni Polacy oskarżali Żydów o dbanie o ich egoistyczne, anty-polskie interesy, tworzenie nacjonalistycznych grup żydowskich, wyraźnie domagających się nacjonalistycznych praw dla nie-polskich języków i kultury, i co najgorsze, działając (aktywnie lub biernie) jako rusyfikatorzy na polskiej prowincji." [Weeks T., s. 66]
Na początku XIX wieku w wyniku Oświecenia, opracowano rosyjskie prawa w celu podważenia ciasnego etnocentrycznego pierścienia Żydów i wciągnąć ich do szerszej społeczności nie-Żydów. Drogą prawną rozbito żydowską autonomię, wprowadzono ograniczenia na żydowski handel, żydowskie szkoły zmuszono do nauczania języka społeczności wśród której żyli, a pewną liczbę Żydów po raz pierwszy wcielono do wojska (wcześniej wykupywali się z poboru). Żydów zmuszono do wyboru nazwiska rodowego, część ich przeniesiono do pracy w gospodarstwach rolnych, ale „rolnictwo nie było dla nich atrakcyjne." [Sachar s.78] Zamiarem rosyjskiego rządu, jak mówi Lionel Kochan, było „osłabienie żydowskiej tożsamości." [Kochan s. 114]

Ale to nie przyniosło efektów. Rosyjskiego żydostwa nie udało się przekonać, przypochlebić mu, wymusić ani też oderwać od tradycji „odrębności" i „unikalności." Mimo wszelkich możliwych środków represyjnych, zauważa Howard Sachar, „Żydzi pozostali spójną masą, oddaną tradycyjnej religii i zawodom, odrębnym narodem tkwiącym jak kość w gardle Rosji". [Sachar, s. 84] (Mimo później wymuszonej siłą asymilacji w następnym stuleciu pod sowieckim komunizmem, 69% Żydów w Wilnie (17 tys. osób; 7% ludności miasta) zadeklarowało w spisie z 1959 r., że jidysz był ich „ojczystym językiem." W Rydze, gdzie 30 tys. Żydów stanowiło 5% ludności miasta, 48% zadeklarowało jidysz jako język ojczysty. Ogólnie w Związku Radzieckim w tym samym roku, prawie 20% wszystkich Żydów formalnie uważało jidysz za swój pierwszy język.) [Korey W., 1973, s. 173] „Jeszcze w 1897 roku, 96,9% rosyjskiego żydostwa zadeklarowało [jidysz] jako język ojczysty." [Aszheim S., 1982, s.11]

Wraz z wyzwoleniem chłopów pańszczyźnianych w latach 1860 i 1870, żydowskie życie społeczno-gospodarcze ulegało zmianie; znikały wiążące się z arystokracją przywileje łącznie z pełną autonomią. „Zmniejszył się monopol handlowy Żydów," zauważa Abram

Leon, „do takiego stopnia, że rozwijali się ludzie, których wyzysk ich karmił." [LEON s. 136] Na przełomie XX wieku wzrósł liczebnie wielki proletariat żydowski, a jego główna agitacja przybrała tendencję „bycia Żydem". „Zdecydowanie najważniejszą żydowską partią marksistowską była Bund", zauważa Kochan, „która znacznie przekraczała inne rosyjskie partie socjaldemokratyczne pod względem wielkości i wpływów". [Kochan s. 122] Bund wyraźnie domagał się odrębnych żydowskich praw narodowych w Rosji. Drugim żydowskim ruchem politycznym na rzecz nacjonalistycznej separacji był syjonizm, który chciał przenieść żydowską ludność rosyjską do jakiegoś innego kraju w celu ustanowienia żydowskiego państwa. W kontekście tradycyjnej żydowskiej eksploatacji gospodarczej nie-Żydów, na jej długą – i trwającą nadal – tradycję zaściankowości i wzrastającą agitację żydowską dla własnych separatystycznych potrzeb nawet w Rosji, odpowiedzią niektórych rosyjskich gojów była przemoc.

Zamieszki przeciwko Żydom rozpoczęły się w 1881 roku po egzekucji cara Aleksandra II; a fakt że w grupie zamachowców był Żyd (Gestia Gelfman) wzmógł istniejącą już negatywną opinię społeczeństwa przeciwko Żydom. [Lowe s. 59] W dalszym kontekście załamanie cen zboża, nieurodzaj i kryzys przemysłowy, oraz zbierające się grupy chłopów szukających pracy sezonowej której nie było, 45% wszystkich atakowanych Żydów prowadziło działalność handlową. [Lowe s. 58] „Żydzi działali niezależnie i poza ramami korporacyjnymi," mówi Lowe, „co było dla nich korzystne gdyż mogli uniknąć specjalnych podatków oraz innych zobowiązań w naturze wobec cechów. Ta sytuacja spowodowała częste przypadki skarg, że Żydzi unikali zobowiązań." [Lowe s. 60] W tym duchu oficjalna gazeta rządowa wzmagała wrogość wobec Żydów pisząc, że „90% Żydów unikało poboru wojskowego." [Lowe s. 61] Podczas wojny rosyjsko-japońskiej, zauważa Stuart Kahan, „wielu Żydów próbowało różnych sposobów by nie być wcielonym do wojska. Niektórzy pozwolili się ochrzcić by opóźnić wykonywanie obowiązku wojskowego. Albo zamiast tego, przynajmniej by nie być narażonym na niebezpieczeństwo. Inni korumpowali oficerów wszystkim co mieli by wymigać się od służby wojskowej." [Kahan S., s. 43]

Prezydent Światowej Organizacji Syjonistów, Nahum Goldmann, tak pisze o Litwie: „Było prawo wyłączające jedynaków spod służby wojskowej, a w społecznościach żydowskich to rabin prowadził rejestr urodzeń. Tak więc jeśli ojciec miał trzech synów to każdy z nich był wpisany w rejestr pod innym nazwiskiem; w mojej rodzinie dziadek nazywał się Leibmann, mój ojciec Goldmann, a mój wuj Szalkowitz!" [Goldmann N., 1978, s. 16]

Pierwszy prezydent współczesnego Izraela, Chaim Weizman, emigrant z Rosji, opisuje w jaki sposób uniknął służby wojskowej w kraju urodzenia:

" Skorzystałem z okazji przerwy w edukacji by rozwiązać sprawę obowiązku służby

wojskowej [w Rosji], który wisiał nade mną jak koszmar. Nie musze mówić, że nie miałem zamiaru tracić czterech lat służąc carowi Mikołajowi. Stanąłem przed komisją poborową, przebadano mnie i orzeczono zdolnym do służby. Ale miałem wielkie szczęście, udało mi się wymigać z armii kiedy poszedłem na rozmowę z miejscowym komendantem wojskowym, przyzwoitym i kulturalnym Rosjaninem, który zlitował się nade mną i uznał, żebym nie przerywał edukacji." [Weizman C., 1949, s. 49]

Nawet stosunkowo liberalne dzienniki ciągle publikowały oskarżenia przeciwko żydowskiemu społeczeństwu. „Artykuł po artykule," pisze Michael Aronson, „[rosyjskie] gazety oskarżały Żydów o bezlitosne wykorzystywanie rosyjskiej klasy robotniczej i o to, że są oni głównym powodem jej nędzy i cierpienia." [Aronson, s. 68] Rosyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opublikowało oświadczenie w odpowiedzi na rosnące ataki na Żydów:

„W ciągu ostatnich 20 lat Żydzi stopniowo przejmowali nie tylko handel i produkcję, ale przez wynajem i wykup, istotną liczbę posiadłości ziemskich. Z powodu ich klanowości i solidarności, wszyscy poza kilkoma wyjątkami naginali każde prawo by nie zwiększać możliwości produkcyjnych kraju, ale by wyzyskać tubylczych mieszkańców, przede wszystkim klasy biedniejsze. To sprowokowało protesty biednych, którzy znaleźli ujście w brutalnych akcjach." [Lowe s. 64]

Podczas tych zamieszek przeciwko Żydom w Rosji w 1881 roku, organizacja socjalistyczna zwana Wola Ludu zadeklarowała: „Naród ukraiński najbardziej cierpi z powodu Żydów. Kto zabiera grunty, lasy i karczmy z waszych rąk? Żydzi. Kogo ma błagać chłop, często ze łzami w oczach, o pozwolenie na dojazd do swojej ziemi? Żydów. Gdziekolwiek pójdziesz –wszędzie są Żydzi." [Lindemann s.141]

W czasie rosyjskich pogromów przeciwko Żydom pod koniec XIX wieku, „żydowskie sklepy alkoholowe," mówi Heinz-Dietrich Lowe, „i karczmy były pierwszym celem ataków." [Lowe s. 56] Ale, jak mówi izraelski uczony Boas Evron, „rosyjskie pogromy skierowane były przeciwko Żydom tradycjonalistom [którzy odpierali asymilację ze społeczeństwem rosyjskim], a tylko rzadko dotykały bogatszych terenów zamieszkałych przez zasymilowanych [Żydów]." [Evron s.49] Przypomnijmy krótko opinie niezasymilowanych Żydów talmudycznych na temat otaczających ich nie-Żydów. Jak zauważa niemiecki obserwator żydowski I Horowitz:

„Polscy Żydzi z getta byli pełni pogardy dla wszystkiego co było poza ich światem. Ich służalcze i tchórzliwe zachowanie po prostu maskowało prawdziwe poczucie talmudycznej wyższości. Pod ich bezbronnością leżała cyniczna i arogancka opinia o nie-Żydach: Żydzi

odcinali się i tworzyli państwo w państwie. Getto, pierwotnie stworzone z konieczności, stało się drugim charakterem, wewnętrzną potrzebą." [Aszheim S., 1982, s. 23]

Brytyjski vice-konsul w Rosji L Wagstaff tak opisuje okoliczności, które doprowadziły do zamieszek przeciwko Żydom we wschodniej Europie pod koniec XIX wieku:

„Żydzi wybijali się przede wszystkim jako pośrednicy lub komornicy. Rzadko zdarzało się, żeby odbywała się jakaś transakcja bez ich interwencji, za co obie strony uiszczały zapłatę. Wyliczając inne uprawiane przez nich zawody, ciągle krytykowane przez opinię publiczną: przede wszystkim działali na polu alkoholu; posiadali sklepy alkoholowe, domy publiczne i lombardy, zajmowali się paserstwem i nielegalnym lichwiarstwem. Wybijali się również jako rządowi kontraktorzy. Ze swoją wiedzą nt. obrotu pieniędzmi zmawiali się z pozbawionymi skrupułów urzędnikami w okradaniu państwa na ogromne sumy rocznie… Ale trzeba powiedzieć, że w Rosji jest wielu wykształconych i poważanych Żydów, ale oni tworzą mniejszość… Jeśli chodzi o dzierżawę rządowych i regionalnych gruntów, to niezmiennie Żydzi wygrywali licytacje, później wydzierżawiając je za wygórowane ceny chłopstwu. .. Od pierwszego do ostatniego, Żydzi mieli rękę we wszystkim… W relacjach z Rosją [Żydzi] porównywani są do pasożytów żerujących na roślinie zbyt słabej by się ich pozbyć, z której wysysają życie." [MacDonald, 1988, s. 79-80]

W 1919 roku przezydent USA Woodrow Wilson utworzył 3-osobową komisję w celu zbadania sytuacji w Polsce. „Trzej Amerykanie, ambasador Henry Morgenthau Sr., gen. Edgar Jadwin oraz Homer H Johnson," jak pisze Sonja Wentling, „potwierdzili, że miały miejsce pewne wydarzenia, ale różniły się pod względem przyczyny i rozmiaru przemocy [przeciwko Żydom]. Morgenthau, zasymilowany Żyd przeciwny żydowskiemu separatyzmowi i nacjonalizmowi, przedstawił raport bardzo inny od opracowanego przez dwóch pozostałych członków komisji. Podczas gdy Morgenthau podkreślał umyślne mordy dokonane na Żydach tylko dlatego że byli Żydami, Jadwin i Johnson doszli do wniosku, że polski problem spowodowany był w dużej części żydowskim separatyzmem i konkurencją handlową… Według ich [Jadwina i Johnsona] opinii to nie różnice religijne dzieliły Polaków i Żydów, lecz historia i postawa Żydów." [Wentling S., 2000, s. 288]

W oświadczeniu które może odnosić się praktycznie do każdego miejsca, historyk Mack Holt pisze, że „wojna domowa, powszechna rewolta i przemoc społeczna były endemiczne dla społeczeństw przed-modernistycznych." [Holt s. 3] Niezależnie od kontekstu zamieszek / pogromów zainicjowanych w końcu XIX w. w Rosji przeciwko Żydom, muszą być rozważane (a nigdy nie są) na tle wzrastającego w tym kraju kryzysu społeczno-politycznego, społeczeństwa wyrywającego się do wolności opartego na (nie-żydowskiej) czasowo określonej niewoli. Było wiele gwałtownych porywów chłopów w walce o

sprawiedliwość, wolność i godność: w latach 1826 i 1861 było 1.186 „powstań chłopskich" w Rosji [Wolf E., s. 52] walczących z feudalnymi prześladowcami, kimkolwiek oni byli. Kulminacja wiekowego kryzysu ostatecznie wyraziła się w rosyjskiej wojnie domowej 1919-20, w której zginęło 9 mln ludzi. [Kahan, S., s. 99] Inne dane szacują rosyjskie zgony w wyniku wojny i rewolucji w latach 1914- 1921 na 16 mln. [Clements B., s. 172] Bryan Moynahan zauważa 10 lat później, że „terror wywołany głodem jako przedmiot socjalistycznej polityki od początku 1930 roku prawdopodobnie zamordował 14 mln chłopów … Wyludnione zostały całe wsie … Związek Radziecki był nadal masowo krajem chłopskim, więcej niż 80% ludności mieszkało w 600 tys. osad i wiosek. Stosunek komunistów do ludzi ze wsi był morderczy. Partia nigdy nie cieszyła się oddaniem mieszkańców wsi." [Moynahan s. 1o7-108] Te tysiące chłopów deportowanych na inne tereny Rosji „czasami spędzali tygodnie w wagonach pociągów kiedy powoli toczyły się one do celu ich deportacji, wtłoczeni w bydlęce wagony lub 'wagony Stolypina,' pozbawionych okien więzień. Nogi niektórych przez wiele dni nie dotykały ziemi, gdyż byli tak ciasno zapakowani, że wisieli zawieszeni pomiędzy sobą." [Moynahan s. 113] Jak odnotowano wcześniej, wielu bolszewickich Żydów zarządzało tymi masowymi opresjami i morderstwami.

Jednak historia judeocentryczna zainteresowana jest tylko martyrologicznymi legendami o jej plemieniu i w dużej mierze skupia się na zamieszkach / pogromach Żydów w 1881 roku, które rozprzestrzeniły się na 8 prowincji i 240 wspólnot w Rosji. Ale jak zauważa żydowski uczony Michael Aronson, „Liczba spraw o gwałt i morderstwo (jeden z najwyższych szacunków mówi o 40 zabitych i 225 gwałtów w 1881 r.) wydaje się stosunkowo niska jak na standardy XX wieku. Ale to nie przeszkodziło burzliwym wydarzeniom z 1881/84 mającym głęboko szokujący i długotrwały wpływ na [w większości żydowskich] współczesnych." [Aronson, s. 61] Dla Żydów, zwłaszcza na zachodzie, ataki na żydowskie społeczności zaledwie informowane i potwierdzone, przekonywały o niewinności Żydów i wyjątkowość ich niepowtarzalnego cierpienia w opartych na religii tradycjach martyrologicznych.

Jak pisze Chaim Bermant, z żydowską niewinnością i biernością wobec polskich ataków nie jest tak dokładnie: „Po pogromach w 1881 roku Żydzi zaczęli organizować grupy samoobrony. Na przykład w późnych latach 90, duży gang który przygotował się na Żydów w Odessie, znalazł się w konfrontacji z bandami żydowskimi, uzbrojonymi w pałki i żelazne pręty (i jak mówi policja, broń), szybko się wycofał. To samo miało miejsce w Berdyczowie i innych miejscach. Żydzi często oddawali tak jak mogli, a niekiedy nawet lepiej, ale ich wysiłki ograniczała policja i wojsko, symbolicznie na miejscu zdarzenia by utrzymać spokój, ale zwykle stające po stronie atakujących. W sierpniu 1903 roku odbyła się walka na ulicach Gomel między Żydami, chłopami i robotnikami kolei, w której zginęło 12 Żydów i 8

chrześcijan, oraz kilkaset osób odniosło rany: ograbiono i zniszczono wiele nieruchomości. W pogromie w Żytomierzu w kwietniu 1905 roku zginęło 10 chrześcijan i 16 Żydów, głównie na skutek akcji policji. W trzecim dniu walki tłum składający się z około 1000 Żydów dostał się do gubernatora i ostrzegł, że jeśli nie przywoła do porządku atakujących, rozpocznie się generalna rzeź. „Popłyną rzeki krwi. Wymordujemy wszystkich chrześcijan bez względu na wiek, płeć i klasę…" [Bermant C., 1977, s. 211]

O polskiej wersji historii anty-żydowskich „pogromów" w tym kraju, historia żydowska nigdy nie wspomina. Jak pisze Tadeusz Piotrowski o przemocy wobec Żydów, np. w Kielcach i Częstochowie, „pierwszy rozpoczął się masową demonstracją 300 młodych Żydów maszerujących ulicami w tę i z powrotem i wykrzykujących „niech żyje Lenin! niech żyje Trocki! do diabła z Polską!" Drugi był z powodu zastrzelenia polskiego żołnierza przez Żyda." [Piotrowski s. 43]
I podobnie, duża przemoc wobec Żydów we wczesnych latach XIX wieku, w kontekście II wojny światowej, wojny polsko-rosyjskiej, wojny polsko-ukraińskiej, oznacza w tym kontekście coś zupełnie innego niż w wyłącznie polskim wyrażaniu zwykłej nienawiści do Żydów, czyli irracjonalny antysemityzm. Jak pisze Norman Davies w przypadku lat 1918-1920, „skala żydowskich ofiar była minimalna biorąc pod uwagę okoliczności w których zaistniały… To że zginęło mniej niż 1000 żydowskich cywilów, podczas gdy polska armia w tym samym czasie straciła 250 tys. osób, jasno wskazuje na skalę [polskiego] nieszczęścia." [Piotrowski s.43]
Drobiazgowa dokumentacja żydowska nt. „antysemityzmu," pogromów i innych aktów przemocy przeciwko Żydom w Europie stanowi główną część żydowskiej historii i tożsamości. Ale dużo słabiej zbadane są w kontekście żydowskiej wrogości podobne do Normana Salsitza opisy życia żydowskich chłopców w małym mieście w Polsce:

„Kradliśmy owoce z drzew w sadach. Dlaczego to robiliśmy żaden z nas nie wiedział. Oczywiście Polacy wiedzieli o tym i próbowali zabezpieczyć swoje sady. Szczuli nas psami, a jeśli złapali nas mogliśmy spodziewać się lania. To działo się rok po roku. Nawet zamiast zabierania owoców często łamaliśmy gałęzie drzew i niszczyliśmy wszystko co na nich było… Latem chłopi często stali (na targowisku) i sprzedawali poziomki, jagody i maliny, które przynosili w dużych, ciężkich koszach… Razem z kolegami podkradaliśmy się do koszy i uciekaliśmy z garściami pełnymi jagód. Dlaczego to robiliśmy? Oczywiście smakowały nam jagody, ale nie mogę zaprzeczać jaki dreszczyk emocji dawała nam kradzież jagód, zwłaszcza kiedy chłopi gonili za nami, lecz na próżno, by odzyskać to co bezsprzecznie do nich należało… Nie przejmowałem się kradzieżą jagód tak bardzo jak dużą ilością tych jagód, które udało nam się zmiażdżyć podczas kradzieży." [Salsitz N., 1992, s. 64-65, 126]

Jaki był straszny kontekst tej złośliwości? Jak pisze Salsitz w innym miejscu:

„Rzadko chłopom powodziło się dobrze. Ogromna ich większość ledwie mogła przeżyć. Albo pracowali w polach dla innych i otrzymywali część zbiorów, albo uprawiali własne pola (większość posiadała grunty), niewiele z tych gruntów było na tyle duże by mogły wyżywić, nie mówiąc o nadwyżce. Większość z nich wegetowała, było gorzej wczesnym latem kiedy zapasy były prawie na wyczerpaniu, a było za wcześnie na nowe zbiory… Przeżywali częściowo dlatego, że musieli sobie radzić z tym co mieli, a w Kolbuszowej mogli znaleźć dorywczą pracę." [Salsitz N., 1992, s. 88]

Na Ukrainie Żydzi usytuowali się w szczególnie odmiennej pozycji. Orest Subtleny, naukowiec z Ukrainy, pisze:

„Nie mogąc posiadać ziemi, ale mogąc ją dzierżawić, Żydzi często zostawali dzierżawcami. Tak więc np. na obszernych gruntach rodziny Ostrorogów, w 1616 roku ponad połowę królewskich gruntów na Ukrainie dzierżawili Żydzi. Ponieważ te krótkoterminowe inwestycje, powiedzmy trzyletnie, musiały być opłacalne, bezlitośnie wykorzystywali te majątki i chłopów, nie zważając na konsekwencje w przyszłości. Nie było odosobnione by dzierżawca żądał od chłopów sześciu lub siedmiu dni pracy, a przy pomocy magnackich pachołków wyprowadzano ich na pola." [Subtleny]

„W 1768 roku," pisze Jerzy Łukowski, „miał miejsce… jeden z najkrwawszych buntów chłopskich w dziejach Europy, tzw. Koliscyzna… [w rejonie Hunan] jak mówią wyniki jednego z badań (masakra) 5 tys szlachty i 7 tys. Żydów. Na Ukrainie Żydzi byli szczególnie nienawidzeni, gdzie zdominowali gospodarkę chłopską jako młynarze, karczmarze i pośrednicy, krótko mówiąc, byli obcym narzędziem obcej władzy." [Łukowski s. 60]

'W zamian za swoje usługi," pisze Subtleny, " kupcy żydowscy usiłowali wyciągnąć najwyższe z możliwych zyski. Zbyt wielu nie-Żydów uważało je za nie tylko nadmierne, ale i nieuczciwie zdobyte. Na przykład po przebadaniu relacji ekonomicznych między Żydami i Ukraińcami na Zakarpaciu, węgierski ekonomista irlandzkiego pochodzenia, Edmund Egan, zgłosił rządowi, że podczas gdy rząd, sądy i właściciele ziemscy przyczyniali się do godnego pożałowania losu chłopów, to główna wina leżała po stronie Żydów, którzy jako pożyczkodawcy, kupcy i karczmarze 'decydowali o pieniądzach i dobytku Rusinów." [Subtelny s. 311]

Raport policji Habsburgów mówił, że „we wszystkich sprawach oprócz codziennego chleba chłopi zależeli od Żyda na każdym etapie życia. Jest dla nich klientem, doradcą, agentem i faktotum w pełnym znaczeniu tego słowa." [Subtelny s. 312-313]

Żydowska dominacja ekonomiczna nad ludem wschodniej Europy trwa od wieków. Abram

Leon pisze, że „na polskiej walucie odkryto hebrajskie znaki pochodzące z XII i XIII wieku. Fakt ten wykazuje, że polski handel był w rękach żydowskich." [Leon s. 184-185]

W 1810 roku rosyjski oficer W. Broniewski napisał, że „Polska powinna naprawdę być nazywana królestwem żydowskim… żydowskie karczmy przy wszystkich głównych drogach… poza nielicznymi dworkami zarządzanymi przez samych panów, wszystkie pozostałe są dzierżawione przez Żydów lub zastawione u nich. Oni są w posiadaniu olbrzymiego kapitału i nikt nie może żyć bez ich pomocy. Jedynie bardzo bogaci panowie nie są po szyję w długach u Żydów." [Leon s. 196] Inny podróżnik po wschodniej Europie, Von Furtenbach, napisał: „Wszystko jest w [żydowskich] rękach. Oni pożyczają pieniądze i panom i chłopom." [Leon s. 196]

„Sukces polskich Żydów w tym okresie [dzierżawy]„, zauważa Hillel Levine, „w wyciskaniu zysków z nieopłacalnych interesów i uzyskiwaniu wysokich dywidend z obowiązkowych pożyczek ma coś wspólnego z ich umiejętnością korzystania z kontaktów międzynarodowych. Rzeczywiście wzrost liczbowy arend musi być porównywany, a nawet łączony ze wzrostem liczby lepiej znanych Żydowskich Sądów w Europie środkowej i zachodniej." [Levine s. 64]

Polscy i ukraińscy Żydzi jako pierwsi odczuli na swoich plecach na dużą skalę zemstę za swoją politykę samouwielbienia ze strony biednych nie-Żydów w 1648 roku. Jest to rok szczególnie przeklęty w żydowskiej i polskiej historii, na dzisiejszej Ukrainie uważany jest za rok bohaterskich buntów. Rok ten jest również początkiem wydarzenia o którym w żydowskiej historii mówi się czasami jako o " trzeciej wielkiej katastrofie." Dziesiątki tysięcy ukraińskich Kozaków pod wodzą Bohdana Chmielnickiego, powstały przeciwko dominacji polskiej szlachty i wzięły udział w orgii mściwej zemsty i morderstw na terenie całej Ukrainy i Polski. Katalizatorem był tu fakt, że gdy Chmielnicki wrócił jednego dnia do domu okazało się, że dom był skonfiskowany przez polskiego szlachcica, jeden z jego synów zabity, a jego narzeczona porwana. Chmielnicki był tak wściekły, że zorganizował zjednoczony bunt przeciwko duszącej ich arystokracji. A Żydzi, wszechobecni w wyzyskujących działaniach arystokratycznego ucisku jako zarządcy gruntów, poborcy podatkowi, doradcy finansowi, właściciele karczm i kupcy szybko odczuli gniew i wściekłość, z pełną siłą, zemsty Kozaków. „[Kozacy] najpierw zaatakowali żołnierzy polskiej szlachty i społeczności żydowskie osiadłe na ich majątkach, a które często były zarządcami tych majątków." [Revolt and the Peasant, s. 161] Skierowano tu armie polskiej szlachty i zamordowano tysiące Żydów. (Jeden uczony uważa, że „odrzucenie własnych ubogich" przez społeczność żydowską podczas kozackich ataków przyczyniło się do konwersji niektórych Żydów na chrześcijaństwo.) [Polonsky s. 59] Jednak ogólnie rzecz biorąc Polacy ponieśli straty w ludziach do dziesięciu razy większe niż Żydzi." [Dimont s. 240]

Niektóre źródła żydowskie podawały 2.4 do 3.3 mln ofiar śmiertelnych w czasie kozackich buntów, mimo że na tych terenach mogło przebywać tak niewielu Żydów jak 50 tys. „Niepełne informacje z tego okresu, oraz w dużym stopniu informacje z następnych lat łącznie ze sprawozdaniami o szkodach, wyraźnie wykazują że katastrofa ta nie była tak wielka jak sądzono." [Weinryb s. 193-194]

„Współcześni kozackiego buntu," mówi Bernard Weinryb, „przypisują go także wyzyskującym działaniom Żydów. Niektórzy autorzy pamiętników (napisanych i opublikowanych później) wspominają również, że ludzie nienawidzili Żydów gdyż to oni byli dzierżawcami kościołów grecko-ortodoksyjnych. Mówiono, że w ich posiadaniu były klucze do nich i sprawowali kontrolę nad ich wykorzystaniem. Mówiono, że Żydzi żądali opłat za udzielanie pozwolenia na chrzest dziecka, ślub oraz inne funkcje. Ten temat pojawia się wielokrotnie w ukraińskich piosenkach ludowych i innych utworach." [Weinryb s. 186]

Jak pisze Izrael Szahak: „Ten typowy bunt chłopski przeciwko skrajnej opresji, bunt któremu towarzyszyły nie tylko masakry dokonywane przez buntowników, lecz również nawet o wiele gorsze okropności i 'antyterror' prywatnych armii polskiej arystokracji, wrył się w świadomość wschodnio-europejskich Żydów do dnia dzisiejszego, nie jako bunt chłopski, bunt ciemiężonych, nędzników tego świata, nawet nie jako zemsta na wszystkich sługach polskiej arystokracji, lecz jako akt łaskawego antysemityzmu skierowanego przeciwko Żydom jako takim." [Szarak s. 66]

Pod tym względem dwaj autorzy żydowscy, Dennis Prager i Jozef Teluszkin, wyrażają powszechny judeocentryzm, porównując ataki Chmielnickiego z holokaustem:

„W obu przypadkach wszyscy Żydzi, łącznie z niemowlętami, byli mordowani, całe społeczności przyłączały się do ataków." [Prager s. 19]

Dobrze znany historyk wschodniej Europy, Norman Davies, zauważa typową żydowską krótkowzroczność i zniekształcenie sprawy, jak odnotowano w Jewish History Atlas Martina Gilberta. Gilbert twierdzi, że od 1648 roku podczas ataków Kozacy zamordowali ponad 100 tys. Żydów. Nawet pisze, że „[Kozacy] dołączyli do polskich chłopów w atakach na Żydów." „[Czytelnicy Gilberta]," pisze Davies, „łatwo mogli odnieść wrażenie, że masakry Chmielnickiego były przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, skierowane przeciwko Żydom. Faktycznie w tamtym okresie nie było żadnych Polaków na terenach zaznaczonych na mapach Gilberta, a ataki na Żydów były częścią strasznej zemsty Kozaków i ich współtowarzyszy na każdym kogo wybrali na cel, jako agentów feudalnej opresji.: Gilbert również zauważa region w którym 5 tys. Żydów umierało z głodu w ciągu roku w latach

1880-1914. „Znowu,” pisze Davies, „nie podejrzewający niczego czytelnik może myśleć, że Żydzi w Galicji byli głównymi a może nawet jedynymi ofiarami głodu. W tekstach nie ma nic co wskazywałoby na to, że polscy i ukraińscy chłopi w Galicji głodowali nawet w większej ilości.” [Davies, Between, s. 248]

GDY RZĄDZĄ OFIARY ROZ. II CZ. I

Powody wrogości wobec Żydów: przegląd historyczny

Tłumaczenie: Ola Gordon

„Przyczyna i dokumentacja… uwierzytelnienie faktu, że wrogość wobec Żydów nie była (i nie jest) stała i nieograniczona. Gdyby była, wniosek jest prosty: Żydzi nie przetrwaliby ani jednostkowo, ani zbiorowo, religijnie czy etnicznie." – Alan Edelstein

„Współczesne żydostwo, choć wiele ucierpiało na skutek nieprzystosowania i pogardy, to było uprzywilejowaną mniejszością w każdym kraju w którym w ogóle ich tolerowano" – Salo Baron, s. 259, 1972

„Skoro judaizm jest fundamentalnie altruistyczny w sensie ewolucyjnie ważnym, można by oczekiwać, że Żydzi [w historii] *będą angażować się w charakterystyczne dla siebie samo-poświęcające się zachowanie w imieniu Gojów – teza na którą absolutnie nie ma żadnych dowodów."* – Kelvin MacDonald, s. 64

„Rzeczywiście, obecnie im bardziej Żyd jest konserwatywny pod względem religijnym, tym mniej prawdopodobnie on czy ona będzie się identyfikował z ideologiami uniwersalistycznymi, czy z nie-żydowskimi 'biednymi i uciskanymi." Stanley Rothman i S Robert Richter, 1982

„Mój Boże," dyszała z żalu. „Kto zmarł?" „Nic sie nie martw," zapewnił ją Maks. „Nikt. Dzisiaj chowają człowieka o nazwisku Blenholt. On nie jest Żydem." – Daniel Fuks, fikcja, Homage to Blenholt (Hołd Blenholtowi) [w Bersztel, s. 113]

W celu zrozumienia teraźniejszości i prospektów na przyszłość, należy zrozumieć coś co dotyczy przeszłości. Żydzi twierdzą, iż pochodzą z nasienia patriarcha Abrahama, z ziemi Ur (obecnie część Iraku) 4.000 lat temu. Abraham nie był rolnikiem ani członkiem osiadłej na wiosce społeczności. Prawdopodobnie należał do jednego z *„wędrujących"* plemion, bez obywatelstwa, *„outsiderem"* (poza – przyp. tłum.) klasy społecznej znanej pn. *„Aspiru"*, czy *„Habiru"* (Hebrajczycy), którzy byli rozproszeni na dużym terenie Bliskiego Wschodu, od Syrii do Egiptu. [Anderson s. 33] Według tradycyjnych żydowskich wierzeń religijnych, Bóg rzekomo wybrał 75-letniego Abrahama spośród wszystkich ludzi na ziemi i zawarł z nim przymierze, zapewniając jego potomstwu doskonałe

dziedzictwo: *„Jeśli Abraham będzie posłuszny przykazaniom Boga, wtedy On, w zamian, z potomków Abrahama uczyni Jego Wybranym Ludem, pod Jego ochroną… Wtedy Bóg wymienił tylko jedno przykazanie i złożył tylko jedną obietnicę.”* [Dimont, s. 29] Początkowo przymierze, według standardów współczesnych, wydaje się nadzwyczaj dziwne. Przykazaniem Boga było to, by każdy potomek płci męskiej do ósmego dnia życia poddany został aktowi obcięcia napletka, boleśnie dosłownemu naznaczeniu żydowskiego wyróżnienia na męskim organie rozrodczym:

„Bóg … powiedział Abrahamowi… będziecie obrzezać ciało napletka i to będzie przymierze między mną i wami.” [Ks. Rodz. 17:9-13]

Barnet Litwinoff pisze, że przez to oznaczenie fizyczne, *„żaden potomek męski urodzony z żydowskich rodziców nigdy nie zapomni, że jest Żydem… ono przypomina mu o doktrynie narodu wybranego.”* [Litwoniff s. 5] *„Jako znak świętej więzi, specjalnego nasienia, wybrańcy,”* mówią Herbert Ruscol i Margarit Banai, *„Pan Wszechświata nakazuje Abrahamowi”* by obrzezał *„każde dziecko płci męskiej.”* I jak mówi Tora: „*Ustanowię przymierze między mną i wami waszym nasieniem po was przez pokolenia dla wiecznego przymierza.”* [Ruscol / Banai, 1970, s. 173] Czy to rzekome przykazanie Boga dane abrahamowemu *„nasieniu”* w tradycji żydowskiej nie jest rasistowskie?

„Obrzezanie,” mówi Lawrence Hoffman, „*pozostało sine qua non tożsamości żydowskiej na przestrzeni dziejów. Żydzi uwierzyli, że ono strzegło ich przed niebezpieczeństwem, a nawet ocaliło ich przed unicestwieniem, że znak obrzezania był równoznaczny z niesieniem niepojętego imienia Boga wyrytego w ciele, że jest sposobem na osiągnięcie mistycznej jedności ze stwórcą, oraz że wywoływał doświadczenia wizjonerskie.”* [Hoffman s. 11] Symbolizował również, na męskich genitaliach, specjalną uwagę na genetyczną kontynuację potomstwa Abrahama, że – jeśli będą przestrzegać praw i wymogów Boga – któregoś dnia będą tak *„liczni jak gwiazdy.”*

„Poprzez sam akt płciowy,” mówi Philips Regal, wyjaśniając tradycyjny sposób myślenia, *„obrzezany mistycznie przenosi przymierze na płód.”* [Sigal s. 20] Do XX wieku było normalne, że podczas etapu mezizah rytuału obrzezania, mohel (specjalista dokonujący obrzezania) wkładał *„obrzezany członek niemowlęcia do ust i za dwoma czy trzema razami wysysał krew z poranionej części. Następnie bierze łyk czerwonego wina z pucharu i wypluwa je za dwoma czy trzema razami, na ranę.”* [Romberg s. 45] Obecnie, mówi rabin Immanuel Jakobovitz, „oryginalna metoda wysysania ustami coraz bardziej ogranicza się tylko do najbardziej ortodoksyjnych kręgów.” [Jakobovitz s. 196]

W zamian za obrzezanie I posłuszeństwo wobec nakazów Boga, Żydom przyrzeczono ziemie kananejskie (mniej więcej obecny Izrael), **miejsce, które już było zasiedlone.** [Dimont s. 29] Ta zamiana ziemi za obrzezanie stanowi rdzeń tradycji żydowskiej, z której powstały setki zasad, norm, dyktatów, interpretacji i innych dodatków. Związek duchowy Boga z Żydami rozumiany jest

jako powstały wokół kawałka nieruchomości powszechnie pojmowanej jako część *„Przymierza,"* które, mówi Alfred Jose, *„stanowi porozumienie między Bogiem i Izraelem, przez który Izrael akceptuje Torę* [Stary Testament]… *Koncepcja przymierza wyraża świadomość tego czym jest prawda."* [Jose s. 15] *„Przymierze,"* dodaje Will Helberg, *„jest rzeczowym nadprzyrodzonym faktem, boskim aktem stworzenia i utrzymywania Izraela dla własnych celów w historii"* [Eisenstein s. 274] *„Przymierze zawarte po wszechczasy oznacza, że każde przyszłe pokolenie należy do tego przymierza,"* pisze Monford Harris,

„Urodzenie wśród tego sprzymierzonego narodu czyni człowieka członkiem przymierza. Berith to wybór. Jest to bardzo trudne do zrozumienia dla współczesnych, nie mówiąc już do zaakceptowania. Jest to nasza nowoczesna orientacja, która postrzega każdego człowieka jako 'przypadkowy układ atomów," urodzenie każdego jako czysto niezwykłe. Z żydowskiego klasycznego punktu widzenia urodzenie z żydowskiej matki jest boskim aktem wyboru." [Harris M., 1965, s. 90-91]

„Dla Izraela," pisze Edward Greenstein, *„immanencja Boga wyraża się w percepcji boga jako super-osoby."* [Greensteein E., 1984, s.89] Idea, że Bóg był jakimś handlarzem, i że dla ludzkości był wyraźnie dialektycznym Innym, tak jak Pan, Król, Patriarcha, Przywódca, a nawet Władca Wojny pochodzenia ziemskiego – poprzez komentarze religijne i meta-komentarze, które powstały z Jego przykazań wobec judaizmu – dostarczał paliwo do współczesnej debaty naukowej o żydowskich (i powiązanych z nim chrześcijańskich) kreacji w świecie świeckich spraw, najlepiej zgodnych z ich upodobaniami materialistycznymi, racjonalistycznymi i patriarchalnymi. Wynikiem tego, w obecnym judaizmie ortodoksyjnym, mówi Evelyn Kaye, jest *„społeczeństwo* [które] *rozwinęło ograniczone, prostolinijne podejście, zupełnie nietolerancyjne wobec innych poglądów różniących się od jego własnych."* [Kaye s. 23]

W cokolwiek wierzyli, Żydzi tradycyjnie rozumieli, że sami – poprzez genealogię – byli szczególni, wewnętrznie lepsi niż inni ludzie: byli cenionymi przez Boga. Stary Testament jasno powiedział:

„Wy jesteście narodem poświęconym Panu, waszemu Bogu: ze wszystkich narodów na ziemi Pan wasz Bóg wybrał was byście byli jego najcenniejszym narodem." [Ks Pwt. Pr. 7:6]

Pojęcie że Żydzi – pierwotnie określeni rasowo jako izraeliccy potomkowie Abrahama (i specjalny rodowód poprzez jego syna Izaaka, później Jakuba itd) – są *„wybranym narodem"* Boga, jest podstawą żydowskiej samo-koncepcji i to głęboko rezonuje w jakiejś formie na tożsamość żydowską do chwili obecnej. Co dokładnie taki płaszcz wielkości daje, dla większości, zmieniło się diametralnie w ciągu (szczególnie ostatnich) wieki i nadal jest delikatnym źródłem do samodzielnej refleksji i debaty, począwszy od tradycyjnych teorii rasistowskich wobec nie-Żydów (nadal rozpatrywane przez wielu ortodoksyjnych Żydów, i większość syjonistów) na bardziej

nowoczesne, liberalizujące, a nawet świeckie pojęcia, że Żydzi są przeznaczeni są do prowadzenia ludzkości do jakiegoś odkupieńczej chwały.

Niezwykłe samo-uwiecznianie etnocentrycznych przesłanek tradycyjnego judaizmu zauważyło wielu współczesnych uczonych. Również często zajmowali się drastycznie odmiennymi poglądami etycznymi i duchowymi judaizmu i wschodnimi wierzeniami religijnymi (takimi jak hinduizm i buddyzm). Tę różnicę przejmująco przedstawia historyjka wielkiej popularności folklorysty, Josepha Campbella:

„Przyszedł do mnie pewien młody Hindu gentleman i okazał się być bardzo pobożnym człowiekiem: czcicielem Wisznu, zatrudniony jako urzędnik czy sekretarz jednego z indyjskich przedstawicielstw przy ONZ. Czytał dzieła Heinricha Zimmera na temat indyjskiej sztuki, filozofii i religii, dzieł, które redagowałem wiele lat wcześniej i chciał ze mną podyskutować. Ale było również coś innego, o czym chciał porozmawiać.

Kiedy zaczęliśmy czuć się ze sobą jak w domu, powiedział: „Wiesz, kiedy odwiedzam jakiś inny kraj, zawsze chcę się zapoznać z jego religią, więc kupiłem sobie Biblię i przez kilka miesięcy czytałem ją od początku; ale wiesz „… i tu zatrzymał się, spojrzał na mnie niepewnie, a następnie powiedział: „Nie mogę w niej znaleźć żadnej religii!"

… Oczywiście wychowany byłem na Biblii i zajmowałem się hinduizmem, więc pomyślałem, że mógłbym mu jakoś pomóc. Powiedziałem: „Dostrzegam jak to mogło się stać, skoro nie powiedziano ci, że czytanie wyimaginowanej historii żydowskiej rasy uważa się tu za zajęcie religijne. Dlatego, jak widzę, dla ciebie w większej części Biblii jest bardzo mało religii." Pomyślałem sobie, że później powinienem polecić mu czytanie Psalmów, ale kiedy zacząłem je czytać ponownie pamiętając o hinduizmie, byłem zadowolony, że tego nie zrobiłem; gdyż prawie zawsze motywem przewodnim jest albo cnota piosenkarki, chronionej przez swego Boga, który „uderzy jej wrogów w policzek „i" wybije zęby grzesznikom" lub z drugiej strony, zarzut, że Bóg nie udzielił należytej pomocy swojemu sprawiedliwemu słudze: wszystko to jest po prostu diametralnie przeciwne temu, czego wtajemniczony Hindu byłby nauczany w odniesieniu do uczuć religijnych.

Na wschodzie najwyższej tajemnicy boskiej poszukuje się poza wszystkimi ludzkimi kategoriami myśli i uczuć, poza imionami i formami, i absolutnie poza każdym pojęciem takim jak litościwa czy gniewna osobowość, wybieracz jednego narodu ponad drugi, pocieszyciel tych, którzy się modlą i pogromca tych, którzy się nie modlą. Takie antropomorficzne przypisywanie ludzkich uczuć jest – z punktu widzenia myśli Hindu – wzorem religii dla dzieci."
[Campbell, Myths, s. 93-94]

„Jeśli usłuchacie mojego głosu,” mówi Bóg Żydom w doniosłych tekstach religijnych, Torze, *„i dotrzymacie mojego Przymierza, staniecie się moją własnością spośród wszystkich narodów, gdyż cała ziemia jest moja.”* [Ks. Wyj. 19:5] Ten antropomorficzny model Boga Izraelitów jest kimś głęboko zainteresowanym własnością, wiernością i władzą – kluczowymi wartościami, w samo-promocyjnych dogmatach klasycznego judaizmu i ich praktycznym zastosowaniu w historii. W końcu ten doniosły żydowski tekst religijny – Tora (w tradycji chrześcijańskiej pięć pierwszych ksiąg Starego Testamentu) – został stworzony jako rodzaj albumu żydowskiej rodziny, starożytnej listy genealogii Izraelitów i rodowodów, która ujednolica święte przepisy dla solidarności grupowej, samo-powiększanie (podbój ziemi, et al), oraz samo-utrzymanie dla mających bezpośrednie rodowe powiązania z Abrahamem.

„Wiara biblijna [Stary Testament],” pisze uczony Bernhard Anderson, *„ku zakłopotaniu wielu filozofów, ma zasadniczo charakter historyczny. Zajmuje się wydarzeniami i relacjami historycznymi, a nie abstrakcyjnych wartości i idei istniejących w sferze ponadczasowej.”* [Anderson s. 12] *„Halakah* [żydowskie prawo religijne] *nie aspiruje do niebiańskiej transcendencji”*, zauważa wpływowy współczesny rabin Joseph Solovietczik, *„ani też nie aspiruje do wznoszenia się na skrzydłach abstrakcyjnej, tajemniczej duchowości. Koncentruje się na konkretnej, empirycznej rzeczywistości i nie pozwala odwrócić od niej uwagi.”* [Solovetczik s. 92] „W judaizmie nie ma Walhalla [pozagrobowy raj],” pisze Chaim Bermant,

„ani żadnego Ogrodu Hurys, i jeśli był raj i piekło, obydwa można było doświadczyć głównie na ziemi... Ani niebo ze swoimi zabawkami, ani piekło ze wszystkimi męczarniami (które, jako opisuje Talmud, podobne są do tych Tantala) *w religii żydowskiej nie zajmują centralnego miejsca, judaizm należy do tego świata i tylko w zakresie w jakim wierzy w ogóle w Królestwo Niebieskie, to jest jak coś, co stanie się widoczne na ziemi.”* [Bermant C., 1977, s. 16]

Oprócz genealogii Izraelitów Tora (Stary Testament) zawiera starożytny zbiór zasad i norm, dopracowanych przez meta-komentarze późniejszych judejskich tekstów religijnych, zwłaszcza Talmudu, który kodyfikuje poprawne zachowanie w każdej minucie codziennego życia. W tradycji żydowskiej, *„cała myśl przewodnia istnienia”*, mówi socjolog Talcott Parsons, *„poczynając od stworzenia, była działaniem, realizowaniem rzeczy.”* [Parsons, s. 103] (I jednym z *„kluczy do żydowskiego sukcesu,”* mówi żydowski autor prac nt biznesu Steven Silbiger, jest *„posiadanie motywu psychologicznego by coś udowodnić.”*) [Silbiger S., 2000, s. 9]

„Judaizm nie jest religią objawioną,” napisał wielki żydowsko-niemiecki filozof Moses Mendelssohn, *„lecz objawioną legislacją. Jej pierwszym przykazaniem nie jest to że „będziesz wierzył” czy nie wierzył, ale to, że będziesz albo nie będziesz się powstrzymywał od robienia czegoś.”* [Goldstein D., s. 43 w Jerusalem] *„Stałym motywem etyki po-oświeceniowej,”* mówi rabin Jonathan Sachs, *„jest odrzucenie władzy religijnej jako zewnętrznego przywództwa, któremu się*

ulega. Z tego powodu [filozof] Hegel ostro krytykuje żydowską strukturę prawną. O judaizmie pisze tak: *'Nic nie pozostało z ducha poza dumą w niewolnicze posłuszeństwo.'* Duża część prac Nietzschego zgłębia zestaw wariacji na ten temat. Judaizm, mówi, wprowadził *'Boga, który żąda"*. Autonomiczne ja, w centrum nowoczesnej etyki, jest radykalnie sprzeczne z strukturami żydowskiej duchowości, zbudowanej na koncepcji mitzvah, polecenia." [Sachs J., s. 100-101]

Wszechogarniająca i dyktatorska postawa żydowskiej ortodoksji w talmudycznych (i innych) interpretacjach Starego Testamentu znajduje odzwierciedlenie w tej obserwacji Gersoan Cohena:

„Tora obejmuje i reguluje każdy moment życia… Nic co ludzkie nie jest poza zakresem sądu i jej programu nakazów. To z tego powodu Torę często nazywa się sposobem życia, gdyż jej celem jest nauczanie Żydów co robić, myśleć, a nawet czuć." [Cohen w Kleine, s. 92]

Obsesyjny charakter nawet współczesnej ortodoksji żydowskiej w ciasnej sieci ograniczających codziennych dyktatów, oraz poddanie się temu co izraelski naukowiec Izrael Szahak nazywa wrodzonym *„totalitaryzmem,"* [Szahak s. 15], pokazuje ten komentarz Egona Mayera:

„Jaki są pierwsze słowa które powinno się wymawiać po obudzeniu? Jest pewna zasada. Ile kroków można zrobić od łóżka zanim umyje się choć czubki palców. Jest pewna zasada." [Mayer, Suburb]

Michael Govrin mówi, że

„Żyd rodzi się z wyraźną biografią. W tradycyjnym kontekście halacha – prawie żydowskim (które do 200 lat temu było jedynym sposobem mogącym określić jego czy ją) – *życie Żyda jest skodyfikowane w unikalnym stopniu. Od wstania rano do momentu zaśnięcia w nocy, od urodzenia do śmierci i pochówku, są wyartykułowane miriady gestów, myśli i zamiarów, tworzące specyficzną formę, do której wlewa się życie. Prywatne życie w danym momencie historycznym to osobista mutacja ogólnej formy; zawsze pozornie jest tylko ponownym odgrywaniem – a nie 'wymysłem' – wcześniej ustalonej roli w rozgrywającym się spisku, który rozpoczął się z pierwszymi Żydami, i jest nadal rozwijany."* [Govrin M., 2001]

GDY RZĄDZĄ OFIARY ROZ. II CZ. III

Dosyć duża część Biblii zajmuje się okrutnymi walkami między Izraelitami o władzę. Zarówno król Dawid jak i Salomon – pośród najbardziej kochanych przez Izraelitów średniowiecznych osób w mitach współczesnego żydostwa – zamordowali swoich przyrodnich braci roszczących sobie prawo do izraelickiej monarchii. Np. Salomon zaaranżował mord Adoniasza, jak również Joba, stanowiącego zagrożenie wobec tronu, którego zamordowano nawet wewnątrz Świętego Tabernakulum. (Zarówno Dawid jak i Salomon mieli nawet gangi przymusowej pracy składające się z Izraelitów). Podobnie było z Ambimelichem, synem Gedeona, (który tak jak najpotężniejsi władcy izraeliccy miał harem żon i konkubin), który zamordował 70 swoich braci by zapewnić sobie tron. Również Jeru, w napadzie bezwzględności, zabił króla Izraela, Jorami, a później zamordował Ochozjasza z izraelickego królestwa Judy, oraz dwóch przyrodnich braci. Następnie ściął głowy wszystkich synów króla Ahaba, uprzątając sobie drogę do przywództwa.

W rodzinie króla Dawida, pisze Joel Rosenberg,

„Cudzołóstwo Dawida z Batszeba i zabójstwo Uriah balansuje się przez gwałt dokonany na Tamar – córce Dawida, przez syna Dawida Amnona, zabójstwo Amnona przez jego przyrodniego brata Absaloma, przywłaszczenie sobie konkubin Dawida i królestwa przez Absaloma, oraz zabicie Absaloma przez własnego sługę Dawida Joba." [Rosenberg j., 1984, s. 47]

Jest tam również historia Gibea (Ks. Sędziów 19:21). Izraelita ten, wściekły z powodu gwałtu i mordu dokonanego na jego konkubinie przez Żydów z innego plemienia, porąbał ciało na kawałki i rozesłał je do wszystkich **12 plemion Izraelitów**, by zwrócić ich uwagę na solidarność. Wtedy plemiona utworzyły konfederację i dokonała zemsty na wykonawcach tej zbrodni. Wywołane starcie Izraelitów ze sobą pochłonęło życie 60.000 ofiar. (Sdz 20:21). Zwycięskie konfederacji następnie ruszyła na Jabesza w Gileadzie, grupę która odmówiła przyłączenia się do koalicji przeciw zniszczeniu Beniaminitów. Do „*dotknięcia mieszkańców Jabedy w Gileadzie ostrzem miecza, z kobietami i dziećmi*", wysłano 12.000 żołnierzy." (Sdz 21) Oszczędzono tylko kobiety dziewice.

Zagłębiając się dalej w żydowską historię religijną, jest w niej morderstwo Szymona dokonane przez jego zięcia, Hyrkanusa, w innej walce o monarchię, jego syn Arystobulus I, który zamordował swoją matkę i brata i uwięził pozostałą część rodziny. Po nim na tron

wstąpił jego brat Aleksander Jannaj, *„despotyczny i okrutny władca,"* który panował w czasie wojny domowej między Izraelitami pro-greckimi (Saduceusze) i anty-greckimi (Faryzeusze). Krwawa zemsta Jannaja na Faryzeuszach była *„tak krwawa jak każda w historii."* [Dimont s. 89,90]

Był Antypater, *„jeden z najbardziej przykrych postaci w historii,"* którego rodzinę *„na siłę nawrócono na judaizm."* [Goldberg M., 1976, s. 32] oraz jego syn Herod, który zamordował kilku synów, jedną z żon i innych w tym 45 izraelickich przywódców religijnych. [Dimont s. 95-96] Tora mówi, że izraelicki prorok Eliasz zamordował 450 proroków konkurencyjnego boga Baala (Ks. Królów I, 18), a dowódca wojskowy Jeru zamordował *„wszystkich proroków Baala, wszystkich jego wyznawców i kapłanów."* (Ks. Królów I, 10:18-27) [Lang B., 1989, s. 120]

Za panowania Mannasseha przywrócono kulty pogańskie, ofiary składane z dzieci i *„systematyczne morderstwa"* w południowym izraelickim królestwie Judy, królestwo to rywalizowało z północnym królestwem izraelickim, Izraelem i – jak wspomniano – w końcu zawarło sojusz z asyryjskimi najeźdźcami przeciwko braciom Izraelitom, ostatecznie doprowadzając do całkowitego zniszczenia starożytnego Izraela.

Chaos, bratobójcze walki i korupcja, odchodzenie od „Przymierza", kult bożków i zanik norm moralnych izraelickiej solidarności, wywołały centralne wierzenie żydowskie, które przybrało taką formę w późniejszych wiekach, że Żydzi byli rozrzuceni w diasporze (rozproszenie) na całej ziemi w galut (na wygnaniu) z ziemi danej im przez Boga, Izraela. Ale 2000 lat doświadczenia wygnania, zauważa Alfred Jospe, „nie mogło zniszczyć wizerunku, jaki Żydzi mieli o sobie. Zniszczenie i wypędzenie były katastrofą narodową, ale niezupełnie nie do przewidzenia. Były częścią boskiego planu… Żyda prześladowano nie dlatego, że Żyd ich opuścił czy odrzucił; [Żyd] cierpiał gdyż nie spełnił danego mu zadania moralnego. Jak mówi księga modlitw, *'z powodu naszych grzechów zostaliśmy wypędzeni z naszej ziemi'… Cierpienie określano jako karę, a kara z kolei była przywołaniem do zobowiązań. Wygnanie było wezwaniem Boga do powrotu do wierności nieodłącznej od roli Izraela jako 'wybranego narodu'. Akceptacja kary otworzyła bramę do pokuty i powrotu na ziemię."* [Jospe s. 17] Taka opinia judaizmu o cierpieniu, twierdzi Richard Rubinstein, była *„kolosalną, megalomańską i pretensjonalną mylną interpretacją historycznych tarapatów żałosnej i pokonanej społeczności. Do chwili obecnej Żydzi oszukują się uważając, że jakoś żydowskie cierpienie i bezsilność mają zbawcze znaczenie dla ludzkości."* [Krefetz s. 182]

Klucz do izraelickiej przyszłości boskiej protekcji i jej specjalnej „misji" przymierza, w końcu połączył się z Mesjaszem, który triumfalnie przyjdzie by poprowadzić Jego naród do chwalebnej przyszłości. Pierwotnie Mesjasza rozumiano jako zaledwie nacjonalistę-

wybawcę, wspaniałego i formalnego króla narodu Izraelitów; później rekonfigurowany jako przejaw jedynego Boga Wszechświata, który zapanuje – fizycznie i duchowo – nad światem, nie w życiu pozagrobowym lecz tu i teraz. [Jospe s. 22-23] *„Judaizm,"* pisze Stephen Withfield, *„we wszystkich swoich formach I przejawach, zawsze utrzymywał koncepcję odkupienia jako wydarzenie mające miejsce na scenie historii i wewnątrz społeczności. Jest to zjawisko, które występuje w świecie widzialnym, odwrotnie niż w chrześcijaństwie, które odkupienie pojmuje jako wydarzenie w świecie duchowym i niewidzialnym, wydarzenie które dokonuje się w duszy."* [Whitfield, American, s. 33]

****

Na przestrzeni wieków Mesjaszowi nie spieszyło się do przyjścia, a Tora nie dawała jasnych odpowiedzi na wszystkie pytania o zmianach w czasie, wobec czego tradycja pisana komentarza, argumentu i interpretacji przez zacnych żydowskich liderów religijnych ewoluowała i została skodyfikowana w drugim tekście religijnym zwanym **Talmud**. Wielu twierdzi, że to nie Tora lecz Talmud – żargon prawniczy i folklor o Torze – która jest istotnym źródłem codziennego, ortodoksyjnego żydowskiego podejmowania decyzji w sprawach religijnych i świeckich. *„Talmud,"* pisze Jacob Neusner, ***„to jedyny najbardziej wpływowy dokument w historii judaizmu."*** [Boraz s. 5] *„Historycznie rzecz biorąc,"* mówi Adin Steinsaltz, ***„Talmud to główny filar kultury żydowskiej."*** [Steinsaltz, 1976, s, 266] ***„Talmud,"*** dodaje Robert Woldenberg, ***„zapewniał środki określające jak Bóg chce by żyli Żydzi, w każdym miejscu, o każdym czasie. Nawet jeśli szczegóły prawa musiały ulegać zmianom zgodnie z nowymi warunkami jakie się pojawiały, to odpowiedniego sposobu dokonywania takich adaptacji można było nauczyć się z Talmudu i zawartych w nim komentarzy."*** [Woldenberg R., 1984, s. 166]

Ta wielotomowa księga zawierająca „literaturę prawniczą" judaizmu, to dwie różne księgi połączone w jedną, Miszna („prawo mówione", oryginalnie napisana w języku hebrajskim – języku w dużym stopniu innym od współczesnego hebrajskiego) i Gemara (głównie komentarze o Misznie), napisana głównie w języku aramejskim w odstępie 300 lat. Talmud jest tak trudny do czytania i tak nieporęczny, że o zmierzeniu się z oryginalnymi tekstami mogą pomyśleć tylko wykształceni specjaliści. Dlatego Talmud, który wyjaśnia i interpretuje Torę wymagał dużo innych ogromnych wyjaśnień tekstowych by sobie z nim poradzić, te wpływowe meta-komentarze na przestrzeni historii zawierają pochodzące od Majmonidesa (łącznie z jego Mishneh Torah), Josepha Caro (zwłaszcza jego Shukan Arukh, która nigdy nie ukazała się w pełnej wersji w języku angielskim), [Woldenberg R., 1984, s. 174] i innych. Liczne z tych prac są również tak duże, że są dalej opracowywane na łatwiejsze do strawienia skróty. Np. 39 tomów wyjaśnień Raszi, jest dużo obszerniejsze niż teksty talmudyczne do których się odnosi. (komentarze Raszi są zwykle drukowane jako część

tekstu w wydaniach talmudycznych od średniowiecza). [Woldenberg R., s. 139] Dopiero w roku 1920 pierwszy raz przetłumaczono Talmud na inny język (niemiecki). W roku 1935 po raz pierwszy ukazał się w języku angielskim.

Edwin Boraz pisze, że *„studiowanie Talmudu może być tak wielkie, trudne i skomplikowane…* [że] *można zapytać, w jakim celu?…* [Boraz s. 1]… [Oprócz 'misznaickiego' hebrajskiego i aramajskiego w oryginalnych tekstach] *klasyczne komentarze do Talmudu napisane są w 'średniowiecznym rabinicznym hebrajskim', który jest mieszanką hebrajskiego i arabskiego. Sama bariera językowa jest uciążliwa."* [Boraz s. 13] W Talmudzie brakuje również *„wewnętrznego porządku…* [on] *przeskakuje z jednego tematu na drugi takimi sposobami, które nie są wyraźnie widoczne. Często odnośniki zaimkowe są niewyraźne… Krótko mówiąc, fragment Talmudu wydaje się rozproszony i rozwlekły, a nie dobrze uzasadnionym dialektycznym zapytaniem."* [Boraz s. 13-14]

By sprawę skomplikować jeszcze bardziej, są nawet dwie wersje Talmudu – **Babiloński** i Palestyński [z pochodzenia]. Ta ostatnia (zwana Yerushalmi), jest jednak rzadko stosowana, nawet w kręgach religijnych. Jacob Neusner zauważa, że *„zawiera setki stron, z ledwo zrozumiałym pismem.* [Jest] *słynna z powodu niezrozumiałości … Yerushalmi zdobył odpychającą, ale zasłużoną reputację ze względu na trudności w sensie jego wypowiedzi."* [Neusner, 1993, s. X]

Ale podstawowy nurt dyskursu talmudycznego odnotowuje Herman Wouk: *„Talmudyczne osąd polityczny często pokazuje gorycz narodu zdeptanego przez kolejne fale prześladowców."* [Wouk s. 201] A co z jego kierunkiem prawnym i moralnym, który na przestrzeni wieków przeniósł akcenty tak bardzo, że stał się korzystny politycznie? Znowu fragment z Wouka, bogobojnego Żyda: *„Ponieważ Talmud zawiera powiedzenia setek uczonych z wielu stuleci, obfituje w sprzeczne ze sobą maksymy, w konfliktujące domysły metafizyczne, zaskakując przechodzi z cynizmu do poezji, od mizantropii do dobroczynności, z niechęci do kobiet do wychwalania ich …. Jednym słowem, można powiedzieć prawie wszystko na temat zapisu rozmów mędrców przez siedem wieków, a następnie znaleźć fragment by go poprzeć."* [Wouk s. 201]

„Dla każdej maksymy haggada", mówi Leon Poliakov *„, można znaleźć kogoś kto mówi dokładnie przeciwnie"*. Haggada to *„nie-prawne nauki, spekulacje, historie, legendy i modlitwy"* w Talmudzie. (Halakah jest jego *„prawną"* treścią.) *„Starożytni rabiniczni mędrcy stosowali dwa rodzaje wypowiedzi,"* mówi rabin Samuel Karff „halacha i agada [tj. haggada]. Halacha to żydowski język prawny. Pyta i odpowiada na pytanie: *„Co musi zrobić Żyd, aby spełnić przymierze? Agada była językiem żydowskiej wiary. Mówi o historii relacji Boga z człowiekiem poprzez jego stosunek do narodu Izraela … Agada pozostaje nie tylko języka*

kultu, ale językiem nauczania." [Karff S., 1979, s. 8, 11-12]

„Tradycja żydowska jest tak bogata w różnorodność jej świętych tekstów," dodaje Alan Derszowitz, *„że można znaleźć w nich antidotum na wirtualnie każdą nie do przyjęcia wypowiedź."* [Derszowitz s. 132]. *„Antidota"* na każdą kłopotliwą wypowiedź w Talmudzie sugerują umiejętności kameleona, wiarę religijną, która może zmieniać kolory w różnym środowisku, i szybko przystosowuje się do nacisków wokół niej. Umiejętność ta opiera się na „pilpul" (pieprz), *'dialektycznej technice godzenia pozornie sprzecznych koncepcji w tekstach Talmudu, często przez przeciąganie oryginalnych znaczeń przez ucho igielne…* [Później] *przerodziło się to w coś więcej niż sofistyka."* [Sachar s. 65] *„Dialektyka talmudyczna,"* mówi Żydowska Encyklopedia, *„rozwinęła się i wyposażyła Żydów, którzy byli pod wrażeniem Talmudu, w szczególne cechy, zwłaszcza wpajając im zamiłowanie do dzielenia włośa na czworo, co później zdegenerowało się do sofistycznej subtelności."* [Goldstein D., s. 133, t. V, s. 726] Jak pisze Robert Goldenberg, Talmud ma reputację *„zbyt skomplikowanej*, *'dzielącej włos' dialektyki."* [Woldenberg R., 1984, s. 139] *„Jedną z 13 zasad interpretacji Tory,"* mówi wpływowy współczesny rabin Joseph Solowejczik, *„jest sprzeczność między 2 wersetami i ich zestrojenie przez trzeci werset."* [Solowejczik s. 143] Interpretując doniosłą Torę, piszą Mark Zborowski i Elizabeth Hertog, „każdy wyraz w Torze ma, jak mówi tradycja ezoteryczna, 4 rodzaje znaczeń: bezpośrednie, interpretacyjne, aluzyjne, tajne." [Zborowski / Hertog s. 119]

Kanadyjski żydowski potentat teatralny Garth Drabinsky zauważył kiedyś wpływ tej tradycji ma swoją osobowość:

„Żydowscy uczeni mają swoją wersję metody sokratycznej: oni rozbierają, analizują, interpretują i sprzeczają się o wszystko. Dzisiaj, częściowo na skutek takiego szkolenia, odmawiam przyjęcia wszystkiego na pierwszy rzut oka, co powoduje, że ciężko jest mnie zadowolić. Nie dziwię się, że nazwano mnie jednym z najtrudniejszych szefów. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że to ja mam problem z zadowoleniem samego siebie. Stało się tak kiedy pierwszy raz wyjechałem do Jerozolimy – miałem 37 lat – naprawdę zrozumiałem swoje pochodzenie. W Jerozolimie była głośno od argumentów. Nie da się żyć w Izraelu jeśli nie chcesz się sprzeczać – o wszystko. Poczułem się całkowicie w domu." [Drabinsky G., 1995, s. 26]

W celu wyjaśnienia charakter talmudycznego rozumowania, Leon Poliakow używa następującej historyjki:

„Goj [nie-Żyd] upierał się by talmudysta wyjaśnił mu czym jest Talmud. Mędrzec w końcu się zgodził i zadał Gojowi następujące pytanie:

- Dwaj mężczyźni schodzą w dół z komina. Kiedy dochodzą do dna, twarz jednego pokryta jest sadzą, drugiego jest czysta. Który z nich będzie się mył?

- Ten który jest brudny – odpowiedział Goj

- Nie, gdyż brudny widzi czystą twarz drugiego i mysi, że też jest czysty. Zaś czysty widzi brudną twarz drugiego i myśli, że jest również brudny.

- Rozumiem! – krzyczy Goj – Zaczynam rozumieć czym jest Talmud.

- Nie, nic nie zrozumiałeś – powiedział rabin – jak mogło się stać, że dwaj mężczyźni po zejściu z komina, jeden jest czysty, a drugi brudny? [Poliakow s. 153]

Chociaż talmudyczne rozumowanie bierze pod uwagę różnorodność argumentów, izraelski prawnik Uri Huppert tak wyjaśnia fundamentalne podstawy tego „nietolerancyjnego" dyskursu:

„Poza wszelką wątpliwością halachiczno-talmudyczne rozumowanie zdobywa się poprzez rozważanie różnych opinii, stąd wyrafinowana rabiniczna 'responsa' – pytania i odpowiedzi – uważa się ją za istotę judaizmu halachicznego. Ale tym samym ten judaizm okrutnie odrzuca, zakazuje i ekskomunikuje każdy krok czy wyrażenie kolidujące z prawno-dogmatycznym pojęciem judaizmu ortodoksyjnego, co z definicji jest ksenofobiczne i nietolerancyjne, a co wyraża [współczesna] ortodoksyjno-rabiniczna elita." [Huppert U., 1988, s. 197]

Talmud jest pełen anegdot, porad, mądrości ludowej i materii, która, według nowoczesnych standardów wpływa na nie-Żyda z uczuciem niedowierzania (ale czasami obrazy i oburzenia, jak zobaczymy później). Nie jest trudno wyobrazić sobie, dlaczego tak wielu Żydów przybyło z kontrolowanych przez rabinów gett w europejskiej epoce oświecenia. Wielu nowoczesnych zsekularyzowanych Żydów z przerażeniem patrzyło na mądrość starożytnych mędrców. Z Talmudu dowiadujemy się na przykład, że:

„Kto zje mrówkę zostaje wychłostany 5 razy 40 pasów oprócz jednego" [Harris s. 71]

„Demony… mają skrzydła jak anioły… [i] znają przyszłość" Harris s. 76

„Pies w obcym miejscu nie szczeka przez 7 lat" [Harris s. 84]

„Na ślepotę nocną należy wziąć linę z włosów i przywiązać jeden jej koniec do własnej

nogi, a drugą do psa, potem niech dzieci brzęczą za nim skorupami i wołają: „Stary! pies! głupiec! ku**s! [Harris s. 191]

„Łysi, skarłowaciali i o mętnych oczach nadają się do kapłaństwa" [Harris s. 88]

„Tylko królowie… jedzą pieczone mięso z musztardą" [Harris s. 88]

„Rabini uczyli, że nie powinno się pić wody w środy i soboty po zachodzie słońca… Zły duch…grasuje w te wieczory…" [Harris s. 92]

„Następujące rzeczy wywołują hemoroidy: – jedzenie liści trzciny, liści i wąsów winorośli, podniebienia bydła, kręgosłupów ryb, niedogotowanych solonych ryb, wina, fusów itd." [Harris s. 106]

„Następujące rzeczy są szkodliwe dla nauki [w tym] chodzenie między dwoma wielbłądami…; przejście pod mostem, pod którym przez 40 dni nie płynęła woda; picie wody płynącej przez cmentarz…" [Harris s. 116]

„Człowiek nie powinien w ciągu dnia spać dłużej niż koń. A jak długo śpi koń? 60 oddechów" [Harris s. 157]

„Córy Izraela palą kadzidła dla [celów] magii" [Harris s. 188]

Żydowscy apologeci tacy jak Alan Dershowitz natychmiast protestują oburzeni na każdego, kto ośmiela się wybrać fragmenty takiego tekstu, pomimo faktu, że one bardzo reprezentują – strona po stronie – „folklorystyczny" smak starożytnego Talmudu. Maskując się jako obrońca zarówno judaizmu jak i chrześcijaństwa, i cofając się o jedno pokolenie od interpretującego Talmudu do samej Tory, argumentuje, że

„Klasyczną techniką zarówno antysemityzmu jak i anty-chrześcijaństwa było zerwanie z biblijnymi przepisami Starego i Nowego Testamentu, które wyrwane z kontekstu wydają się dziwnie nie na miejscu we współczesnym życiu." [Dershowitz s. 332]

Co, można się zastanawiać, komentatorzy podobni do Dershowitza, uważają za prawidłowy „kontekst" do zrozumienia zaleceń talmudycznych, w których antysemici zawsze znajdują skarbnicę niepokojących tekstów? Są one tak samo dziwne pozostawione w oryginalnym kontekście, prawdopodobnie bardziej, gdyż setki, jeśli nie tysiące, tego samego rodzaju archaicznych perspektyw ponownie informują siebie, a ci którzy robią „zrywanie" są zwykle pobożni. Takie „dziwne zerwania" jak powyżej nie są talmudyczną anormalnością, lecz

częścią wspólnego tonu powiązanego wielo-rabinicznego katalogu z bardzo szczególnej perspektywy „bycia Żydem" setki lat temu. Takie wyrażanie „mądrości ludowej" są nie tylko tym, ale są objaśnieniem wyrazistej religii, i trwają o nie ciągłe sprzeczki, są dyskutowane do dnia dzisiejszego przez kręgi ortodoksyjne nie po to by je odrzucić, lecz by je (w ich podstawowych znaczeniach, jakkolwiek się je czaruje) stosować.

Skonfrontowani ze szczegółami talmudycznych zaleceń i logiki, niektórzy liberalni Żydzi nie mogą strawić tego co znajdą. Jane Rachel Liman mówi, że kiedy mają się zmierzyć z naukami starożytnych rabinów, niektórzy Żydzi reagują podłym zaprzeczaniem, tzn. argumentując, na nowoczesnych warunkach, że starzy rabiniczni mędrcy prawdopodobnie nie mieli na myśli tego co napisali
„Podkład dźwiękowy w małej bibliotece jest wyciszony, ale intensywny. Pary uczonych nachylają się nad tekstami talmudycznymi szepcząc energicznie, próbując rozwikłać znaczenie poszczególnych sugya, fragmentów. Nauczyciel kieruje ich z powrotem w kierunku grupy i prosi o pytania. Jeden ze studentów podnosi rękę: „nie rozumiem wersetu 5:4 o traktacie Nidda. Co znaczy wyrażenie 'to jest jak palec w oku'? Nauczyciel odpowiada: 'Odnosi się to do błony dziewiczej dziewczyny w wieku poniżej 3 lat. Mędrcy uważali, że w przypadku gwałtu na małym dziecku, błona w pełni odrośnie do czasu kiedy dziewczyna dorośnie i wyjdzie za mąż. Tak więc, choć zastosowano wobec niej przemoc, technicznie nadal będzie uważana za dziewicę i będzie mogła poślubić kapłana. Jest to analogia: wsadzenie palca w oko jest nieprzyjemne, ale nie powoduje trwałej krzywdy.

Wśród studentów słychać zbiorowe zdziwienie. Wyczuwalny jest ich niepokój. Nie podoba im się ten tekst talmudyczny ani ludzie którzy go napisali. Ale jego autorzy, talmudyczni rabini, z pewnością nie pisali tego z myślą o tej grupie studentów – głównie 30 i 40-letnich kobiet z przedmieść Filadelfii
na 4-tygodniowym kursie zatytułowanym „Kobiety w prawie żydowskim" odbywającym się w ich reformowanej synagodze.

Pytający upiera się: 'Nie rozumiem. Mówisz, że to odnosi się do gwałtu dokonanego na 3-letniej dziewczynce?'

'Albo młodszej' – oschle odpowiada nauczyciel.

'Nie widzę jak to może odnosić się do gwałtu i błony. Musisz się mylić. Nie wierzę w to, że rabini mówią tu w ogóle o gwałcie. Uważam, że ta wypowiedź nie ma nic wspólnego z resztą tego fragmentu.'

Nauczyciel (teraz się przyznam, że byłam to ja, na II roku studiów rabinicznych) odpowiada:

‘Takie jest powszechne zrozumienie. A według ciebie co to znaczy?’

Kobieta jest wyraźnie wzburzona – ‘Nie wiem, ale wiem, że to nie może dotyczyć gwałtu na dziecku.’ Jest to trzeci tydzień nauki. Kobieta nie wraca na czwarty tydzień. Zaprzeczanie.” [Litman R., wrzesień 2000]

GDY RZĄDZĄ OFIARY ROZ. II CZ. IV

When Victims Rule 2 4

Gdy rządzą ofiary to unikalny zbiór 2000 stron danych, zawierający około 10 tys. cytatów z około 4 tys. źródeł bibliograficznych (117 stron źródeł, głównie ze środków masowego przekazu, książek naukowych oraz etnicznych żydowskich źródeł medialnych) omawiających żydowską rzeczywistość.

Tłumaczenie Ola Gordon

http://www.jewishtribalreview.org/open.htm

Gdy rządzą ofiary roz. II cz. IV



Rabin uczący dziecko Talmudu

Litman, rabiniczna studentka, wyznaje później, że „Dla mnie model [Elizabeth Kubler] jest bardziej przydatny kiedy odnosi się do świętych tekstów żydowskich o gwałtownym i ksenofobicznym charakterze, mówiące z wielkim brakiem wrażliwości o przemocy wobec dzieci, niewolnictwie, czy homofonii. Podobnie jak wielu moich kolegów i studentów, często dryfuję zmieszana przez zaprzeczanie, złość, smutek, racjonalizację (rodzaj targowania się), czasami dochodząc do akceptacji, a czasami nie." [Litman R., wrzesień 2000]

Inny nauczyciel żydowskiej religii Deena Copeland Lepper, mówi, że „w Biblii jest wiele fragmentów, które mnie skręcają." Cytuje Psalm 137 z Tory, w którym Izraelici nakazują roztrzaskać niewinne niemowlęta babilońskie o skały. „Wiele razy czytałam Psalm 137 z dorosłymi na lekcjach historii żydowskiej ," mówi Lepper, „jest to najlepszy sposób jaki znam by przekazać udrękę Izraelitów wypędzonych z ojczyzny. Ale czytanie tego tekstu również wywołuje przerażenie wśród studentów. Przeciwnie do znajomości pierwszej części Psalmu, ten końcowy mściwy wybuch przeciwko niewinnym dzieciom szokuje; narusza współczesną wrażliwość moich uczniów." [Lepper D., kwiecień 2001]

Pomimo takich problemów moralnych ze starymi tekstami, mówi Edward Boaz, „Jest pewne, że Talmud napisano w historycznym kontekście bardzo innym od świata w którym żyjemy. Jego rozwiązania nie mogą całkowicie być zgodne z naszymi. Ale prawdę mówiąc, Talmud to nie jest abstrakcyjną pracą religijną. Wyrasta z potrzeby ludzi w każdej dziedzinie życia. Autorzy stworzyli wartościowy paradygmat, który można wykorzystywać w przypadku wyzwań konfrontujących nasze dzieci." [Boaz s. 3]

Ze względu na wszystkie takie talmudyczne nakazy, trwała umiejętność Talmudu (i innych żydowskich meta-komentarzy religijnych) do bycia całkowicie przydatnym jako pracy autorytatywnej pasującej do każdej nadarzającej się okazji, jak pisze Jacob Katz, z siedmiu talmudycznych komentatorów wyrażających opinie o ważnym dyktacie religijnym odnoszącym się do apostazji, „trojgu udało się przekręcić znaczenie na przeciwne do wyraźnego zamiaru." [Katz, Ex., s. 81]

W celu utrzymania społeczności żydowskiej w ciasnej wspólnocie przeciwko innym narodom, możliwe jest świadome wykorzystywanie argumentów rabinicznych by obalić oryginalne znaczenie samej Tory. Rabin Jonathan Sacks pisze, że

„Jednym z najsłynniejszych fragmentów w całej literaturze rabinicznej [jest] kłótnia rabina Eliezera ben Hyrkanusa z [innymi rabinicznymi] mędrcami [jego czasów] nt. rytualnego czyszczenia zepsutego i poskładanego pieca. Rabin Eliezer uznał go za czysty, a mędrcy przeciwnie. 'Przedstawił wszystkie możliwe argumenty na poparcie swojej tezy, ale nie przyjęto żadnego. Po dokonaniu kilku cudów, w końcu zwrócił się o pomoc do Niebios, 'po czym słychać było niebiański głos mówiący: Dlaczego spieracie się z rabinem Eliezerem, widząc że w każdej sprawie halacha zgadza się z nim?' Ten dowód odrzucono również dlatego, że [Tora] nie jest w niebie." [Sachs J., s.164]

Tutaj, mimo że rabin Eliezer, zgodnie z żydowskim prawem, wyraźnie miał rację co do opinii o zepsutym piecu, „zapewnienie o [komunalnej rabinicznej] władzy [nad Bogiem] konieczna jest 'by sprzeczki nie mnożyły się w Izraelu." [Sachs J., s. 165]

Lothar Kahn tak pisze o opinii wybitnego autora żydowskiego Arthura Koestlera nt takiego talmudycznego rozumowania:

„Przetrwanie marki scholastycyzmu w dzisiejszych szkołach talmudycznych było szokiem intelektualnym [dla Koestlera]. Akrobatyka w logice, której pobłażano wydawała się zmierzać do takich samych wykrętów intelektualnych i moralnych jak praktyki odnoszące się do sabatu i pesach. Interpretacje Prawa Mojżeszowego, specjalnie wymyślone do unikania oryginalnego prawa, uderzyły go jako forma korupcji duchowej." [Kahn L., 1961, s. 151]

Talmud zawsze funkcjonował jako giętki przyrząd do przenoszenia i adaptacji żydowskiej wiary na przestrzeni wieków do obecnych potrzeb i oczekiwań politycznych. W Talmudzie jest wystarczająco sprzeczny argument by udowodnić lub odeprzeć wirtualnie wszystko, rozwiązać z półki każdą teologiczną – czy praktyczną – ewentualność, zależnie z której strony wieje dzisiejszy wiatr. W Talmudzie np. (Sanhedryn 59a) stary mędrzec, Johanan, mówi że „Goj który zajmuje się Torą [Stary Testament] zasługuje na śmierć." To może być raczej niepokojące, zwłaszcza dla wszystkich milionów nie-Żydów, którzy ośmielili się czytać Stary Testament, ale namawianie do zabicia jest w żydowskiej literaturze religijnej. Oczywiście na tej samej stronie inny rabin, Meir, zajmuje przeciwne stanowisko i twierdzi, że jest chwalebne jeśli ktoś pozna Biblie. [Univ. Jew. Enc. t. V, s. 4] Są tam obie te opinie, obie uzasadnione, obie sankcjonujące religijnie to co bogobojny Żyd wybiera by Wierzyc, oparte na jego lub jej ocenie – z reguły w obecnej konwencji w labiryncie interpretacji i akcentów – sprzecznych rabinicznych argumentów.

Pomimo niezwykle plastycznych zdolności nierozerwalnie związanych z Talmudem, jeden z jej historycznych standardów do naszych czasów – w kontekście ortodoksyjnym (wszyscy Żydzi do oświecenia) – jest religijnie usankcjonowanym rasizmem, zakorzenionym w etosie narodu wybranego i przekonaniu, że Żydzi są lepsi od wszystkich innych i przeznaczeni do pozostawania „osobno" od nich. „Talmudyczny umysł", mówi Norman Cantor, „jest wrogo nastawiony do równości etnicznej i uniwersalizmu. Bardzo zależy mu na egzekwowaniu idealnej czystości wspólnotowej. Należy unikać wszystkich możliwych kontaktów z Gojami." [Cantor s. 206] „To talmudyczna mentalność i zwyczaje," napisał David Goldstein, apostata żydowski w 1940 roku, „które są głównie odpowiedzialne za wrogość nie-Żydów wobec Żydów. Wrogość ta istnieje również między samymi Żydami, gdyż bunt to myśl przewodnia współczesnych Żydów, bunt przeciwko rabinom, ortodoksyjnemu judaizmowi, który jest talmudyzmem." [Goldstein s. 130] „Uczenie się klasycznych tekstów żydowskich w yeshivot (szkoły religijne) zarówno zachodniej jak i wschodniej Europy," pisze Edwin Boraz, „angażowało pokolenia tradycji. Talmud stał się częścią kodu genetycznego naszego narodu." [Boraz s. 3]

Z czego składa się ten „kod genetyczny"? „Niestety," mówi rabin Izar Szorsz, „niska ocena nie-Żydów dominuje w literaturze talmudycznej. Miszna upomina Żydów by nie opuszczali swoich zwierząt bez opieki w gospodzie Goja, ponieważ Gojów podejrzewa się o udział w zoofilii. Goje opisani są także skłonni do gwałtu i morderstwa, tak, że samotny Żyd powinien unikać ich towarzystwa … [T]raktowanie „innych" pozostaje dla judaizmu problemem. W podzielonym świecie, jesteśmy uprawnieni do podejmowania wszelkich środków w celu posunięcia naprzód naszych wąskich interesów. I to jest taki świat, w którym świętość i nienawiść są ze sobą powiązane, który [uwięziony amerykański oszust] rabin Frankel mieszka." [Szorsz I., 4-30-99]

Rażące dyrektywy religijne, w klasycznym judaizmie, od rasistowskich pozycji (i gorsze) przeciwko wszystkim nie-Żydom, są jednak trudne do zbadania dla nie-Żyda z wielu powodów. Stosunkowo

niewielu Żydów, na przykład, jest skłonnych do odnoszenia się do takiego tematu w szczegółach (w obawie przed napędzaniem „antysemityzmu") w publikacjach angielskich. (Nie-Żydzi, którzy krytycznie odnoszą się do Talmudu są rutynowo uważani za antysemitów). Zwykle odnosi się do tego bardziej bezpiecznie, „prywatnie" w języku hebrajskim. Przykładem tego może być streszczenie w języku angielskim w Religious and Theological Abstracts (Kompendium Religijne i Duchowe) artykułu z 1994 roku w języku hebrajskim autorstwa Elliota Horowitza. Jego przedmiotem jest Purim – żydowski coroczny festiwal celebrujący zniszczenie arcy-wroga Żydów, Hamana – zazwyczaj przez wieszanie jego wizerunku. Artykuł Horowitza

„zajmuje się charakterem Purim na przestrzeni wieków jako dzień łączący odwrócenie rytuału, radości i wrogości – zwłaszcza wobec chrześcijan i ich symboli, jak również w XIX i XX wieku historiograficznymi próbami uporania się z kłopotliwym dowodem dotyczącym aktywności Żydów w ramach święta o charakterze karnawałowym. Problematyczny charakter historiografii dotyczącej Purim widać w przypadku H. Graetza, który napisał, że to był zwyczaj palenia Hamana na szubienicy w kształcie krzyża. Trudno było żydowskim historykom szczerze powiedzieć jak świętowano Purim w przeszłości, z obawy, że odbije się to na europejskich Żydach w teraźniejszości. [Artykuł] podkreśla wytrwałość anty-chrześcijańskich praktyk Purim, zwłaszcza wśród europejskiego żydostwa w czasach średniowiecznych i nowożytnych." [Rel & Theo, 1995, 38, s. 851]

Tymczasem dla popularnej, publicznej konsumpcji Gojów w języku angielskim, książka Hayyima Schaussa o żydowskich świętach jest typowa w przeformułowaniu faktów historycznych na jedynie fantazje chrześcijańskich antysemickich fanatyków, czyli przekształcenie żydowskiej winy w żydowską niewinność, postawa systematycznie pokazywana w całej żydowskiej polemice. Schauss pisze, że:

„Już w V wieku powstały oskarżenia przeciwko Żydom za to, że podczas Purim palili krzyż i postać Jezusa. To oszczerstwo często doprowadzało do ataków na Żydów ze strony ich sąsiadów – chrześcijan. Z czasem na skutek nacisku chrześcijan na ziemiach chrześcijańskich zniknął zwyczaj [palenia wizerunku Hamana]." [Schauss s.268]

Izraelski krytyk społeczny Izrael Szarak porusza inny przykład systematycznego oszustwa i obłudy w historii Żydów, powołując się na wydaną po angielsku w 1968 roku książkę Leona Rostena, The Joys of Yiddish (Radość jidysz). Szarak pisz, że książka ta

„jest rodzajem słownika jidysz [tradycyjny język żydowski w środkowej i wschodniej Europie] z etymologią mówiącą… język z którego pochodzi wyraz jidysz i jego znaczenie w tym języku… Wpis shaygets – którego główne znaczenie jest 'gojowski chłopiec lub młodzieniec' – jest wyjątkiem: tutaj etymologia tajemniczo mówi – 'pochodzi z hebrajskiego', nawet bez podania formy czy

znaczenia oryginalnego wyrazu w hebrajskim. Ale przy wpisie shiksa – żeńskiej formy shaygets – autor podaje oryginalne znaczenie wyrazu hebrajskiego, shegetz (lub w transliteracji – shegues) i definiuje hebrajskie znaczenie jako 'plama'. Jest to największe kłamstwo, jak każdy znający hebrajski wie. Megiddo Modern Hebrew-English Dictionary (Nowoczesny słownik hebrajsko-angielski) opublikowany w Izraelu, poprawnie definiuje shegetz następująco: 'nieczyste zwierzę': odrażające stworzenie, ohyda … nieszczęśnik, niesforne dziecko." [Szahak s. 26]

Edwin Freeland pisze:

„Etymologiczna historia wyrazu shiksa sama jest pouczająca… Hebrajski wyraz shakaytz znaczy nienawidzić, całkowicie brzydzić się. W Biblii występują ciągłe napomnienia by nie jeść ani nie zapraszać shikutz (męska forma rzeczownika), dosłownie, znienawidzonej rzeczy, do własnego domu," [Freedland E., 1982, s. 508]

Ale dla powszechnej konsumpcji w języku angielskim, wyraz siksa jest zwykle ostrożnie cenzurowany. W

Dictionary of Yiddish Slang and Idioms (Słownik żargonu i idiomów jidysz) np wyraz shikseh jest po prostu zdefiniowany jako „nie-żydowska dziewczyna (używany również do sugerowania bezbożnej lub dzikiej żydowskiej dziewczyny)." [Kogos s. 70]

Ale większość Żydów wie lepiej. Jossi Klein Halevi, wychowana w amerykańskiej społeczności ortodoksyjnej, pisze, że wyraz „shiksa" znaczy gojowską kobietę, ten niemiły wyraz sugerujący 'dziwka.'" [Halevi, Memoire s. 24] Kiedy Izraelczyk Ze'ev Chafets poślubił nie-żydowską kobietę w roku 1997, musiał stanowczo zmierzyć się ze zinstytucjonalizowanym żydowskim rasizmem (i podwójnymi standardami moralnymi) wobec swojej żony:

„Żydzi którzy woleliby by im obcięto język niż powiedzieć 'nigger' i 'kike' i 'hymie' walcząc z wyrazami mówią o 'goim' (Goj) i shiksas z radosną obojętnością. Zakładają, że nie możemy być winni uprzedzeń, ponieważ wszyscy jesteśmy ofiarami… Ale określenia takie jak 'shiksa'…dla mnie nie brzmią już jak czarujące jidyszyzmy; lecz jak bełkot." [Brownfeld s. 85]

Mniejszość nie-ortodoksyjnych Żydów, którzy nie studiowali ani własnej tradycyjnej literatury, ani jidysz czy hebrajskiego, mogą nawet nie wiedzieć o skali takich gorszących (wg współczesnych standardów moralnych) tekstów żydowskich tekstach religijnych. Nawet poinformowani Żydzi nie są przychylni badaniu pełnego kontekstu stosunków żydowsko-chrześcijańskich w historii. W ostatnich kilku dziesięcioleciach, gdy taki materiał podaje się pod uwagę opinii publicznej, choć rzadko, jego ujawnienie atakują organizacje żydowskie jako „antysemickie plotki", zniekształcone i nieprawdziwe fragmenty z oryginalnego kontekstu. Zwykle to apostaci żydowscy ujawniali je

nie-żydowskiej społeczności.

„Wśród pierwszego pokolenia lub dwóch dominikanów [w średniowieczu]„, mówi Norman Cantor „…były niezwykła liczba wyznawców judaizmu. Powodem tego, że bracia … mogli angażować się w długą debatę z rabinami w publicznych sporach we Francji i Hiszpanii, było to że te debatujący bracia prawie zawsze byli byłymi rabinami czy studentami rabinicznymi, lub synami rabinów." [Cantor s. 179]

„Najczęściej", zauważa Leon Poliakov „poprzez nawracanie oraz demaskowanie Żydów ich główne powołanie [żydowskich apostatów] było prawdziwą plagą dla społeczności żydowskich …" [Poliakov s. 167]… Rola Żyda renegata… zawsze była najważniejsza podczas prześladowań Żydów." [Poliakov s. 69]

W roku 1236 np. Nicholas Doniin, żydowski konwertyta na chrześcijaństwo, „podszedł do Papieża Grzegorza IX z listą oskarżeń przeciwko judaizmowi rabinicznemu." [Cohen J., 1982, s. 60] Według Donina, jak mówi Jeremy Cohen, :rabini [talmudyczni] rzekomo pouczali Żydów by zabijali chrześcijan i orzekli, że Żyd może bez żadnego poczucia winy oszukiwać i okłamywać chrześcijan w każdy możliwy sposób… Talmud, twierdził Donin, licencjonował mord, kradzież i nietolerancję religijną, oraz zastrzeżenia przeciwko zaufaniu wobec Gojów, honorowaniu ich, czy nawet oddawaniu im ukradzionej własności. Najbardziej oburzony był Donin z powodu modlitw w codziennej liturgii Żydów wypowiadanych przeciwko chrześcijanom i apostatom." [Cohen J., 1982, s. 68,71] Kompilacja została również dokonana, „prawdopodobnie w dużej części przez nawróconych z judaizmu" [Cohen, J., 1982, s. 65], w wyniku której „zbiór obraźliwych fragmentów z Talmudu i liturgii żydowskiej według tematu, ponad sto stron z listą fragmentów w kolejności ich występowania w Talmudzie." [Cohen J., 1982, s. 65] Rezultat papieskiego śledztwa ws. Talmudu zakończył się publicznym go spaleniem.

Słuchaj

Zapis fonetyczny

Inna taka dysputa odbywała się w Barcelonie, Hiszpania, w 1262 roku, między rabinem Mojżeszem ben Najmanem i mnichem Pablo Christiani. Zakonnik urodził się Żydem i „studiował żydowską literaturę pod okiem rabina Eliezera ben Emanuela z Terascon i Jakuba ben Elijah Lattes z Wenecji." [Cohen ., 1982, s. 108]. W innym miejscu „Juan Perez de Montalvian, Marrano [ukryty Żyd]," zauważa M H Goldberg, „był księdzem i rejentem inkwizycji. Towarzystwo Jezusowe założone przez św. Ignacego miało licznych zakonników pochodzenia żydowskiego. Kiedy św. Ignacy wybrał swojego następcę jako przewodnika zakonu, był to Diego Lainez, który urodził się Żydem." [Goldberg MH., 1976, s. 109-110]

W XV wieku, pisze Bernard Lazare:

„Peter Szwarc i Hans Boyd, obaj konwertyci żydowscy, inspirował mieszkańców do łupienia [żydowskiego] getta; w Hiszpanii, Paul de Santa-Maria [uprzednio Solomon Levi} podjudzał Henryka III Kastylijczyka by powziął kroki przeciwko Żydom… [Santa-Maria] to podjudzacz do wszystkich prześladowań doświadczonych przez Żydów w jego czasach, ścigał synagogę z wściekłą nienawiścią… Talmud był wielkim przeciwnikiem konwertytów, oraz musiał stawiać opór większości ich oburzenia. Ciągle donosili na niego inkwizytorom, królowi, cesarzowi i papieżowi… Teolodzy brali przykład z konwertytów, o Talmudzie najczęściej nie mieli innej opinii poza przekazaną im przez konwertytów.” [Lazare s. 88]

„W XVI wieku,” dodaje M Kirsz Goldberg, „rzeźnik o nazwisku Pfefferkorn chciał by cesarz niemiecki zniszczył wszystkie pisma rabiniczne i hebrajskie książki oprócz Biblii.” [Goldberg M., 1976, s. 214] Pfefferkorn również był żydowskim konwertytą na chrześcijaństwo, podobnie jak w XVIII wieku, Jakub Frank (1726-1791). „Frank wraz z najbliższymi poplecznikami przyjął katolicyzm,” pisze żydowski apologeta Milton Aron:

„i poprzez mściwe działania wobec ich przeciwników Żydów, składali różne fałszywe oskarżenia wobec Żydów i ich naukom, doprowadzając do palenia Talmudu.” [Aron M., 1969, s. 30]

Jest również inny przypadek „Michaela Neofity, XVIII-wiecznego konwertyty żydowskiego na chrześcijaństwo, który nie tylko przysiągł, że judaizm nakazywał rytualny mord gojowskich dzieci, ale dostarczył krwawych szczegółów własnego udziału w takich mordach.” [Pipes D., 1997, s. 32]

W Niemczech, pisze Nachum Gidal, „jeden z najbardziej wpływowych oponentów równości politycznej dla Żydów był ochrzczony Żyd, Friedrich Juliusz Stahl (1802-1861), który był założycielem konserwatyzmu pruskiego, przywódcą Partii Konserwatywnej, Izby Lordów, oraz członkiem Izby Wyższej Pruskiego parlamentu.” [Gidal s. 17] W Rosji w 1869 roku, „notoryczna Book of Cahal (Księga Kahału), … napisana przez apostatę żydowskiego Jukuba Brafmana, ukazała się i wydawała się dokumentować już dobrze znane oskarżenia, że Żydzi utworzyli ‘państwo w państwie’, którego głównym celem było zniewolenie i wykorzystanie populacji nie-żydowskiej.” [Aronson s. 42] (Louis Rapoport nawet twierdzi, że żydowska opresja Żydów nawet przeważała w rosyjskiej rewolucji komunistycznej: „Żydowscy bolszewicy byli najbardziej fanatycznymi obrońcami tłumienia żydowskich partii”) [Rapaport L., 1990, s. 29] Nawet ostatnio w Chorwacji:

„w lipcu 1997 roku Mladen Szwarc, osoba o żydowskim pochodzeniu i ultra-nacjonalistyczny agitator, promował swoją książkę ‘Protokoły, Żydzi i Adolf Hitler’ na głównym placu Zagrzebia. W książce Szwarc stawia pytania takie jak ‘Dlaczego państwo chorwackie ma być na usługach Judeo-lobbystów?’” [Institute od Jewish Policy Research (Instytut Badań Polityki Żydowskiej), 2001]

Na przestrzeni wieków podburzające fragmenty Talmudu „ujawniano" chrześcijańskiej opinii publicznej, oraz więcej przez autorów żydowskich; np. w 1970 roku Niemiec Johann Eisenmenger, napisał Judaizm Uncovered (Judaizm ujawniony), a w roku 1871, August Rolling, profesor języków semickich z Pragi, napisał Talmud Jew (Talmudyczny Żyd). Obie prace były najbardziej sensacyjnymi oskarżeniami przeciwko żydowskim tradycjom i wierze, nowoczesna nauka żydowska (a nawet bardziej żydowska popularna opinia) ogólnie przedstawia takie teksty jako fabrykację lub błędną interpretację – w każdym przypadku, „antysemickie." „O Talmudzie," mówi George Mosse, „mówiło się, że był pełen zachęty do oszukiwania, pożądania, lichwy, i nienawiści do chrześcijan … Talmud stał się symbolem tajemniczej „zdemoralizowanej" religii Żydów." Rohling zdecydował, że był to „program dominacji świata przez naród wybrany." [Mosse s. 139]

W przypadku Eisenmengera, jego „anty-żydowskie wypady," pisze Jakub Katz, „ogólnie nie były jego własnym wymysłem. Gromadził anty-żydowskie dekoracje z tradycji chrześcijańskiej, systematyzował je i usiłował udowodnić prawdę wczytując je w literaturę talmudyczną, którą dobrze znał." [Katz Jew Dig (Dokopać Żydowi) s. 6] Zarówno naziści jak i inni, oczywiście znali wartość takich materiałów do wzniecania wrogości wobec Żydów i używali ich dla własnych celów.

Anty-żydowska praca Eisenmengera, rzeczowa podstawa wielu książek krytykujących Żydów, a napisanych później, jest szczególnie godna uwagi, oraz podlega zwiększonej kontroli. Prace Eisenmergera, jako oddanego chrześcijanina, określono jako polemiczne, kwestionujące żydowskie wierzenia i tradycje. Jego dzieło, Judaizm Uncovered (Endecktes Judenthum), było 2-tomową książką skłądającą się z ponad 2.100 stron, cytującą 200 przeważnie żydowskich źródeł i była wynikiem 20-letnich badań. Autor był szanowanym naukowcem i dobrze znał hebrajski, aramejski i arabski. „Krótko mówiąc," pisze Jakub Katz (znany żydowski uczony, którego Izrael Szahak uznaje za szczególnie apologetycznego jeśli chodzi o żydowskie teksty religijne), [Szahak, s. 114] „Eisenmenger znał całość literatury żydowskiej jak uznawany żydowski uczony powinien znać… [On] przewyższył swoich [nie-żydowskich] poprzedników mistrzostwem źródeł i umiejętnością tendencyjnej ich interpretacji. Przeciwnie do oskarżeń wobec niego, nie fałszuje źródeł." [Katz, From, s. 14]

Katz odnosi się tu do podobnych do Bernarda Lewisa, innego naukowca żydowskiego, którego reakcja na prace Eisenmengera jest bardziej typowa:

'Eisenmenger był profesorem języków wschodnich…Poprzez ostrożną selekcję, sporadyczne wymysły i generalizującą błedną interpretację, czasem z powodu
niewiedzy, a czasem złośliwości, przedstawia
Talmud jako corpus doktryny anty-chrześcijańskiej, a nawet anty-ludzkiej …
Książka Eisenmengera, choć wielokrotnie obalana przez zarówno
chrześcijańskich i żydowskich badaczy, stała się klasyczną literaturą antysemicką,

i pozostała książkowym źródłem oskarżeń antysemickich
do dnia dzisiejszego." [Lewis B., 1986, s. 105]

Wpływowym Żydom Królewskiego Dworu w widowni i czasie Eisenmengera (wśród nich Samson Wertheimem i Samuel Oppenheimer) udało się zakazać książkę przez cesarza habsburskiego; Eisenmenger złożył apelację i „spór ciągnął się przez dziesięciolecia." Autor nie dożył zniesienia cenzury na jego książkę o Żydach. [Katz s. 14] „Potężny dostawca austriackej armii, Samuel Oppenheimer," pisze Leon Poliakow, „rzeczywiście odniósł sukces, w zakazaniu tej książki. Skonfiskowano 2.000 egzemplarzy kiedy tylko je wydrukowano, a autor zmarł ponoć z żalu." [Poliakow s. 243]

Przyznając, że Eisenmenger obszernie zamieszczał przypisy do cytatów z żydowskiego prawa i literatury religijnej naprawdę istnieją jak twierdzi Jakub Katz (podobnie jak wielu apologetów żydowskich), tylko dlatego że te cytaty są niewątpliwie częścią tradycji religijnej judaizmu, nie oznacza, że te zasady i prawa praktykowano (lub, przynajmniej, już nie praktykowano). Katz twierdzi, że tak haniebne nakazy żydowskich mędrców należy rozumieć w odniesieniu do klimatu ich tworzenia. „Eisenmenger", mówi Katz, „świadomie zignorowany, cokolwiek późniejsze [żydowskie] pokolenia wyczytają z wcześniejszych źródeł … szukał tylko pierwotnego znaczenia zamierzonego przez pisarzy." [Katz s. 17]

GDY RZĄDZĄ OFIARY ROZ. II CZ. V

Gdy rządzą ofiary to unikalny zbiór 2000 stron danych, zawierający około 10 tys. cytatów z około 4 tys. źródeł bibliograficznych (117 stron źródeł, głównie ze środków masowego przekazu, książek naukowych oraz etnicznych żydowskich źródeł medialnych) omawiających żydowską rzeczywistość.

Tłumaczenie Ola Gordon

http://www.jewishtribalreview.org/open.htm

Gdy rządzą ofiary roz. II cz. V

Katz głosi, że to co nazywa „podejściem historycznym" (tzn., próbując zrozumieć „pierwotne znaczenie zamierzone przez twórców") było błędne. Właściwym sposobem postrzegania żydowskiego nowatorskiego myślenia, twierdzi, jest „metoda egzegetyczno-kaznodziejska" (czyli to, w co Żydzi mieli wierzyć i co praktykowali to ostatecznie dwie różne rzeczy – dostosowali się do zmian wokół nich). To według Katza, neguje „pierwotne znaczenie."



Jednym z głównych ataków Eisenmengera był na ujednoliconą żydowską opinię o traktowaniu nie-Żydów i ich religii. Eisenmenger cytował dowody tekstowe, że żydowska tradycja religijna zabrania kradzieży, oszustwa, a nawet morderstwa tylko w obrębie własnej społeczności, nie-Żydzi byli kategorycznie zwolnieni z moralnej ochrony. Skoro Żydzi są wychowywani w takich przekonaniach, twierdził Eisenmenger, nie jest trudno uwierzyć, że będą skłonni do zniesławiania chrześcijaństwa przy każdej okazji, jak również ograbiać, szwindlować, a nawet mordować tych, którzy nie należą do ich własnej społeczności.

„Charakter tradycji żydowskiej," pisze Katz o oskarżeniach Eisenmengera, „jej najwcześniejsza warstwa pokazująca otoczenie starożytnego świata, umożliwił Eisenmengerowi udowodnić takie tezy. Systemy prawne i etyczne tego świata były podwójne… w okresie Miszny i Talmudu, sprawa czy własność nie-Żydów chroniona był przez prawo, była ciągle tematem sporu. Pewne jednostki, które uważano za wywrotowe – wielbiciele bożków itp. – pzostawali poza absolutną ochroną [żydowskiego] prawa, nawet w sprawach życia i śmierci." [Katz, From, s. 18]

Katz nadal argumentuje, że rabiniczne opinie zapewniające np., „że można aktywnie działać w kierunku ['sekciarzy' i "niewierzących"] śmierci stawały się zaledwie „materiałem teoretycznym". [Katz s. 18] Lub też, jak inny apologetyczny uczony żydowski Louis Jacobs widzi sprawę Eisenmengera:

„Nie ma wątpliwości, że rabini talmudyczni, żyjąc pośród Gojów, mieli złą opinię o gojowskim świecie wokół nich, nawet kiedy podziwiali niektóre z jego cech. Czasami niektórzy z tych rabinów demonstrowali szorstkie uczucia, jak w notorycznej wypowiedzi 'Zabić najlepszych z Gojów'. Johann Andreas Eisenmenger (1654-1704) w swojej pracy Judaizm Ujawniony zebrał takie niekorzystne fragmenty by udowodnić ku własnemu zadowoleniu, że Żydzi nienawidzą wszystkich Gojów. Stało się to ważnym aspektem żydowskich apologetów by zademonstrować,, że Eisenmenger albo błędnie zinterpretował wiele zacytowanych przez siebie fragmentów, albo wyrwał je z kontekstu." [Jacobs L., 1995, s. 184-185]

Ostatecznie Eisenmenger dostosował dowody z żydowskiego prawa religijnego by wykazać rzekomą podstawę sugerującą, że kiedy przyjdzie Mesjasz, nie-Żydzi zostaną zniszczeni. Ale nie tylko. Opierając się na cytowanych dowodach jakie mógł poskładać, Eisenmenger myślał „to stało się dlatego, że [Żydzi] przeniosą owo przykazanie zniszczenia teraz nawet na tych, którzy byli w ich zasięgu by im szkodzić i krzywdzić." [Katz s. 19]

W rzeczywistości, do tego mściwego motywu żydowskiego zniszczenia nie-Żydów, odniósł się prof. Abraham Grossman w języku hebrajskim, w 1994 roku, szczególnie badając aszkenazyjskie (europejscy Żydzi) społeczeństwo religijne. Podsumowanie jego wniosków w Religious and Theological Abstracts (Streszczenie religijne i teologiczne) stanowi że:

„Aszkenazyjczycy wierzyli w konwersję Gojów jako część odkupieńczej ery, po etapie zemsty … Pomysł, że istnieje związek między zemstą do przeprowadzenia przeciwko wrogom Izraela i odkupieniem, oraz że zemsta jest prekursorem odkupienia, można znaleźć w Biblii, Talmudzie, w literaturze apokaliptycznej, ale nie powinien być postrzegany jako wyjątkowo aszkenazyjski." [Rel & Theo, 38:1, s. 859]

Jak kiedyś napisał znany socjolog Max Weber:

„W umyśle pobożnego Żyda moralizm prawa był nieuchronnie połączony z wyżej wymienioną nadzieją zemsty, która przepełniała praktycznie wszystkie emigracje i po- wygnańcze święte teksty.. Co więcej,
przez dwa i pół tysiąclecia ta nadzieja pojawiała się w praktycznie każdej boskiej posłudze narodu żydowskiego, charakteryzującej się mocnym chwytem na dwóch niezniszczalnych roszczeniach – religijnie uświęcone oddzielenie od innych narodów świata, i boskich obietnicach odnoszących się

do tego świata…Kiedy porównuje się judaizm z innymi religiami zbawienia, to stwierdza się, że w judaizmie doktryna religijnej urazy ma jakość idiosynkratyczną i odgrywa wyjątkową rolę nie istniejącą wśród nieuprzywilejowanych klas żadnej innych religii." [Newman A., 1998, s. 163]

Ale, podsumowuje prof. Katz, „Dla każdego kto zna żydowską literaturę, interpretacje Eisenmengera [głównych żydowskich tekstów religijnych] są jakby parodią zarówno prawnej jak i kaznodziejskiej literatury… Jest to odwrotnie, oczywiście, dla czytelnika nie znającego tej literatury: może dać się nabrać na wnioski Eisenmengera, nie wiedząc że nie są one niczym więcej niż założeniami pisarza, które poprzedziły badanie materiału [tzn anty-żydowskiego uprzedzenia ze strony chrześcijan]." [Katz J., From, s. 20]

Niestety, ale czytanie tej „parodii" religijnej literatury żydowskiej i jej „teoretycznych tez," jak wkrótce zobaczymy, ma wielu żydowskich zwolenników nawet dzisiaj, jak zawsze, i – z odnowionym zainteresowaniem nią w świecie żydowskim dzisiaj – powoduje konsternację moralną dla bardziej uniwersalistycznych, oświeconych członków żydowskiej polityki.

Słuchaj

Zapis fonetyczny

„Eisenmenger ani nie sfałszował swoich źródeł, ani nie wziął swoich oskarżeń z powietrza," mówi Katz. „We wszystkich jego twierdzeniach było ziarnko prawdy: Żydzi żyli w świecie legendarnych lub mitycznych koncepcji etycznej dwoistości – stosując inne normy moralne w relacjach wewnętrznych i zewnętrznych – i marzyli zmyśloną spekulacją o przyszłości w czasach Mesjasza." [Katz s. 21] Przyznawszy to, Katz próbuje zdemaskować dowody Eisenmengera twierdząc, że niemiecki uczony znalazł tylko to, co chciał znaleźć. Innymi słowy, najbardziej istotnych faktów odnośnie argumentu Eisenmengera, wg Katza, nie można znaleźć w żydowskim prawie religijnym i literaturze, ale raczej w podstawowym paradygmacie antysemityzmu Eisenmengera.

Czy opinia Katza jest prawdziwa? Czy ta wrogość wobec Gojów w żydowskiej literaturze religijnej jest „zdezaktualizowana," i czy Eisenmenger zamieścił razem różne fakty by stworzyć fałszywą całość? Czy raczej pobożni zwolennicy judaizmu talmudycznego nigdy nie posiadali politycznego pełnomocnictwa – do chwili utworzenia nowoczesnego Izraela – by pokazać najbardziej niepokojące elementy wiary?

Przejdźmy do Mosze Greenberga do początku odpowiedzi na to wszystko, uczonego opisanego przez czasopismo Conservative Judaism (Judaizm konserwatywny) jako „jeden z czołowych badaczy tekstów hebrajskich na świecie", wcześniej przewodniczący Wydziału Studiów Biblijnych na Uniwersytecie Hebrajskim w Izraelu. Jako młody człowiek, był pierwszy raz wprowadzony do

rasistowskiej fundacji żydowskiej literatury religijnej przez główne prace chasydów chabad Sefer Hatanya [jedna z ultra-ortodoksyjnych grup, pisane także "Chabad"]. W 1996 roku Greenberg napisał:

„Czego dowiedziałem się z badania pierwszych rozdziałów książki i ich przeszłości było odkrycie, że główny nurt myśli żydowskiej jest przesiąknięty genetyczną wyższością duchową Żydów nad Gojami,
niepokojąco przypominający rasistowskie pojęcia naszego czasu.
Żyjąc w Izraelu przez ostatnie 20 lat w większości żydowskiej, która nie jest bardziej wrażliwa na uczucia mieszkającej tam mniejszości niż jest większość gojowska .... [Z] Żydami pośród nich, zdałem sobie sprawę z żywotności żydowskich rasistowskich pojęć, i jestem bardziej niż kiedykolwiek przekonany, że
chwyt jaki judaizm będzie miał na tym i przyszłych pokoleniach będzie bardzo zaburzony, chyba że te pojęcia zneutralizuje się przez wewnętrzną zmianę tradycyjnych wartości." [Greenberg s. 33]

Takie tradycyjne wartości występują w pamiętnikach Jossi Klein Halevi (amerykański Żyd, który ostatecznie wyjechał do Izraela), jak również to czego uczono go jako młodzieńca w Talmudic Academy w Brooklynie:

„Żydzi i Goje [nie-Żydzi] tkwią w odwiecznej walce. Teraz zwycięstwo należy do Gojów. Ale kiedy przyjdzie Mesjasz, to my zwyciężymy. Dwudziestu Gojów przyczepi się do każdej z nici naszych szali modlitewnych, błagając o możliwość służenia nam jako protekcji przed boskim sądem." [Halevi s. 68]

Pewien nauczyciel Talmudic Academy mówił, że „Żydzi byli centrum świata... Wszystko co było obce dla Żydów nie interesowało nas, lub w sposób dorozumiany, samego Boga." [Halevi s. 68]

Obecny ortodoksyjny ruch Lubawiczer (znany z corocznego chabad telethonu zbierającego fundusze na realizację swoich projektów) również odzwierciedla zasady żydowskiej unikalności rasowej, np. w Sefer Hama'Amarim autorstwa rabina Jozefa Yitchoka Schneersona:

„Narodowi żydowskiemu dano unikalną zdolność ściągania na siebie wszystkich boskich emanacji poprzez ich stosowanie się do Tory i mitzvos [spełnianie religijnych przykazań]... [Żydzi] stali się pojemnikami boskości... Powodem tego, że tylko Żydzi posiadają tę unikalną jakość jest ich potęga mesirus nefsh, całkowitego samo-poświęcenia..." [Schneerson Y., 1986, s. 2]... Talmud komentuje, że Żydzi mają trzy wrodzone cechy charakteru: są bojaźliwi, miłosierni i życzliwi. Te cechy są nie tylko chwalebne i zasłużone, ale także ujawniają wielkości narodu żydowskiego. Każdy Żyd ze swej natury posiada te piękne cechy. [Schneerson Y., 1986, s. 11] ... Relacja Boga z narodem żydowskim przekracza granice natury, Kiedy Żyd oddaje na usługi Bogu wszystkie swoje naturalne sprawy,

wtedy Wszechmogący pomaga mu w sposób nadprzyrodzony." [Schneerson Y., 1986, s. 199]

Niektórzy w dzisiejszej społeczności żydowskiej rozpoznają coraz większy problem z tym, co pominął Jakub Katz jako „oryginalne znaczenia" żydowskich zasad religijnych, szczególnie kiedy ożywiony przez żydowską ortodoksję i zrośnięty z nowoczesnym syjonizmem, w którym „teoretyczny" status jest wznawiany jako praktyczne działania w realnym świecie. W wydaniu z 1994 roku magazynu Tradition, opublikowanym przez Radę Rabiniczną Ameryki, zespołowi naukowców zostały postawione cztery pytania, łącznie z tym:

„Czy syjonizm religijny jest winien kultywowania negatywnego stosunku wobec Gojów? Jak wybrańswo Izraela (behirat Yisrael) może być tak sformułowane by uniknąć błędnej interpretacji albo jako inna forma świeckiego nacjonalizmu, albo jako poparcie negatywnego nastawienia wobec Gojów? [Feldman s. 5]

Ten prosty fakt, że powinno się zadawać takie pytania, w środowisku, w żydowskim czasopiśmie rabinicznym, wiele mówi. Spośród wielu odpowiedzi, najbardziej niepokojącą była udzielona przez Geralda Blidsteina, profesora prawa żydowskiego w Ben Turion University w Izraelu:

„Niestety... z mojego punktu widzenia i wydaje się, z perspektywy z której zorganizowano to sympozjum – liczba zwolenników Meir Kahane [głęboko rasistowski lider, a niektórzy mówią nawet faszystowski, amerykańsko-izraelski] w ruchu ortodoksyjnym nie jest mała, ani jego bojownicza doktryna nie znalazła pozytywnego odzewu wśród małych części naszej społeczności. Wręcz przeciwnie: główne aspekty jego poglądu na świat, a przynajmniej jego podstawowe postawy, są wspólne dla dużych segmentów pobożnego żydostwa zarówno w Izraelu i Ameryce ... Kahane jest jedynie zdemaskowaną wersją tego, czym zawsze był syjonizm – rasistowski, brutalny, drapieżny ... Nowoczesna społeczność żydowska ... wykorzystuje ... demokratyczne, humanistyczne sposoby zachowania ... dla własnych korzyści.
Wykorzystywanie wartości w sposób cyniczny, korzystanie z nich, ale bez angażowania się w nie lub ich internalizacja, powinno być nie do przyjęcia." [Blidstein s. 11, 14]
(Tajne [1970] badanie przeprowadzone przez Amerykański Kongres Żydowski, najbardziej liberalną z głównych organizacji żydowskich, ujawniło, że 1 / 3 jego członków zgadzała się ze strategią JDL." [Jewish Demence League - Żydowska Liga Obrony – partia założona przez Meira Kahane]) [Nowik P., 1999, s. 174]

Egzekucja premiera Izraela, Yitzaka Rabina, w 1995 roku, przez gorliwego studenta Yigala Amira (którego yeshiva miała w programie szkolenie wojskowe), była wydarzeniem o głęboko tragicznym znaczeniu dla Żydów; zwróciła złowieszczą uwagę na bardzo realne i bardzo śmiertelne wyrażanie tradycyjnego talmudyzmu, podkreślając pogłębianie się różnic między nie-religijnymi Żydami i rosnącą liczbą tych, którzy reaktywowany fundamentalizm religijny opierali na starożytnej

nietolerancji talmudycznej, a którzy teraz celebrują – dzięki utworzeniu współczesnego państwa Izrael – siłę wyrażania złych marzeń swoich przodków. Amir publicznie wyznał, że to morderstwo było aktem religijnym (gotowość Rabina do zwrotu terenów okupowanych w czasie rozmów pokojowych z Arabami rozumiano jako zdradą żydowskiego mesjanizmu). Nawet w Ameryce, cztery miesiące przed zamordowaniem Rabina, Abraham Hecht, rabin z Brooklynu, publicznie wzywał do uśmiercenia każdego izraelskiego funkcjonariusza publicznego, który oddawał ziemię Arabom w toczonych z nimi porozumieniach pokojowych. [Jewish Week, 3-27-98, s.20]

Rok przed morderstwem Rabina, premier rozmawiał z żydowską publicznością (urodzoną w Ameryce) nt. dr Barucha Goldsteina, człowieka który ostatnio wtargnął do meczetu w Hebronie z karabinem automatycznym i mordował prawie 30 muzułmanów podczas modlitw, do chwili kiedy sam został pobity na śmierć:

„Poziom poparcia morderczego lunatyka i identyfikowanie go z [Goldstein] w niektórych sektorach publiczności był wyższy niż początkowo myślałem. W tym widzę niebezpieczeństwo izraelskiego rasizmu, czy bardziej precyzyjnie, żydowskiego rasizmu." [Derfner L., 4-1-94, s. 2]
Jak napisał Jewish Bulletin w 1994 roku, „od mordów w Hebronie, izraelscy nauczyciele poświęcali lekcje na wyjaśnienia, dlaczego występek Goldsteina był wstrętny. Ale w jednej z dobrych szkół w Jerozolimie, Gimnazjum Hebrajskim, około połowa studentów 11 klasy zgromadziła się poza terenem szkoły po jednej z lekcji krytykującej Goldsteina, i skandowała okrzyki 'Śmierć Arabom' oraz 'Goldstein tzaddik', czyli sprawiedliwy człowiek… Prawdopodobnie najbardziej niepokojące odkrycie pochodziło z jednej z największych szkół w Beersheva. Nauczyciel przeprowadził ankietę w jednej z klas i dowiedział się, że 60% studentów popierało tę masakrę." [Derfner L., 4-1-94, s. 2]

GDY RZĄDZĄ OFIARY ROZ. II CZ. VI

When Victims Rule 2 6

Gdy rządzą ofiary to unikalny zbiór 2000 stron danych, zawierający około 10 tys. cytatów z około 4 tys. źródeł bibliograficznych (117 stron źródeł, głównie ze środków masowego przekazu, książek naukowych oraz etnicznych żydowskich źródeł medialnych) omawiających żydowską rzeczywistość.

Tłumaczenie Ola Gordon

http://www.jewishtribalreview.org/open.htm

Rozdział II, część VI



W oparciu o dosłowne interpretacje niektórych części Talmudu, nawet żydowscy oponenci religijni rozumieli, jak można było interpretować teksty religijne w celu usankcjonowania morderstwa Rabina. Jak powiedział zaniepokojony izraelski rabin David Hartmann:

" Rabini w warunkach radykalnie odmiennych występujących w III w. ne … popierali … nienawiść i zniszczenie. [zabójca Rabina] nie był żadnym wyjątkiem. Był kompletny wg tradycji normatywnych, które przetrwały zamrożone przez wieki do naszych czasów … Istnieją wystarczające inne źródła w tradycji – ludzkie i pacyfistyczne – by przeciwdziałać dogmatyzmowi. Tragedią jest to, że grupa fanatycznych i politycznych rabinów zdominowała wszystkie inne głosy w Izraelu." [Elon s. 42]

Gerszom Szolem, profesor Uniwersytetu Hebrajskiego i autor prac o żydowskim mistycyzmie, był oburzony kiedy grupa 12 kabalistów (żydowskich mistyków) zgromadziła się przed domem premiera Rabina kilka tygodni przed jego mordem, publicznie wzywająca 'aniołów zniszczenia" i modliła się o śmierć Rabina. Miało to miejsce, mówi Szolem, 'w centrum Jerozolimy, w całkiem normalnych czasach. Nikt ze świata religijnego nie krzyczał w proteście. Nikt nie powiedział, że to nonsens. Innymi słowy, wierzą (te wzywania czarnej magii), że to działa." [Elon s. 46]

W 1988 roku inny izraelski rabin, David Ben Haim, członek mesjanistycznego ruchu „radykalnej

prawicy", zgłębił talmudyczne teksty i inną literaturę judaistyczną by napisac głęboko niepokojący materiał. „W 30-stronicowym opracowaniu, który zbadali wszyscy halahiczni znawcy tematu," mówi prof. Ehud Sprinzak z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, „Ben Haim dowodzi że, jak mówi ogromna większość, Tora, kiedy mówi o Adamie (istota ludzka), nigdy nie zalicza do tej kategorii Gojów. Wskazuje, że 10 uznanych znawców halakha wielokrotnie proponowali, że Goje są bardziej bydłem niż ludźmi, oraz że powinni być tak traktowani, a tylko dwóch uznaje nie-Żydów za pełne ludzkie istoty stworzone na obraz Boga." [Sprinzak s. 273]

„Do czego to wszystko prowadzi", napisał rabin Ben-Haim, „jest to, że według proroków, a także według naszych mędrców, Goje postrzegani są jako bestie … Jest możliwe, że można patrzeć na te nakazy jako rasizm; ktoś inny może nazywać to nienawiścią Gojów, kimkolwiek jest; ale jeśli chodzi o Żyda, który stosuje się do oświadczenia Tory Izraela, taka jest rzeczywistość i sposób życia, które zostały stworzone dla narodu Izraela przez Boga." [Sprinzak s. 274]

„Prawie nikt nie mówi o żydowskim fundamentalizmie," martwi się Izrael Szahak, „który wzrasta w Izraelu i nawet więcej w Stanach Zjednoczonych." [Szahak, Ideology, s. 80]

Evelyn Kaye, kobieta wychowana w ortodoksyjnej żydowskiej społeczności w Nowym Jorku, w 1987 roku napisała oskarżającą książkę o swoim życiu w społeczności i religijnie narzucanym rasizmie starożytnych mędrców, którzy do tej pory mają silną pozycję w żydowskich społecznościach. Podstawa „bycia Żydem" przeciwko reszcie ludzkości manifestuje się poprzez fundamentalnie wrogi stosunek wobec nie-Żydów. Kaye pisze:

" Znakiem prawdziwie pobożnego chasydzkiego czy ortodoksyjnego Żyda, jak również wielu innych Żydów, jest niekwestionowana nienawiść do nie-Żydów. Jest to podstawa ultra-ortodoksów i chasydzkiej filozofii. Jest to tak stałe, nieuzasadnione i niemożliwe jak antysemityzm, rasizm i seksizm. I jak nieustępliwe …

Istnieje kompletna litania wszystkich okropnych rzeczach o nie-Żydach, które odnoszą się do każdego i w co bezwzględnie wierzą ortodoksi. Są to:

- wszyscy Goje piją alkohol i zawsze są pijani
- wszyscy Goje używają narkotyków
- wszyscy Goje nienawidzą Żydów, nawet kiedy wydają się przyjaźni
- wszyscy Goje są antysemitami, bez względu na to co mówią i robią
- wszyscy Goje mają straszne życie rodzinne i źle traktują swoje żony i dzieci
- wszyscy Goje jedzą cały czas wieprzowinę

- Goje nigdy nie są tak zdolni, tak dobrzy, tak mądrzy czy tak uczciwi jak Żydzi
- nigdy nie możesz wierzyć Gojowi.

Ale jest jeszcze więcej. Ten cały anty-Goizm przekazywany jest żydowskim dzieciom z mlekiem matki, potem pielęgnowany, karmiony i ostrożnie podlewany aż do kompletnej fobii przez całe życie.

W celu uniknięcia skażenia przez te okropne stwory, ultra-ortodoksi na wszystkie możliwe sposoby usiłują ich unikać. .. Dzieci… im się udaje dorosnąć nie widząc z bliska żadnego z tych niebezpiecznych ludzi. Wtedy ich nastawienie jest ukształtowane idealnie. Oni wiedzą kogo nienawidzić." [Kaye s. 113]

W latach 1980 Samuel Heilman obserwował ultra-ortodoksyjnego nauczyciela dającego instrukcje młodym uczniom i zauważył, że

„Już w tym wieku, te dzieci wiedziały, że Goje reprezentowali absolutne przeciwieństwo do Yidn [Żydów] – kontrświat. Stosunek między nimi był jasny: 'żadne idee ani instytucje jednego nie są uznawane przez drugi," [Heilman S., 1992, s. 192]

Yossi Klein Halevi (którego ojciec był europejskim milionerem) również dorastał w chasydzkiej społeczności Borough Park w Nowym Jorku. W 1995 roku napisał:

„Oprócz oglądania ich w TV, dla mnie Goje byli tak samo obcy jak mogli być dla chasydzkich dzieci. Oczywiście miałem nie-żydowskich przyjaciół. W naszym domu mieszkała rodzina Włochów. Kiedy zobaczyłem z daleka jednego z nich, przechodziłem na drugą stronę ulicy by uniknąć niezręczności powiedzenia 'cześć'… Opanowałem ważną lekcję [mojego ojca]: widziałem siebie jak obcego we wrogim świecie, członka narodu tylko formalnie ludzkiego – ale naprawdę zupełnie innego gatunku." [Halevi s. 15]

„Niestety", zauważył ortodoksyjny rabin Mayer Sziller w 1996 roku, „to jest … przyznanie Gojom statusu ludzkości, albo jako jednostce albo jako narodowi … której tak często brakuje w kręgach ortodoksyjnych. Cierpienie na rodzaj ślepoty moralnej, jest nam trudno postrzegać nie-Żyda jako coś więcej niż aktora w naszej sztuce." [MacDonald s. 5]

Początki takich przekonań leżą w dużej mierze w tradycyjnej żydowskiej literaturze religijnej, później po świecku wzmacnianych przez całą litanię żydowskich skarg dotyczących rzekomego prześladowania przez Gojów w całej historii. Ambiwalentny charakter niektórych dzisiejszych przetłumaczonych żydowskich tekstów religijnych (ze swoją tradycyjną intencją) często odzwierciedla fakt, że różne obelżywe słowa i fragmenty przyciągały cenzurę przez całe minione

wieki, poprzez obrażanie chrześcijańskich władz (które początkowo były chwalone przez żydowskich apostatów) i żydowskich wydawców (którzy obawiali się niebezpiecznych konsekwencji ze strony chrześcijańskiej wrogości). Jak powiedział Adin Steinsaltz: „Kiedy kościół chrześcijański przyjął ostrzejszy stosunek do wrogów w swoich szeregach, zaczął również badać żydowską literaturę, oraz w dużym stopniu Talmud. Większość odpowiedzialności za ten stosunek spoczywa na różnych konwertytach żydowskich (na chrześcijaństwo)… Kilku władców europejskich i dygnitarzy kościelnych było przekonanych, że Talmud zawierał teksty anty-chrześciajńskie i opierając się na oskarżeniach swoich informatorów, nakazali by z tych ksiąg usunięto wszelkie wypowiedzi anty-chrześciajńskie i zniesławiające Chrystusa." [Steinsaltz, 1976, s. 81-82]

Żydowscy wydawcy w końcu stali się własnymi cenzorami, usunięto obelżywe fragmenty lub zostawiano po nich puste miejsce dla żydowskich czytelników do wypełnienia tekstem z tradycji słownej lub z pamięci . Wyraz „Poganin" lub „ubliżający „Goj" (obydwa znaczą każdego nie-Żyda), np. był często zastępowany wyrażeniami jak „ten inny", „Egipcjanin", „Kushite", „obcy" czy innym wymyślanym dla nie-żydowskiej konsumpcji. W jednym przypadku, np. żydowska definicja „Goj" jako „wyznawca Jezusa Chrystusa" stała się „tym który nie wierzy w prawo Mojżeszowe." [Popper s. 28] Jak mówi rabin Adin Steinsaltz, „większość współczesnych wydań [Talmudu] zawiera znaczną liczbę zmian i usunięć wprowadzonych przez cenzurę. Rzeczywiście każdy fragment odnoszący się do nie-Żydów musi być podejrzany o przejście przez jakieś zmiany." [Steinsaltz s. 50] „Wiele talmudycznych dyskusji we wczesnym chrześcijaństwie," jak mówi Robert Woldenberg, „cenzurowano w czasie średniowiecza i obecnie muszą być znalezione w porozrzucanych rękopisach." [Goldenberg R., 1984, s. 170] Żydowscy przywódcy religijni, uczeni i czytelnicy zwykle znali i rozumieli to matactwo na przestrzeni dziejów, ale, wielu znało ich oryginalne znaczenie.

Encyklopedia Judaica pisze, że:

„W literaturze rabinicznej różnica między poganinem (Goj, Akhum) i chrześcijaninem (Nazeri) była często przyciemniana przez zmiany tekstowe wynikające z czujności cenzury. Tak więc określenia takie jak 'Egipcjanin', 'Amalekit', Zadokit' (Saduceusz) i 'Kuti' (Samarytanin) często występują zamiast oryginalnego Nazeri, jak również Goj, Akkum itd. Prawdopodobnie kiedy Resz Lakisz powiedział, że poganin (Akkum itd. w istniejących tekstach), który przestrzegał sabatu (obrzędów soboty) podlegał karze śmierci (Sanhedryn 58b), miał na myśli chrześcijan… Liczne anty-chrzecijańskie polemiczne fragmenty robiły prawdziwy sens kiedy przywrócono Nazeri w miejsce rzekomego Kuti czy Zedokity." [Enc. Jud. t. V s. 411]

„Usuwano całe akapity," mówi Morris Goldstein, „usuwano czy zastępowano wyrazy, zmieniano pisownię, okaleczano myśli, przejmowano rękopisy i je palono." [Goldstein s. 3]

M Herbert Danzger pisze, że „"Żydowscy moderniści" (starając się przeformułować i przekierować

moralnie niedopuszczalne fragmenty przeciwko nie-Żydom w żydowskiej literaturze religijnej), twierdzą, że „te prawa, które odnosiły się nie do Gojów, ale ogólnie do „czcicieli gwiazd", dokładnie legalnej kategorii znaczących tych, którzy zaprzeczają istnieniu bóstwa, którzy nie przestrzegają żadnego prawa i sprawiedliwości, których sposoby są okrutne i mordercze." [Danzger s. 295] Nawet gdyby interpretacja 'czcicieli gwiazd' była wiarygodna, to kto dokładnie w historii kiedykolwiek nie wierzył w 'żadne bóstwo, prawo i sprawiedliwość,' i tarzał się w okrucieństwie i mordach? Z pewnością każde społeczeństwo postrzega się jako obwarowane pewnymi koncepcjami jakiegoś rodzaju bóstwa, prawa i sprawiedliwości, i przypisuje ich brak u wrogów, tak jak literatura rabiniczna. Jak mówi Enc. Judaica, po zburzeniu drugiej świątyni w 70 r. ne.

„świat uważano za podzielony, według opinii rabinicznej… na naród żydowski i 'narody świata', i tak długo jak dotyczyło to osób, na „Żyda" i „bałwochwalcę", z hebrajskim odpowiednikiem „bałwochwalcy" zwykle skracanym do „Akkum," dosłownie „czciciel gwiazd i planet." [Enc. Judaica s. 410]

Michael Aszeri, żydowski immigrant amerykański do Izraela, zauważa nowoczesnych żydowskich apologetów i obłudę w sprawie bałwochwalców:

„Kiedy wydostaliśmy się z terenu przyjaźni i biznesu [z nie-Żydami],… stało się oczywiste, że według żydowskiego sposobu myślenia, wielu współczesnych Gojów nadal czci bożki. Stosowanie dewocjonaliów w kościołach chrześcijańskich jest pomysłowo wyjaśniane przez ortodoksyjnych myślicieli żydowskich, ale Żydzi mają surowo zakazane wchodzenie do kościołów, w których pokazuje się takie wizerunki. (Shulchan Aruch, Yoreh Deah 142:14) Z pewnością praktyki współczesnych wyznawców hinduizmu I buddyzmu muszą być uważane jako należące do czcicieli bożków, albo określenie to nie ma żadnego znaczenia. Ponadto zakaz nesech yayin, wino produkowane przez Gojów, opiera się wyłącznie na unikaniu avoda zara [kult obcych bogów]. Jeżeli niektórzy Goje nie są bałwochwalcami, to dlaczego ten zakaz nadal obowiązuje wszystkich pobożnych Żydów?" [Aszeri M., 1983, s. 332-333]

Następnie Aszeri odnosi się do przyczyny żydowskich tajemnic na delikatny temat: obawę o anty-żydowską wrogość jako reakcję na żydowską tradycję anty-gojowską. Istnieje, mówi Aszeri,

„ważny powód by nie czynić widocznym naszego stosunku w tej sprawie i jest nim darchet shalom, utrzymywanie pokoju, między Żydami i narodami świata, wśród których żyją." [Aszeri M., 1983, s. 333]

Są inne rzeczy dotyczące tożsamości żydowskiej, które najlepiej by nie były dyskutowane publicznie. Jedną z zasad tradycyjnego prawa żydowskiego, mówi izraelski krytyk społeczny Izrael Szahak, jest to, że nie wolno ratować życia Goja. Cytuje werset z Talmudu (Tractate Avodah Zarah

26b): „Goja nie należy ani wyciągać (ze studni) ani wciągać w dół (do niej)," tzn jeśli nie-Żyd wpadnie do studni, Żyd ma obowiązek religijny by nie ratować mu/jej życia. Wysoko szanowany teolog żydowski Majmonides daje taki przykład by skomentować, że „zakazuje się ocalenia [nie-Żydów] jeśli są w momencie śmierci; jeśli np. jednego z nich widzi się, że wpada do morza, nie powinien zostać uratowany." [Szahak s. 80] (W tym kontekście żydowskiej tradycji religijnej, Szahak szyderczo zauważa wyjątkowo bezkompromisową pozycję, w której może się znaleźć wielu oburzonych Żydów, kiedy tak krzykliwie narzekają, że wiele krajów „stało i nie robiło nic" by pomóc Żydom podczas żydowskiego holokaustu.)

Słuchaj

Zapis fonetyczny

Jeśli chodzi o Majmonidesa, cytujemy go tu często. Jego opinie są bardzo ważne w naszych czasach. Majmonides nie jest ani niezrozumiały dla nowoczesnego judaizmu ortodoksyjnego, ani zdezaktualizowany. Jest integralną częścią nowoczesnego dyskursu ortodoksyjnego; jak mówi New Enc. Brittanica (1993), Majmonides uważany jest za „filar ortodoksyjnej wiary – jego credo stało się częścią ortodoksyjnej liturgii [i znany jest] jako największy żydowski filozof." [New Enc. Brit., t. 7, s. 708]

Izraelski profesor Michael Harsegor wyjaśnia inne podejście żydowskiego egocentryzmu, opowieścią o „dobrym Samarytaninie" z tradycji chrześcijańskiego Nowego Testamentu (Łk. 10:33-34). Dwaj Żydzi, Cohen i Levite, przechodzą obok człowieka, na którego napadli rabusie i zostawili by zmarł. Według tradycyjnego religijnego przekonania żydowskiego, przechodzący Żydzi nie zatrzymują się by pomóc rannemu. W końcu nadchodzi Samarytanin i zatrzymuje się, pomaga bratu w kłopocie. Jak mówi Harsegor, wyjaśniając tę przypowieść ogólnoludzkimi naukami chrześcijańskimi:

„Źle przestrzegać Tory, jak Cohen i Levite, i nic nie zrobić. Musisz być ludzkim, jak Samarytanin, który nie jest religijnym Żydem." [Cousin 1999]

Natomiast rabin Icchak Ginsburgh, imigrant ze Stanów Zjednoczonych do Izraela, powiedział, że „Gdybyś zobaczył dwie tonące osoby, Żyda i nie-Żyda, Tora mówi by ocalić najpierw żydowskie życie. Jeśli każda prosta komórka w żydowskim ciele zawiera w sobie boskość, jest częścią Boga, to każdy łańcuch DNA jest częścią Boga. W związku z tym, jest coś szczególnego w żydowskim DNA … Jeśli Żyd potrzebuje wątroby, to można wziąć wątrobę niewinnego przechodzącego nie-Żyda by go uratować? Tora prawdopodobnie na to zezwoli. Żydowskie życie ma nieskończoną wartość." [Brownfeld A., marzec 2000, s. 105-106]

Bardzo ważne jest dzisiaj, oczywiście, dla żydowskich apologetów, by w tradycyjnej literaturze znaleźć bardziej humanitarne spojrzenie na temat nie-Żydów. „Mojżesz Rivkes, XVII w. [żydowski] autorytet litewski", zauważa Jakub Katz, „wyciągnął wniosek, że odnośnie obowiązku ratowania życia, nie powinno być żadnej dyskryminacji między Żydami a chrześcijanami, w tym samym stopniu odnosiło się to do ocalenia każdego z nich." Rivkes, oczywiście, reprezentuje pogląd tylko jednego człowieka i odzwierciedla poglądy którym starał się przeciwstawić. Jego opinia, uważają Charles Liebman i Steven Cohen, „tylko pokazuje głębię historycznej wrogości żydowskiej wobec nie-Żyda i legitymizację wrogości, otrzymaną z tradycji religijnej." [Liebman / Cohen s. 38]

GDY RZĄDZĄ OFIARY ROZ. II CZ. VII

When Victims Rule 2 7

Gdy rządzą ofiary to unikalny zbiór 2000 stron danych, zawierający około 10 tys. cytatów z około 4 tys. źródeł bibliograficznych (117 stron źródeł, głównie ze środków masowego przekazu, książek naukowych oraz etnicznych żydowskich źródeł medialnych) omawiających żydowską rzeczywistość.

Tłumaczenie Ola Gordon

http://www.jewishtribalreview.org/open.htm

Gdy rządzą ofiary roz. II cz. VII

Do innych niepokojących poglądów zawartych w żydowskiej literaturze religijnej i tradycji należą:

„Skoro odmawiamy miłosierdzia innym, jest to równe temu co robimy (czyny miłosierne) członkom własnego narodu." [Szahak s. 96] " Jeżeli wół Żyda ubodzie wołu Goja, Żyd nie jest zobowiązany do zapłaty odszkodowania, ale jeśli wół Goja … ubodzie wołu Żyda, Goj jest zobowiązany do zapłaty pełnej szkody." [Miszna, Baba Kama 4:3]



Jeśli po kąpieli oczyszczania, Żydówka zobaczy psa, świnię, osła, konia, trędowatego, czy nie-Żyda („poganin"), to zanim „spotka przyjaciela", musi wykąpać się od nowa. [Ganzfried s. 42] „Nie wolno przebywać samemu z poganinem należącym do jednego z siedmiu narodów [biblijne plemiona kananejskie, od których, jak jest tradycyjnie rozumiane, rzekomo pochodzą nie-Żydzi], gdyż oni mają skłonności do popełniania zabójstwa." [Ganzfield s. 52] Podobnie jak „bydła nie powinno trzymać się w zagrodzie należącej do poganina, z powodu podejrzenia, że mogą z nim uprawiać sodomię." [Lipman E., 1974, s. 235]

„W Talmudzie nie ma zgody na to, czy Żydzi mogą rabować Gojów," pisze żydowski uczony Gordon Lafar, „a nawet liberalny autorytet rabin Menachem HaMerri zgadza się, że Żyd który znajdzie coś co zgubił Goj, nie ma obowiązku zwrócenia go Gojowi." [Lafar s. 189-190] W związku z tym np. w 1980 roku rabin David Katz z Brooklynu napisał książkę o 613 mitzvot (tzn przykazaniach, l. poj. mitvah), że od dobrego ortodoksyjnego Żyda oczekuje się by je spełniał. (Katz mówi o nich jako

„boskich dekretach"). [Katz D., 1980, strona wstępu bez tytułu]. Wśród nich jest Mitzvah 69: „Jest to korzystne przykazanie by zwrócić zgubioną rzecz Żydowi, jak mówi posuk (Vayikra 22), 'Powinieneś zwrócić swojemu bratu.' Interesujące są tu niektóre wyjaśnienia: Katz podkreśla żydowskie „prawo" religijne jak podane przez starego – i do tej pory wpływowego – talmudycznego eksperta Rambama [tzn **Majmonidesa**]:

„3. Można zatrzymać zgubiony przedmiot Goja, a ten kto go zwróci popełnia grzech, gdyż popiera nikczemnych ludzi tego świata. Ale jeśli zwróci go by uświęcić imię Boga, by mówiono że Żydzi są ludźmi uczciwymi, wolno mu zwrócić i zasługuje na pochwałę. Jeśli będzie miała miejsce profanacja imienia bożego, nie wolno zatrzymać zgubionego przedmiotu i należy go oddać…

4. W mieście w którym mieszkają razem Żydzi i Goje i połowę stanowią Żydzi i połowę Goje, jeśli ktoś znajdzie przedmiot powinien go zabrać i ogłosić o tym. Jeśli zgłosi się Żyd i poda znak, że przedmiot jest jego, ma obowiązek oddania go.

5. Jeśli większość mieszkańców miasta stanowią Goje i ktoś znajdzie przedmiot w miejscu gdzie mieszkają Żydzi, musi to ogłosić. Ale jeśli znajdzie go w miejscu gdzie mieszkają Goje, zgubiony przedmiot przechodzi na własność znalazcy, a nawet jeśli Żyd da znak, nie oddajemy go. Mówimy, że on zrezygnował z niego gdyż są tam w większości Goje, a oni wzięliby to dla siebie. Ale słuszny jest jego zwrot, nawet wtedy Żydowi, który dał znak." [Katz D., 1980, s. 211-121]

Według tradycyjnego prawa, żydowski lekarz może złamać sabbath (tzn dzień odpoczynku) i wykonywać pracę by pomóc poważnie chorym żydowskim pacjentom. Ale w tekstach religijnych są sprzeczne opinie nt pomocy nie-Żydom, ale sprawa pozwolenia na udzielanie pomocy chorym Gojom w sabbath nie jest jasna. Apologetyczny rabin Immanuel Jacobovitz pisze:

„szczególne sankcje lekceważenia przepisów religijnych w obliczu zagrożenia dla życia pierwotnie działały jedynie w odniesieniu do żydowskiego życia, ta postawa jest jeszcze podtrzymywana, przynajmniej w teorii, przez Shulkan 'Arukh …
Oczywiście problem [co zrobić ws pomocy nie-Żydom] nie był bardzo przykry, aż do XVII wieku, kiedy zaczęto poświęcać temu wiele responsa [opinie]. W zasadzie stosowano bardziej rygorystyczną opinię Talmudu i przepisów, ale w praktyce przyjęto, że żydowscy lekarze i położne – nawet najbardziej religijni wśród nich – często łamali szabat przez świadczenia nie-Żydom, choć może prawnie takiego działania nie da się obronić." [Jacobovitz s. 63]

Izraelski komentator Uri Huppert dosadniej mówi o tradycyjnych przyczynach, dlaczego ortodoksyjni lekarze żydowscy mogą udzielać pomocy Gojom w dzień sabbath:

„Ratowanie życia Goja podlega także pragmatycznemu uzasadnieniu. Goj któremu zagraża

niebezpieczeństwo utraty życia (on/ona) może zostać uratowany nawet w sabbath; nie na podstawie filozofii 'kochania swego sąsiada', lecz przez netivey shalom (zachowanie pokoju z sąsiadującymi Gojami), czy przez darkey eivah (unikanie okropności dokonywanych przez Gojów na Żydach). To nie jakiś ludzki wymiar motywuje przykazanie ratowania życia w tym przypadku, lecz wymiar korzystny dla etnocentrycznej społeczności, który odbierze amunicję przeciwnikom ortodoksyjnego judaizmu." [Huppert U., 1988, s. 95]

Peter Nowik pisze o napięciach „psychicznych i retorycznych", jak je nazywa, które tradycyjne prawo żydowskie podarowało żydowskim żołnierzom amerykańskim podczas II wojny światowej:

„Od żydowskich żołnierzy amerykańskich oczekiwano – zawsze z zasady a czasami w praktyce – by wyczołgiwali się spod ognia wroga i znosili rannych irlandzkich lub włoskich Amerykanów, podobnie czego oczekiwano od włoskich Amerykanów wobec nich. Członkowie [żydowskiego] imigranckiego pokolenia na pewno sprawdzili się dużo lepiej w uczuciach wobec międzynarodowej ludności żydowskiej. Jednocześnie, a nie bez związku z tym, byli bliżsi tradycji, która z zasady zrobiła niedopuszczalne by naruszać prawa przestrzegania szabatu, aby ratować życie Goja, nie mówiąc o
ryzykowaniu własnym życiem." [Nowik P., 1999, s. 34]

W średniowieczu zwyczajem było spluwanie (zwykle 3 razy) na chrześcijański krzyż (pewien europejski król wyrył na krzyżu hebrajski wyraz „Bóg" by złagodzić obrazę). Pobożni Żydzi mają również tradycyjny nakaz przeklinania przechodząc obok nie-żydowskiego cmentarza czy budynku zamieszkałego przez Gojów. [Szahak s. 93] Do dnia dzisiejszego w niektórych tradycyjnie religijnych społecznościach, dobry Żyd rytualnie przeklina kiedy przechodzi obok grupy nie-Żydów, a wymawia błogosławieństwo w przypadku żydowskiej grupy. [Szahak s. 93] „Według Talmudu," potwierdza Reuven Kitelman, " widząc grupę Żydów należy wymówić błogosławieństwo." [Kitelman s. 147]

W 1996 roku Yossi Klein Halevi napisał, że kiedy spędzał młodość w ortodoksyjnej społeczności żydowskiej w Brooklynie, „niektóre dzieci z Borough Park mówiły, że to mitzvah, przykazanie religijne, nakazywało spluwanie, kiedy przechodziło się obok kościoła. Według innej opinii zakazane było przechodzenie obok kościoła na odległość plucia." [Halevi s. 17] „Ortodoksyjny Żyd uczy się od najmłodszych lat, jest to częścią studiów religijnych," pisze Izrael Szahak, „że Goje porównywani są do psów, że grzechem jest udzielanie im pochwały." [Szahak s. 96] Instytucjonalnie, mówi Szahak, „Book of Education (Księga Edukacji), napisana w XIV wieku, obecnie jest popularna wśród izraelskich uczniów, jej publikacja opłacana jest przez rząd. W niej są następujące teksty: „Naród żydowski jest najlepszy z gatunku ludzkiego… i zasługuje na to by mieć niewolników do usług. Nakazuje się nam byśmy ich zdobywali na swoje usługi." [Szahak s. 95]

Obecnie okazjonalne publikowanie takich anty-gojowskich fragmentów z ortodoksyjnej literatury żydowskiej dla dyskursu publicznego, wywołuje burze żydowskiego gniewu i sprzeciwu; apologeci stanowczo twierdzą, że takie teksty są przestarzałe, błędnie rozumiane, wieloznaczne, lub przedstawiają opinie rabinicznej mniejszości pośród tych, którzy mieli przeciwne poglądy.

Żydzi znający te fragmenty (zwłaszcza – ale nie tylko ortodoksi) zdają sobie sprawę z tego, że takie teksty gwarantowałyby paliwo dla wrogości wobec Żydów; dlatego apologetyczni uczeni żydowscy jak zwykle występują z szeregu kiedy tylko któryś z tych tekstów podany jest do wiadomości opinii publicznej nie-Żydów, by za wszelką cenę kontrolować poczynione szkody. Faktem jest, że taki materiał był, i jest często bardzo dużą częścią żydowskiej ortodoksji i odkrywczy dla tradycyjnego żydowskiego myślenia o „innych". Taki materiał nie jest tym co apologetyczna społeczność żydowska chce by było znane i rozpowszechniane na ich temat poza środowiskami żydowskimi. To nie odpowiada też uniwersalistycznym mitom o nich samych nowoczesnemu świeckiemu żydostwu, że liberalny uniwersalizm pochodzi z żydowskiej religii. „Żydzi byliby zażenowani gdyby nasza własna literatura triumfalistyczna była bardziej znana," powiedziała Leah Orlowick, konserwatywna rabinka, podczas wywiadu z żydowskim dziennikarzem na temat chrześcijaństwa, „mogę pokazać ci teksty, w których Żydzi deklarują, że są na wyższym szczeblu duchowym niż wszyscy nie-Żydzi. A jeśli chcesz się taplać pośród apologetów, mamroczących pod nosem, to mogę zaprowadzić cię do Żydów, którzy do tej pory wierzą w naturalną wyższość, więc nie bądźmy hipokrytami." [Halberstam s. 221] Jednym z najlepszych sposobów na udawanie dla żydowskich apologetów jest obracanie stołu skarg z oburzeniem argumentując, że publiczne badanie takich rasistowskich doktryn żydowskich jest w rzeczywistości nieuzasadnionym wyrażaniem antysemityzmu badaczy.

Po-holokaustyczne (1958) komentarze Morrisa Adlera, sponsorowane przez Fundację Hillel B'nai B'rith, są typowe:

„Wybitna grupa chrześcijańskich uczonych badała Talmud i odrzuciła podłe o nim zarzuty. Potraktowała je jako ważny etap historycznego judaizmu i zinterpretowała jego prawdziwy charakter. Nie są już powtarzane najbardziej oryginalne absurdy, z wyjątkiem być może jakiegoś fanatyka, którego ekstremizm dyskredytuje go w oczach rozsądnych ludzi." [Adler M., 1958, 1963, 1974, s. 12]

Jednym ze sposobów w jaki działa żydowska obłuda jest następujący:

„Talmud jest pełen komentarzy przeciwko bałwochwalstwu i bałwochwalcom; ale przeważająca opinia rabinów jest taka, że przez bałwochwalców rozumie się tylko tych w Palestynie." [Univ. Jew. Enc. t. 3, s. 4]

„Bałwochwalcy" to wyraz tradycyjnie znany ortodoksyjnym Żydom, oznaczający ogólnie i wszędzie nie-Żydów. „Określenie bałwochwalstwo," pisze E E Urbach, „stworzyli nasi mędrcy i zawierało w sobie wszystko mające związek z bogiem innym niż Bóg Izraela… w praktyce prawa odnoszące się do bałwochwalstwa pokrywają wszystkie relacje między Żydami i nie-Żydami." [Halberstam s. 157]

„Założenie, że wszyscy Goje są z definicji bałwochwalcami," mówi David Novak, „doprowadziło do wielu ważnych zasad halachicznych. I choć pojęcie Noachide, czyli nie-bałwochwalczy Goj zmieniło to założenie, pozostało wiele opartych na nim norm, w większości przypadków choć w zmodyfikowanej formie." [Novak, Image, s. 115]

„Jeśli chodzi o chrześcijan, że są bałwochwalcami," mówi Ronald Modras, „stanowisko żydowskiego prawa w tej sprawie było niejasne. Średniowieczni Żydzi ogólnie uważali chrześcijaństwo za religię bałwochwalczą. Ale prawo zakazujące relacji z bałwochwalcami nie było stosowane wobec chrześcijan jednakowo… [Żydzi] często uważali się za cywilizowanych ludzi żyjących wśród barbarzyńców." [Modras s. 193]

Jakub Minkin pisze, że „Majmonides zaklasyfikował chrześcijanina do kategorii czcicieli bożków." [Minkin s. 318] A „Izraelita wielbiący bożka," mówi Majmonides, „uważany jest za bałwochwalcę pod każdym względem… za co karą jest śmierć przez ukamienowanie." [Minkin s. 318] Majmonides miał również to do powiedzenia o „bałwochwalcach": „Zakazuje się okazywania im miłosierdzia, gdyż było powiedziane – ‘ani nie okazujcie im miłosierdzia' (Ks. Pwt. Pr. 7:2)… Nauczcie się [również], że zakazuje się leczyć bałwochwalców nawet za opłatą. Ale jeśli ktoś obawia się ich lub myśli, że odmowa może wywołać złą wolę, można leczyć za opłatą ale nie bezinteresownie." [Harkabi s. 157] „Majmonides wyjmuje muzułmanów z kategorii bałwochwalców," mówi były oficjel izraelskiej armii Jehoszafat Harkabi, „ale chrześcijanie przeciwnie, byli do niej zaliczeni… [Harkabi s. 157]… Klasyfikacja chrześcijan jako bałwochwalców oczywiście bardzo się rozprzestrzeniła i została przyjęta w literaturze religijnej [obecnie]. To nie jest sprawa wyłącznie teoretyczna, gdyż wynikają z niej praktyczne wnioski." [Harkabi s. 159]

Wraz ze wzrostem „powrotu do korzeni" żydowskiej ortodoksji nacjonalistycznej w Izraelu (i w dużym stopniu w USA), oraz nieodwracalnie skażeni wpływem współczesnej zachodniej moralności, niektórzy Żydzi poruszają poważne moralne wątpliwości, co do pochodzącej z dawnych lat interpretacji żydowskiej literatury religijnej przywracając jej wiarygodność. Np. izraelski rabin Cwi Marks lamentuje z powodu niebezpieczeństwa wypływającego z tradycyjnego rozumienia niektórych tekstów talmudycznych, a nawet zawartych w Torze. Są w nich porównania Arabów z psami, wymysły że Żydzi są istotami ludzkimi a nie są nimi „bałwochwalcy" [Talmud B T Yebamot 61a, BT Baba Metzia 114b, Marks s. 44] W innym miejscu rabin Marks ubolewa nad „haniebnymi naukami" i „nieludzkim przedstawianiem" nie-Żydów talmudycznego rabina Szimona bar Johana, pochodzącymi z wersetu Tory mówiącego: „A wy [tylko wy Żydzi] moje owce, owce z

moich pastwisk, jesteście ludźmi." [Ezek 34:21]

„Różnica między duszą żydowską i duszami nie-Żydów," powiedział wpływowy rabin Icchak Hacohen Kook (duchowy przywódca obecnego mesjańskiego ruchu Gusz Emunim) na początku XX wieku, „każda z nich jest na innym poziomie – jest większa i głębsza niż różnica między duszą ludzką i duszą bydlęcą." [Brownfeld A., marzec 2000, s. 105-106]

Jak daleko rozpowszechniona jest taka brutalna dehumanizacja nie-Żydów w tradycyjnej – nawet świeckiej – kulturze żydowskiej? W badaniu amerykańskich Żydów z 1961 roku (nie zajmującym się jedynie ortodoksami), Judith Kramer i Seymour Leventman napisali:

„Nawet język jidysz [wspólny dla żydowskich imigrantów ze środkowej i wschodniej Europy, gdzie mieszkało więcej Żydów do czasów Hitlera, niż w innym miejscu na świecie]…w popularnym użyciu rozróżniał Żydów i nie-Żydów poprzez użycie innych czasowników w opisywaniu ich zachowania. Zarezerwowane dla Gojów są wyrazy używane w odniesieniu do zwierząt: np. Żydzi jedzą (essen), a Goje jedza jak świnie (fressen); Żydzi umierają (starben), a Goje zdychają jak psy (pagern); Żydzi piją (trinken), a Goje chlają (soifen)." [Kramer s. 107]

(Dla narodu i ich języka, który jest zawsze niewinny, żydowski autor Leo Wiener zastanawiał się nad wspólnym żydowskim postrzeganiem go w 1899 r.: „Prawdopodobnie nie istnieje inny język, na którym nagromadziło się tak dużo hańby jak na jidysz. Taką stronniczość można wytłumaczyć tylko przejawem ogólnego uprzedzenia wobec wszystkiego co żydowskie." [Herz J., 1954, s.82] W 1999 roku, w ramach powszechnego żydowskiego [PR] wysiłku ukrycia istoty tradycyjnej żydowskiej tożsamości, niczego nie spodziewający się nie-Żydzi w Polsce, zostali zaproszeni do uczestnictwa w krótkim „kursie" na IX Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie. Jego hasłem było, być może bezsensowne, Język jidysz dla każdego. Polski miesięcznik turystyczny zauważył, że festiwal „odgrywa niebagatelną rolę w przełamywaniu złych stereotypów w stosunkach polsko-żydowskich." [Miesiąc w Krakowie s. 3]

„Każdy Żyd zna prace Hillela," mówi Chaim Bermant, „oraz wie, że przykazanie miłości wobec bliźniego jak siebie samego, jest w centrum judaizmu, ale każdy uczeń wychowany na Talmudzie Babilońskim – a należy pamiętać, że przez wiele wieków, zwłaszcza w Polsce, Żydzi nie studiowali niczego więcej – ma wszczepioną pogardę wobec Goja, który posiadł żydowską wiedzę i słownictwo języka jidysz." [Berman C., 1977, s. 35]

Ten ludzki / nie-ludzki rodzaj lingwistycznego rozróżniania w jidysz pomiędzy Żydami i nie-Żydami przeniesiono do hebrajskiego i kultury żydowskiej we współczesnym Izraelu. „Najbliższym odniesieniem do Izraelczyków jest Żyd," mówią Charles Liebman i Steven Cohen, „Rzeczywiście określenie Żyd używane jest kolokwialnie jako synonim osoby." [Liebman/Cohen s. 166] Ten rodzaj

degradacji świata Gojów znajduje również odzwierciedlenie w słownictwie hebrajskim dla żydowskich imigrantów, którzy przybywają do Izraela z całego świata, i odwrotnie, tych którzy opuszczają żydowskie państwo. Przybywający do Izraela to olim, tzn idący w górę. Wyjeżdżający z Izraela na ziemie nie-żydowskie to jordim, „z rdzenia znaczącego 'schodzący w dół', ale również 'upadający' i 'rozpadający się.'" [Avruch K., 1981, s. 56]Słuchaj

Zapis fonetyczny

W dyskusji dotyczącej żydowskich perspektyw w zakresie niewolnictwa (o którym nie ma „żadnego negatywnego stosunku" w literaturze biblijnej czy rabinicznej) Judah Rozental, profesor Egzegezy Biblijnej w College Studiów Żydowskich w Chicago, również zauważa ważną opinię rabina Johai nt. biblijnych owiec, oraz że rzeczywiście stary rabin wierzył w to, że „pojęcie człowieka odnosi się jedynie do Izraela." Bardziej tolerancyjna opinia, według Rozentala, należała do innej osoby mającej wkład w Talmud, rabina Akiba, który napisał że „Umiłowany jest człowiek stworzony na wizerunek Boga." Ale, jak dodaje Rozental, rabin Akiba również wierzył w to, że cytat z Ks. Kapł 25:46 („Powinniście trzymać ich [nie-Żydów] jako niewolników na zawsze") był "obowiązkiem." [Rozental s. 70-71] Wtóruje mu wierzenie Majmonidesa, że trzymanie Gojów „na zawsze" niewolnikami było „normatywnym przykazaniem." [Rozental s. 71]

Majmonides powiedział również:

„Goj niewolnik musi na zawsze pozostać niewolnikiem… jeden z głównych powodów tego, że ponieważ naród żydowski jest elitą rasy ludzkiej… oni zasługują na to by mieć niewolników do swoich usług." [Rozental s. 71]

oraz:

„Człowiek może oddać należącą do niego kobietę [niewolnicę] swojemu [płci męskiej] niewolnikowi lub niewolnikowi swojego sąsiada … gdyż uważani są za bydło." [Rozental s. 71]

(„Tora nie znosi niewolnictwa," pisze Edward Greenstein, „Biblia uważała niewolnictwo jako nadane i wyznaczyła mu rolę. Niewolnik był oddanym do terminu sługą, który mógł spłacić swój dług pracą.") [Greenstein E., 1984, s. 96]

Podobnie Izaak Abravenel (1437-1508), wybitny średniowieczny uczony żydowski, „uważał Izrael za wyższy od innych narodów i w związku z tym on [Izrael] jest uprawniony do bycia ich władcą." [Rozental s. 73] Obecnie są również Żydzi, którzy wierzą w takie rzeczy, zupełnie dosłownie. W 1980 roku izraelski rabin Mosze Halevi Regal wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Wszystkie narody powinny oddać się nam, królowi Izraela, Mesjaszowi Boga Jakuba, i powinny być nauczane jedynie przez nas. One muszą pozostawić swoje fałszywe wierzenia i kultury, systemy społeczne niebezpieczne dla nas, pozbyć się zdradzieckiej demokracji… Demokracja myli prawdę ze sprawiedliwością.” [Sprinzak s. 273]

GDY RZĄDZĄ OFIARY ROZ. II CZ. IX

Gdy rządzą ofiary roz. II cz. IX

Ten podział na Jakub-Ezaw stanowi następne głębokie źródło żydowskiego rasizmu i elitaryzmu za ich rzekomy geniusz w przechytrzaniu innych. Historia Jakuba i Ezawa pochodzi z biblijnej Ks. Rodzaju. Byli to dwaj bracia (bliźniacy) synowie Izaaka (syna patriarchy Abrahama) i Rebeki. W tradycji żydowskiej Jakub jest uważany za jednego z pierwszych patriarchów żydowskiego rodu przodków, Ezaw nim nie jest. Ezaw jest przodkiem Gojów. A Tora (Ks. Rodzaju 25:21-23) stwierdza, że Bóg powiedział ciężarnej Rebece: „Dwa narody są w twym łonie, z ciebie wyjdą dwie narodowości. I jeden będzie silniejszy od drugiego -. starszy będzie sługą młodszego." „Młodszym" oczywiście był Jakub, przodek Żydów. „Jeśli zawiedziesz Jakuba", zauważa tradycyjny folklor jidysz, „pomagasz Ezawowi." [Kumove S., 1985, s. 81]

Albert Lindemann pisze o późniejszym rozwoju bajki o tym bracie:

„Według Biblii Jakub z matką Rebeką spiskuje by przechytrzyć Ezawa w otrzymaniu błogosławieństwa starego i ślepego ojca – Izaaka. Ezaw, pierwszy syn, już nierozważnie oddał swoje prawo pierwszeństwa Jakubowi za miskę soczewicy. Ale Ezaw pozostał ulubieńcem Izaaka… Ezaw był wściekły kiedy odkrył, że on i ojciec zostali oszukani, że Jakub udawał starszego brata [wobec ślepego ojca] i uzyskał błogosławieństwo Izaaka… Wszelkiego rodzaju antysemici z bajki o Jakubie-Ezawie otrzymali dowód na niepoprawną chytrość i korupcję moralną Żydów w historii… Nawet w latach 1990, pojęcie jakiegoś nie do pokonania rozłamu między Ezawem i Jakubem, Gojem i Żydem, jest centralnym punktem tradycyjnych żydowskich perspektyw ('Ezaw zawsze nienawidzi Jakuba,' „Mesjasz nie nadejdzie zanim nie wyczerpią się łzy Ezawa')" [Lindemann Ezaw, s. 4-5]

„Oszustwo [Jakuba]," mówi Szlomo Riskin, „zorganizowała jego matka, być może nawet nakazane przez Boga, ale nigdy nie opuszcza go poczucie winy." [Riskin S., s. 5B] Ezaw, mówi Natan Ausubel, „nadał nazwę 'nikczemnemu' w folklorze żydowskim, jest przedstawiany jako zawzięty wojownik i myśliwy, zajęty walkami i gonitwą. Jakub, z drugiej strony, pokazywany jest jako szlachetny uczony, zawsze przebywający w Domu Nauki w poszukiwaniu boskich instrukcji." [Ausubel s. 28] Ale Jakub, w oryginalnej opowieści, był perfidnym bratem. Żydowski obserwator, Hugh Blumenfeld, odnotował z przerażeniem, że brat który był prawy moralnie, jest tak bardzo potępiany w żydowskiej legendzie. „To mnie przeraża," Blumenfeld powiedział żydowskiej gazecie, „ponieważ to on wybacza swemu bratu, który próbuje naprawić krzywdę pod koniec historyjki." [Katz-Stone, 1999, s. 47]

Rabin Izrael Jaaikov Klapholz opisuje tradycyjne talmudyczne postrzeganie dysputy Ezaw (Goje) –

Jakub (Żydzi):

„Rebeka była ciężarna z bliźniętami… Ezaw powiedział Jakubowi: 'Jeśli nie pozwolisz mi wyjść jako pierwszy, zabiję matkę opuszczając jej brzuch.' Jakub powiedział: 'Ten złoczyńca jest mordercą nawet zanim się urodzi'… Jeden [syn] będzie zdobił Torę, drugi opowiadał o swoich grzechach. Obaj będą nienawidzeni przez inne narody i obaj będą rządzić światem. Ale ostatecznie potomkowie waszego sprawiedliwego syna będą sprawować najwyższą władzę. Po rządach Ezawa, nie będzie rządził żaden inny naród tylko Izrael. B-g [Bóg] ujawnił Rebece, że on kocha Jakuba i gardzi Ezawem… Rebeka nazwała jednego syna Jakub, drugiego Ezaw. Ezaw urodził się cały czerwony, jak włochaty płaszcz, jego czerwony kolor wskazywał na morderczy charakter… Ezaw … odmawiał obrzezania do końca życia. Jakub, z drugiej strony, urodził się obrzezany." [Klapholz s. 14-16]

Jeden z rozdziałów napisanej przez rabina Klapholza książki zatytułowany jest Jacob's Innocence and Essau's Cunning (Niewinność Jakuba i cwaniactwo Ezawa). „Ludzie zobaczyli czyny dwóch młodzieńców," mówi Klapholz, „i powiedzieli: 'Ezaw jest ciernistym krzewem, a Jakub pachnącym kwiatem.' Cwany Ezaw zawsze planował coś złego." [Klapholz s. 17]

Samuel Heilman, antropolog i ortodoksyjny Żyd, zauważa, ze zwykłego żydowskiego martyrologicznego punktu widzenia, problem Jakub-Ezaw w społeczności chasydzkiej:

„Jakub i Ezaw byli przeciwnościami,' jak rabin Szlomo Halberstam (1848-1906) z Bobowa, Polska, ujął to w powszechnie słyszanych określeniach, które widziały Żydów i Gojów symbolizowanych w dwóch biblijnych braciach, 'i jest nie do pomyślenia, by w ogóle istniały między nimi jakieś związki.' Jeśli wiele z 2.000 lat diaspory doprowadziło do żydowskich prześladowań i poniżania, ci Żydzi odpowiedzieli kategoryzowaniem każdego kto nie był Żydem jako coś niższego." [Heilman S., 1992, s. 19]

W całej tradycji żydowskiej, pochodzenie nienawiści odwiecznych żydowskich wrogów jest najbardziej prymitywnego rodzaju: animozje są zakorzenione w waśniach klanowych. Pogardzani mają rzeczywiście więzy krwi ze wspólnymi, nie tak bardzo odległymi, przodkami. Jak już wspomniano, izraelicki patriarcha Abraham miał dwóch synów: Izaaka i Izmaela. Współcześni Żydzi uważają Izaaka za reprezentanta żydowskiego rodowodu; Izmael, nawet według tradycji islamskiej, był ojcem Arabów. W żydowskim drzewie genealogicznym, synami Izaaka byli Jakub i Ezaw: Ezaw jest rodzajem symbolicznego patriarchy wszystkich Gojów. Tylko dzieci Jakuba uważane są za kontynuatorów linii żydowskiej. Ezaw był ojcem Elifaza, który z kolei był ojcem Amaleka, najbardziej znienawidzonego wroga w żydowskiej tradycji. [Więcej o Amaleku później. Teraz wystarczy dodać − choć to brzmi szokująco − że Stary Testament nakazuje Żydom 'wyrzucić go z pamięci' poprzez wymordowanie wszystkich jego potomków. Stąd Amalek nie jest tak bardzo odległy od żydowskiego rodowodu: był pra-pra-wnukiem Abrahama.

Joszua Cohen opisuje tradycyjny żydowski punkt widzenia historii Amaleka:

"Talmudyczni mędrcy mówią nam, że żydowscy ojcowie – Abraham, Izaak i Jakub – odrzucili propozycję [matki Amaleka] konwersji i to odrzucenie spowodowało nienawiść Amaleka do Izraela… W taki sposób ten [talmudyczny] midrash mówi o pochodzeniu tego uprzedzenia, które zachodnia tradycja później nazwie antysemityzmem… Amalekici… byli pierwszymi wrogami Żydów jako pełnoprawnego narodu po wyjściu z Egiptu … Nie tylko Żydzi i Amalekici dzielą wspólnych przodków; żydowskie człowieczeństwo i amalekicki fanatyzm były zakodowane w tym samym nasieniu." [Cohen J., s. 296-297]

Izraelici / Żydzi pozostali na separatystycznym kursie, choć uzbrojeni w koncepcje, ofiarami bezsensownego fanatyzmu, jak to postrzegali, na przestrzeni dziejów.
Zanim przejdziemy dalej, musimy jednak ponownie wspomnieć wpływowego mędrca Majmonidesa, którego wypowiedzi jeszcze znajdują szeroko rozprzestrzenioną wierzytelność w kulturze żydowskiej (szczególnie wśród współczesnych ortodoksów). Według Majmonidesa, mówi Eugene Korn:

„Tylko poprzez popełnianie ciężkich grzechów znikoma mniejszość Żydów traci udział w nadchodzącym świecie. Odwrotna propozycja wydaje się być prawdziwą dla Gojów: Nieśmiertelność dla nie-Żydów będzie wyjątkiem, dostępnym dla niewielkiej mniejszości. W ten sposób docieramy do bezwzględnej nierówności, istoty niesprawiedliwości," [Korn s. 270]

Niektórzy współcześni i wpływowi rabini jak Rav Velvel Solovejtczik interpretują takie opinie Majmonidesa do najbardziej złowieszczego stopnia. „Nie tylko racjonalna i autonomicznie moralna [nie-żydowska] osoba pozbawiona jest mądrości i udziału w przyszłym świecie," mówi Eugene Korn" … ale okrada wszystkich niewierzących i ich kultury z wszelkiej wartości intelektualnej, religijnej, czy nawet ludzkiej." [Korn s. 281] „Według nowoczesnych standardów," mówi Lenni Brenner, „judaizm jest fałszywy w swoim etnicznym i religijnym szowinizmie, oraz skrajny i sprzeczny w swojej etyce społecznej, realnej i idealnej." [Brenner s. 41]

Izrael Szahak, obywatel Izraela i ocalony z holokaustu, podkreśla że rasizm, pochodzący z koncepcji żydowskiego Wybranego Narodu, jest istotny dla ortodoksyjnej wiary żydowskiej. „Rabini," pisze, „a nawet gorzej, apologetyczni 'badacze judaizmu' znają to bardzo dobrze i z tego powodu nie próbują spierać się z takimi poglądami wewnątrz żydowskiej społeczności; i oczywiście nigdy nie wspominają o nich na zewnątrz.

Między sobą oczerniają każdego Żyda, który porusza takie sprawy w zasięgu słyszalności Gojów i wydają podstępne zaprzeczenia, w których sztuka ta osiąga szczyt dwuznaczności. Na przykład mówią, używając ogólnikowych określeń, że znaczenie, jakie judaizm przywiązuje do miłosierdzia;

ale o czym zapominają to zwracanie uwagi na to, że zgodnie z halacha [żydowskie prawo religijne] „miłosierdzie" oznacza miłosierdzie wobec Żydów." [Szahak s. 96]

Rozważmy, na przykład, apologetykę prof. Roberta Pois, który, jak wielu innych, przekształca zwykłe udawania o „selektywnej interpretacji" Talmudu w implikacje, że tylko naziści i ich pobratymcy mogliby mieć negatywną opinię na temat tej ważnej żydowskiej pracy religijnej:

„Selektywne grzebanie w źródłach talmudycznych… było przez jakiś czas tradycyjnym podejściem antysemitów. Tak, w Talmudzie są złe anty-pogańskie (czyt. anty-chrzescijańskie) komentarze. Ale … 63 sekcji tego zbioru żydowskiego prawa mówionego i folkloru… nie poznawano przez systematyczną teologię. Były to dosłownie objaśnienia. Jednym słowem, był to wachlarz opinii o takich czy innych sprawach religijnych i społecznych… Oczywiście, jeśli ktoś chce przedstawiać Talmud jako konsekwentnie anty-gojowski, konieczna jest wielka selektywność. Ta występowała w tej tradycji w pracach Houstona Stewarta Chamberlaina i Alfreda Rozenberga." [Pois R., 1998]

Chamberlain i Rozenberg, oczywiście, byli wybitnymi ideologami nazistowskimi. Pois tutaj wywodzi, że w celu zbadania zapewnień o żydowskim rasizmie w swoich świętych dziełach, może być tylko w interesie nazistów.

Szowinistyczne poglądy żydowskie, które występują w tej książce wiele razy, mają swoje początki, znowu, w tradycyjnym żydowskim pojęciu o sobie jako przez Boga „wybranym narodzie". Idea ta, napisał J O Hertzler, jest „dosłownie i żywo podtrzymywana… w bardzo zdecydowanym judeocentrycznym pojmowaniu historii i świata." [Hertzler s. 70] Często mówi się o tym jako o „wybrańistwie" czy „wyborze", jakby gdzieś rzucano boskie losy by potwierdzić dostrzeganą przez siebie szczególność. „Żydzi mogą stać w rozkroku w czasie i wieczności," napisał Arthur A Cohen, „…Jest to arystokratyczna misja nie do uniknięcia." [Eisenstein I., s. 275] „Niestety," mówi Ze'ev Levy, „koncepcja wybrańistwa wywołuje etnocentryzm, na lepsze (w przeszłości) lub gorsze (obecnie). Wybrańistwo nie współgra z odmiennością, tzn. z bezwarunkowym szacunkiem wobec innych." [Levy s. 104] Jest to niedomówienie. „Koncepcja wiecznego wyboru," mówi Mosze Greenberg „, w końcu łączy się z doktryną wyższości duchowej i rasowej, zakorzenionej, jak się wydaje, w biblijnym terminie 'świętego nasienia'… [Według Starego Testamentu / Tory, Ezra 9:2] świętość jest wrodzona w nasienie i jest dziedziczna." [Greenberg s. 31]

„Wyraz 'wybrany' [jak w 'wybranym narodzie'], pisze Arnold Eisen, „w Biblii występuje oszczędnie, by przekazać pasję wybrania. Jego antonimem nie jest 'pojmowany bezstronnie' czy 'ignorowany,' lecz 'pogardzany,'" [Essen, Rhetoric, s. 66] „Żydowska religia," napisał Arthur Koestler, „w przeciwieństwie do innych, jest rasowo dyskryminująca, narodowo dzieląca i wywołuje napięcia społeczne." [Lindemann s. 20]

Trwająca w żydowskiej społeczności na ten temat debata wśród liberalnych i świeckich myślicieli jest

eufemistycznie kształtowana przez kontrastujące terminy „partykularyzmu i uniwersalizmu.” Skoro większość Żydów wydaje się być apologetyczna wobec tego terminu, gdyż partykularyzm faktycznie od wieków odnosi się zwykle do czystego samo-zainteresowania, samo-powiększania, rasizmu i etnocentryzmu w tradycyjnym myśleniu żydowskim (na systemową szkodę nie-Żydów). Było to stale manifestowane przez żydowski odrębny styl życia, mocno splecioną społeczność, odmienne żydowskie normy moralne wobec Żydów i nie-Żydów, obsesje rasowe i dziedziczne, oraz protekcjonalne postrzeganie wszystkich wokół nich nie-Żydów. Uniwersalizm, z drugiej strony, odnosi się do zmiany w żydowskim myśleniu moralnym (jak wszystkich innych) rozpoczętej w oświeceniu, czego przykładem jest liberalizacja Niemiec poprzez uniwersalistyczne idee filozofów takich jak Immanuel Kant. Uniwersalizm ucieleśnia pojęcie, że żydowski partykularyzm (albo jakiś inny) jest moralnie niewłaściwy i przestarzały, a prawa duchowe i świeckie powinny być takie same dla wszystkich, bez wyjątku. (Jak zauważa Izrael Szahak, europejscy Żydzi nie walczyli o wolność i wyzwolenie od własnej zasiedziałej w getcie ideologii partykularyzmu, a emancypacja była darem uniwersalistycznej życzliwości ze strony otaczających nie-żydowskich społeczności, co otworzyło Żydom drzwi by opuścili swoje charakterystyczne ideologiczne getto.) [Szahak s. 17]

Monford Harris tę tradycję żydowskiej koncepcji o sobie we współczesnym po emancypacji uniwersalistycznym wieku nazywa „szczególnym skandalem.” „Współczesne definicje żydowskości biorą się z doświadczeń z epoki emancypacji,” powiedział w 1965 roku:

„Do tamtej pory Żydzi bardzo dobrze wiedzieli czym była żydowskość. Żydowskość epoki emancypacji miała udział w rozumieniu siebie w kategoriach uniwersalnie obowiązujących. Odrzuca się żydowskie rozumienie żydowskości. Żydowskie rozumienie żydowskości stało się w nowoczesnych warunkach zbyt drobiazgowe i zaściankowe.” [Harris M., 1965, s. 85]

W końcu uznanie tego, że całkowita akceptacja uniwersalistycznej etyki wobec bliźnich mogło oznaczać tylko poważne zagrożenie wobec „specyficznej” tożsamości żydowskiej, liberalizujące elementy światowego żydostwa na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, przeszły na głoszenie dwóch przeciwstawnych idei jako podstawowych składników tożsamości żydowskiej: lojalność wobec judeocentryzmu „narodu wybranego” i powszechnego uniwersalizmu. Udaje się to dzięki trwałemu judeocentrycznemu przekonaniu, że ster kierowania ludzkością musi być wyłącznie w rękach żydowskich, jako pewnej formy „misji” żydowskich przywódców: w sferze pseudo-religijnej, na ogół wyraża się to w wersji ” My, Żydzi jesteśmy predestynowani do tego, by poprowadzić całą ludzkość do jej przeznaczenia.” Według tego nowego schematu narodu wybranego, Żydzi mogą nadal czerpać satysfakcję z rzekomej wyjątkowości, ale teraz jest to (podobno) moralnie dostrojone tak, by w ślad za tym zrobić coś dobrego dla innych.

„Mocno podkreślając tę szczególność," mówi rabin Haim Halevy Donin, „ta pojedyncza rodzina [Żydzi] odzwierciedla najszlachetniejszą formę uniwersalizmu." [Donin s. 8] „My Żydzi jesteśmy małym, nacjonalistycznym skoncentrowanym na sobie narodem," mówi Samuel Dresner, „Jest bezcelowe by temu zaprzeczać… [ale] w całym judaizmie… specyficzność i uniwersalizm idą ręka w rękę… Zarówno specyficzność jak i uniwersalizm są istotą judaizmu." [Dresner s. 50-51] „Żydowska duma, żydowski szowinizm, żydowska specyficzność," mówi Roger Kamenetz, „-idea, że jesteśmy szczególnym wybranym narodem – wydaje się być sprzeczna z uniwersalistycznymi proroczymi przekazami również nauczanymi przez judaizm." [Kamenetz R., 1994, s. 150]

Znając podstawy judeocentrycznej historii religijnej, taka żydowska proklamacja jest dziwna:

„My [Żydzi] nie mamy żadnego obowiązku by pod przymusem nawracać nie-Żydów," mówi Reuven Bulka, „wprost przeciwnie, musimy ostrożnie unikać wszelkich praktyk przymusowego nawracania. Ale to inna sprawa, jeśli chodzi o objaśnianie światu judejskich wartości." [Bulka s. 18]

„Dlaczego Bóg wybrał Izrael?" pyta Alfred Jospe, „Ponieważ każdy inny naród odmówił przyjęcia Tory. Początkowo Bóg proponował ją wszystkim narodom na świecie. Ale dzieci Ezawa [nie-Żydzi] odrzucili ją, gdyż nie mogli przystosować się do przykazania 'Nie zabijaj.' Moabici odmówili ponieważ czuli, że nie mogli przyjąć przykazania 'Nie cudzołóż.' Iszmaelici [tradycyjni przodkowie współczesnych Arabów] odmówili ponieważ nie mogli pogodzić swoich zwyczajów z przykazaniem 'Nie kradnij.' [Jospe s. 14]

Oczywiście jest to następna manifestacja klasycznego żydowskiego etnocentryzmu, często arogancji, obecnie nawet rasizmu, za fałszywą fasadą iluzorycznego twierdzenia o żydowskiej służbie dla ludzkości, służbie pomyślanej jako bardziej wyjątkowej od każdej innej. Żydowski uczony Norman Cantor zwięźle komentuje prawdziwą istotę tradycyjnej tożsamości żydowskiej:

„Idea przymierza jest na przeciwnym biegunie demokracji, wielokulturowości i równości etnicznej." [Cantor s. 21]

„Wartości żydowskie," dodaje Charles Liebman, „… są bardziej ludowe niż uniwersalistyczne, etnocentryczne bardziej niż kosmopolityczne, i co najmniej jedna strona żydowskiej tradycji wyraża obojętność i strach, a nawet wrogość wobec nie-Żydów." [Liebman C., s. 10]

GDY RZĄDZĄ OFIARY ROZ. II CZ. X

Gdy rządzą ofiary to unikalny zbiór 2000 stron danych, zawierający około 10 tys. cytatów z około 4 tys. źródeł bibliograficznych (117 stron źródeł, głównie ze środków masowego przekazu, książek naukowych oraz etnicznych żydowskich źródeł medialnych) omawiających żydowską rzeczywistość.

www.jewishtribalreview.org/open.htm

Wcześniejszych części proszę szukać na górnym panelu. Za przetłumaczenie monumentalnego dzieła podziękowania dla Oli. Admin

Tłumaczenie: Ola Gordon

Gdy rządzą ofiary roz. II cz. X

„W języku Borough Park," mówi Klein Halevi, odnosząc się do społeczności ortodoksyjnej, w której dorastał, „'uniwersalista' było synonimem zdrajcy… Inni mogą uważać ludzkość za coś oczywistego; ale Żydzi, przynajmniej w Borough Park, byli pewni wyłącznie swojej żydowskości." [Halevi s. 75] „Podtrzymywanie więzi jednego Żyda z drugim Żydem," mówi Susan Schneider, „jest częścią judaizmu, obok idei, że bycie Żydem wymaga utrzymywania czystości i / lub jedności żydowskiego narodu." [Schneider s. 323]

Arnold Eisen w kontekście amerykańskim zauważa wynikowy dylemat nowoczesnych żydowskich liberałów w przeformułowaniu żydowskiego światopoglądu na użytek Gojów:

„Pojęcie żydowskiej [specjalnej] misji wobec [innych narodów] było problematyczne, gdyż sugerowało, że jeden naród posiadał prawdę, a każdy inny mógł tylko cierpliwie czekać by ją otrzymać. Takie hierarchiczne idee nie wydawały się odpowiadać żadnemu społeczeństwu, które forsowało egalitaryzm; gdyby wszyscy byli stworzeni jako równi, to dlaczego pozostali potrzebują Żydów po to, by otrzymać prawdziwą wiedzę o Bogu? Poszukiwanie sposobów pogodzenia pluralizmu i wyboru stało się pilnym zadaniem żydowskich apologetów." [Eisen s. 21]

Jednym ze sposobów w jaki zwichrowani apologetycy chcą zdystansować się od rasizmu i nieuchronnej wrogości Gojów jest głośne wyrażanie zachwytu o specjalnym powołaniu żydowskim, jak robi to Reuven Bulka, który w tym przypadku również to przyciemnia:

„Pojęcie wybrańcstwa jest… zwodnicze i pełne niebezpieczeństw, gdyż sugeruje pewne nieodłączne genetyczne lub biologiczne cnoty, które są jedynie zrządzeniem losu. Bycie wybranym jest

końcowym wynikiem wybrańśtwa, w taki sam sposób, jak wybór panny młodej zgadzającej się z prośbą pana młodego by się z nią ożenić, opiera się na domniemaniu, że ją już wybrano, założeniu tkwiącym w pytaniu-prośbie pana młodego." [Bulka s. 17]

Ale jak pisze żydowski autor Monford Harris o takich wymysłach żydostwa jak „wybranie" narodu:

„Idea o Żydach jako 'narodzie wybranym' jest przyćmiona. Lecz jest to tak ważne w klasycznej myśli żydowskiej, że nie mogłoby być w całości zlikwidowane. W konsekwencji poddano je reinterpretacji … [Jeden] sposób reinterpretacji idei narodu wybranego oznacza, że Żydzi są „wybierającym narodem." Od dnia hitlerowskiej idei o rasie panów, mówi się, że idea narodu „wybranego" jest etycznie nie do przyjęcia, i że jest lepiej postrzegać Żydów jako naród wybierający, czyli że Żydzi byli jedynym starożytnym narodem uznającym prawdziwego Boga. Właśnie to czego stara się uniknąć, jest tym czego to pojęcie staje się ofiarą. Mówienie, że Żydzi są wybierającym narodem to zapewnianie mu pozycji takiej arogancji, jak naruszanie kanonów dobrych manier, nie wspominając o względach etycznych. Twierdzenie, że tylko nasi przodkowie byli na tyle mądrzy, na tyle dobrzy, by dokonać słusznego wyboru, a innym narodom brakowało albo mądrości albo szczerości by to zrobić, jest równe nazistowskiemu rasizmowi." [Harris M., 1965, s. 89]

W sferze apologetycznej, jest interesujące by zauważyć szlachetną moralną nagrodę przyznawaną współczesnemu judaizmowi w popularnej kulturze amerykańskiej poprzez pokazywanie ponad-ludzkich, uniwersalistycznych fragmentów z religijnych źródeł żydowskich, z których jedno rzekomo mówi: „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat." (Jest to potwierdzony motyw, np. podczas sceny zapalania świec, początek bajecznie popularnego filmu Stephena Spielberga o Żydach pod okupacją hitlerowską, Lista Szindlera). Nawet przyjmując to „ratujące życie" oświadczenie za dobrą monetę, to jednak jest to przedmiotem interpretacyjnej manipulacji. Niektórzy żydowscy obserwatorzy zauważyli, że „to talmudyczne powiedzenie, brane dosłownie, tworzy ideologiczną podstawę amoralnego przetrwania," czyli ocalania „jakiegoś" życia jest tylko samo-przetrwaniem. [Cheyette s. 233]

Ale ten niby szlachetny refren jest przyćmiewany nawet bardziej. W talmudycznej Misznie, Sanhedryn 4:5, jego oryginalna wersja brzmi: „Kto zniszczy jedno żydowskie życie, Pisma uważają jakby zniszczył cały świat." Jest to dość osobliwe pod względem zakresu, tzn. dba tylko o Żydów, samo-przetrwanie czy nie. Niemniej jednak, ten przyziemny fakt w każdym razie nie przeszkadza wielu ortodoksyjnym żydowskim apologetom w uniwersalizowaniu tego tak szowinistycznego cytatu. „Większość Żydów których studia nad Miszną," mówi Jakub Petuchowski, „ograniczają się do jej standardowego wydania, nadal blokują to powiedzenie szczególnym ograniczeniem, podczas gdy niewielu uczonych zajmujących się krytyką tekstu zdaje sobie sprawę z szerszego uniwersalistycznego zakresu oryginalnego powiedzenia." [Petuchowski s. 8] Kiedy usunie się z

niego wyraz „żydowskie," upierają się tacy jak Petuchowski, otrzymuje się „prawidłowy tekst."

„Talmudyczny epigraf Listy Szindlera Stephena Spielberga," dodaje żydowski uczony Peter Nowik, 'Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat,' z pewnością odzwierciedla uniwersalistyczne wartości liberalnego judaizmu, jak to ewoluowało w ciągu ostatnich stuleci. Człowiek spostrzegawczy wiedział, że tradycyjna wersja, nauczana we wszystkich ortodoksyjnych yeshivot [szkoły religijne], mówi 'kto ratuje życie Izraela.'" [Nowik P., 1999, s. 182-183] Apologetyczny rabin Izar Skorsz wykonał werbalną gimnastykę by poprawić sekwencję czasu tego „skruszonego" żydowskiego rasizmu:

„[Żydowska] ksenofobia zatruwa jedno z najpiękniejszych wyrażeń uniwersalizmu w Misznie. Przed składaniem zeznań w ważnym procesie, świadków ostrzega się przed konsekwencjami ich wypowiedzi. 'Każdego kto ratuje jedną osobę uznaje się za tego, kto ratuje całą ludzkość.' (Miszna Sanhedryn 4:4) Szkoda, że w niektórych rękopisach i tekstach drukowanych wyraz 'osoba' zastąpiony jest wyrazem 'Żyd.'" [Skorsz I., 4-30-99]

Ten rodzaj współczesnego rewizjonizmu stworzył scenę ostrej – i wzmagającej się – walki międzynarodowego żydostwa o serce i znaczenie judaizmu między wyznawcami ortodoksyjnymi tradycyjnej religii i liberalizującymi rewizjonistami, którzy w znacznym stopniu tuszują fakty historyczne własnej historii religijnej. W ostatnich latach liczne ortodoksyjne grupy zadeklarowały, że ich ideologiczni rywale – Żydzi którzy gołosłownie deklarują idee uniwersalistyczne – nie są nawet Żydami. „W debatach wewnątrz społeczności żydowskiej," mówi Gordon Lafar, „zarówno uniwersaliści jak i szowiniści twierdzą, że mówią w imieniu tradycyjnych wartości żydowskich." [Lafar s. 180]

„W mojej młodości," powiedział Meir Tamari w 1987 roku, „judaizm był równoznaczny z socjalizmem. Były ortodoksyjne religijne związki zawodowe i religijne ortodoksyjne partie socjalistyczne. W judaizmie reformowanym było to wielką sprawą. I my dosłownie przekręciliśmy żydowskie źródła – i czuję się winny dlatego, że wprowadzając w błąd wielu młodych, wyjaśniając im, że Tora i socjalizm były równoznaczne." [Jewish Week, 5-15-87, s. 28] „Po około 50 latach świadomych badań," napisał prof. Paul Lauter, działacz w zakresie Praw Obywatelskich lat 1960, „w końcu do mnie dotarło, że moje utożsamianie żydowskości z postępową działalnością społeczną jest tak samo konstrukcją historyczną jak mesjańska nietolerancja [rasistowski żydowski ruch mesjański] Gush Emunim." [Lauter s. 45]

Izraelski uczony Ammon Rubenstein, odnotowując głupotę twierdzenia, że judaizm jest religią „uniwersalną," przytacza następujące kluczowe fragmenty Tory (Starego Testamentu) o faworyzowaniu przez Boga Żydów:
„Jeśli będziecie posłuszni głosowi memu, i strzec mojego przymierza, to będziecie moim skarbem

wśród wszystkich narodów „.

„Będziecie święci we mnie, jak ja, Pan, jestem święty i oddzielę was od innych narodów, i będziecie moi."

„Te dobrze znane fragmenty," mówi, „wyjaśniają dlaczego z tradycyjnego punktu widzenia jest niemożliwe oddzielenie pojęcia wybrańswa, 'narodu skarbu,' od pojęcia przymierza i przestrzegania żydowskich praw religijnych, oraz jak fałszywe jest odnoszenie tych paradygmatów religijnych do świeckich wartości. Nie ma sensu przeszczep biblijnych nakazów na kontekst świecki i wspieranie go przez odwoływanie się do „uniwersalnych" wizji proroków o sprawiedliwości społecznej i pokoju między narodami." [Rubinstein A., s. 34-35]

Zasadę „równości między ludźmi" Rubinstein przypisuje „chrześcijańskiemu monoteizmowi" i rewolucji francuskiej. [Rubinstein A., s. 36]

Inny Izraelczyk, Bernard Awiszai, mówi, że lewicowi Izraelczycy „kulą się ze strachu kiedy słyszą tych samych ludzi ["żydowskich intelektualistów amerykańskich"] mówiących o 'żydowskim powołaniu etycznym' czy, gorzej, uświadamiają Izraelczyków o tym jak judaizm uwierzytelnia szczególnie otwartą duchem moralność, poczucie historii." [Awiszai B., s. 350] Jak pisze Stuart Swonkin:

„Praca żydowskich historyków jasno pokazuje, że jest kilka dostrzegalnych związków między przed-współczesną tradycją żydowską i współczesnymi ideałami sprawiedliwości społecznej. Liberalne uniwersalne percepcje które [tacy jak były szef ADL Benjamin] wyliczał Epstein miały niewiele powiązań z judaizmem historycznym; ich pochodzenie jest znacznie bardziej aktualne... dokładnie pokrywały się z podstawowymi... zasadami powojennego amerykańskiego liberalizmu. Program ADL międzygrupowych stosunków był zatem głoszony na twierdzeniu – historycznie niedokładnym ale retorycznie mocnym -
że te same „koncepcje demokracji" informowały zarówno judaizm jak i „amerykańskie kredo" o wolności i równości. One odnowiły, jeśli mityczne „żydowskie nauki." [Swonkin S., 1997, s.20]

W Izraelu, społeczeństwu dla Żydów i kontrolowanym przez Żydów, nie ma żadnej potrzeby uniwersalizowania apologetyków nad istotą tradycyjnego judaizmu. Charles Liebman i Steven Cohen mówią, że
„Wielu lewicowych świeckich postrzega judaizm jako tak nieprzyjazny dla liberalnych wartości, że odcięli swoje z nim związki. Podczas gdy ich poprzednicy utrzymywali, że można być humanistą socjalistycznym, i równocześnie być oddanym żydowskości, intelektualiści w tym nowym kręgu w rzeczywistości odchodzą z walki o polityczne znaczenie judaizmu. Postrzegają judaizm jako tak bardzo konserwatywny, nacjonalistyczny i partykularny, że nie może być zreformowany. W tym

kontekście jedyną nadzieją dla izraelskich liberałów jest zdelegalizowanie judaizmu.” [Liebman / Cohen s. 118]

GDY RZĄDZĄ OFIARY ROZ. II CZ. XI

Gdy rządzą ofiary to unikalny zbiór 2000 stron danych, zawierający około 10 tys. cytatów z około 4 tys. źródeł bibliograficznych (117 stron źródeł, głównie ze środków masowego przekazu, książek naukowych oraz etnicznych żydowskich źródeł medialnych) omawiających żydowską rzeczywistość.

www.jewishtribalreview.org/open.htm

Wcześniejszych części proszę szukać na górnym panelu. Za przetłumaczenie monumentalnego dzieła podziękowania dla Oli. Admin

Tłumaczenie: Ola Gordon



Gdy rządzą ofiary roz. II cz. XI

W 1996 roku, urodzony w Ameryce Izraelczyk Za'ev Chafets zauważył jak zaniepokoiło go to co odkrył, a były to mocne wyrażenia pochodzące z tradycyjnego judaizmu w żydowskim państwie:

„Rabin Meir Kahane zaczął głosić, że Arabowie to psy i karą za ślub muzułmanina z Żydówką powinna być kara śmierci,"

rabin Icek Perec „powiedział, że w autobus pełen dzieciaków uderzył pociąg, gdyż Bóg był zły dlatego, że kino w ich mieście otwarte było w piątkowe wieczory,"

lubawiczer rebbe [rabin] „pozwolił swoim wyznawcom ogłosić go Mesjaszem,"

rabin Icek Kadouri, „największy kabalista świata … rzucił klątwę na biurowiec w Jerozolimie ponieważ blokował mu widok,"

rabin Dov Lior „zadeklarował jako kosher zabijanie kobiet I dzieci w czasie wojny,"

rabin Nahum Rabinowicz „był za rozrzuceniem na Zachodnim Brzegu min lądowych by powstrzymać izraelskich żołnierzy przed wykonywaniem rozkazów," „20.000 chłopców z jesziwa zebrało się by ukamienować i zagrozić izraelskim archeologom,"

rabin Mosze Maya „podniósł się w Knesecie i powiedział, że halachiczną karą za homoseksualizm jest śmierć,"

rabin Owadia Jozef, „powszechnie uważany za jednego z wielkich mędrców Tory tego czasu, był cytowany kiedy orzekł, że wierzący powinien odmówić transfuzji od Gojów i niepraktykujących Żydów, gdyż mają oni niebezpieczną trief krew, co może wywołać wszystkie sposoby nie-żydowskiego zachowania,"

rabin Mordechaj Eljahu wierzy, że „krew żydowska jest nieodłącznie czysta i niezdolna do splugawienia żydowskich biorców." [Chafets Z., 1996, s. 18]

„Prawdziwy judaizm Tory," podsumowuje Chafets z sarkazmem wobec ortodoksów, „jest oparty na naukowej doktrynie czystości rasowej. Żydzi mają jednen, wyższy rodzaj krwi, a pozostała ludzkość ma inny… [Mój rabin z Michigan] prawdopodobnie wstydził się powiedzieć prawdę." [Chafets Z., 1996, s. 18]

Źródło podziału na Żydów „partykularystów" i „uniwersalistów" można znaleźć w XIX wieku, w końcu Oświecenia i wyjściu europejskich Żydów z odizolowania w gettach. „Racjonalizm, modernizm i emancypacja," pisze R J Cwi Wroblowsky, „stworzyły pojęcie wybranego narodu coraz bardziej problematycznym." [Werblowsky (?) s. 158] Reformatorzy religijni w Niemczech chcieli „zredefiniować judaizm by odpowiadał kategoriom protestanckim." Ten nowy reformowany judaizm, mówi Charles Silberman, „usunął… aspekty judaizmu… by modlitwy w synagodze przypominały jak tylko możliwe nabożeństwa protestanckie." [Silberman s. 38] „Ogólnie [reformowany judaizm] nadał religii żydowskiej wyraźnie gojowski charakter." [Patai R., 1971, s. 304] „Ortodoksyjni Żydzi oczywiście wyrażali swój horror z powodu postępującej chrystianizacji

synagogi," mówi Walter Laqueur, „gdyż to, nie przebierając w słowach, było tym rzeczywiście." [Laqueur s. 17] W 1884 roku ortodoksyjni Żydzi nawet oskarżyli świątynię w Charleston, Płd. Karolina, za wprowadzenie organów do synagogi, „zbezczeszczenie żydowskiego rytuału." [Golden H., 1973, s. 6] W „judaizmie reformowanym" zmieniła się również teologia. W 1869 roku, na przykład, konferencja przychylnych reformie rabinów w Filadelfii, formalnie zaniżyła bardziej przyziemne aspekty starej koncepcji narodu wybranego, koncentrując się na „jedności wszystkich stworzeń rozumnych." [Lipset /Raab s. 59]

Nawet odłam ortodoksyjnego judaizmu w Ameryce – powszechnie zwany „współczesnym judaizmem" – we wcześniejszych latach umniejszał niektóre ze swoich segregacyjnych i anty-uniwersalistycznych zasad. Ale, jak w 1993 roku powiedział Jack Werthmeier:

„Niewielu ortodoksyjnych rzeczników formułuje założenia wspierające nowoczesną ortodoksję, a mianowicie, że połączenie tradycyjnego judaizmu i nowoczesnej kultury zachodniej jest nie tylko możliwe, ale i pożądane. Myśl wiodącego ideologa współczesnej ortodoksji XIX wieku, rabin Samson
Hirsz, jest teraz ponownie interpretowana przez jego uczniów jako ta który przekonywała, że Torah im
Derekh Eretz (Torah z „odpowiednim zachowaniem w kraju"), połączenie tradycyjnego judaizmu i kultury zachodniej, jako jedyne tymczasowe rozwiązanie najpilniejszych codziennych potrzeb, teraz się twierdzi, że taki cel już nie jest pożądany… [Wertheimer J., 1993, s. 127]

Praktycznie wszystkie współczesne gedolim (uznawane władze rabiniczne w świecie ortodoksyjnym) identyfikują się z ortodoksją prawicową i ich poglądy są rzadko kwestionowane." [Wertheimer J., 1993, s. 128]

Żydowscy myśliciele, szczególnie w krajach reform, mówi Richard L. Rubinstein, chcieli „zapewnić priorytet tym elementom Tory, które zdawały się nadal potrzebne i warte obrony w ich własnych czasach. [Oni] skłaniali się do rozróżnienia między duchem Tory i jej często żenującymi tekstami, podkreślając trwałe znaczenie moralnych elementów Tory." [Rubenstein s. 236] „Idea," mówi Michael Meter, „że czysta wiara religijna jest zasadniczo moralna, szybko stała się teoretyczną podstawą i zasadą praktycznego działania ruchu reform." [Rubenstein J., s. 337]

Z ruchem reform przyszły żydowskie wysiłki oddzielenia oświeconego, nowoczesnego żydostwa od rabinicznie archaicznej i krużgankowej przeszłości. Przyszło również przywłaszczenie sobie uniwersalistycznych tematów opartych na kulturze chrześcijańskiej i przerobienie ich na „żydowskie." „Próbowano powiązać żydowską tendencję utożsamiania aktywności politycznej i sprawiedliwości społecznej z judaizmem," piszą David Desser i Lester Friedman, „poprzez szczególne odwoływanie się do Starego Testamentu. Takie wysiłki próby wyizolowania nakazów i

przykazań sprzyjające społecznemu egalitaryzmowi i uniwersalizmowi. Teza ta … ma co najwyżej luźną zdolność wyjaśniającą. W rzeczywistości, chrześcijaństwo miałoby bardziej prawdopodobnie większe związki ze świeckim liberalizmem … Żydowskiej wołanie o sprawiedliwość społeczną istnieje dopiero od XIX wieku i było bardzo niewielu ważnych myślicieli politycznych do tego okresu." [DESSER] „Niektórzy komentatorzy," martwią się partykularystyczni żydowscy uczeni Seymour Lipset i Earl Raab, „chcą wierzyć, że nieodłączny aspekt żydowskiego życia składa się z takich powszechnie życzliwych 'żydowskich wartości społecznych' jako równość, sprawiedliwość społeczna i pokój światowy"… Przyjmując publiczną orientację podobną do wyznań chrześcijańskich, judaizm sprawia zagrożenie wydawania się bardziej zamerykanizowanym i mniej partykularnym." [Lipset / Raab s. 54]

Jednym z najbardziej wpływowych propagatorów judaizmu uniwersalistycznego (podstawa popularnej zachodniej odmiany judaizmu zwanego reformowanym) był Abraham Geiger. Ten teolog z początku XIX wieku twierdził, że „judaizm okazał się siłą, która przeżyła swoją szczególną narodowość i dlatego może rościć sobie specjalne względy." Te „specjalne względy" są ostatecznie rozumiane jako żydowska wyjątkowość w sprawach ogólnoludzkich, zwłaszcza w – ale nie tylko – sprawach moralności i duchowości. Ale jak pisze współczesny uczony Jozef Blau o przedstawionej powyżej opinii Geigera, „zastanówmy się przez chwilę nad paradoksalna jakością tego twierdzenia. Geiger mówił, że ponieważ judaizm odrzucił swoje pretendowanie do specjalnego charakteru, miał prawo do specjalnego charakteru. Ponieważ z religii żydowskiej usunięto partykularyzm, judaizm miał prawo do specjalnego statusu. On wydaje się być na skraju zastąpienia partykularystycznego żydowskiego nacjonalizmu przez partykularystyczną żydowską religię." [BLAU s. 49] Innymi słowy, Geiger, judaizm reformowany, jak i wielu dzisiejszych Żydów (zwłaszcza w Ameryce, gdzie reforma jest tak popularna) zostali skompromitowani przez demokratyczny, egalitarny, uniwersalistyczny wpływ Oświecenia i ogólno-ludzkie ideały chrześcijaństwa i zamienili żydowski szowinizm na… żydowski szowinizm! Nowoczesne żydostwo po prostu kradnie uniwersalistyczne założenia i bezsensownie wpina je w żydowski partykularyzm, partykularyzm który porzucili pierwsi chrześcijanie (bunt Żydów). „Kuriozalne jest siedzenie w reformowanej lub tzw. konserwatywnej amerykańskiej [żydowskiej] kongregacji", mówi Norman Cantor „i słuchanie rabina mówiącego o równości między żydem i chrześcijaninem, czarnym i białym. W rzeczywistości jest to uniwersalizujący przekaz nie talmudycznego rabina, ale rabina Saula [słynnego Pawła z Nowego Testamentu], którego bito i wypędzano z synagog diaspory, gdy głosił tę wiadomość o równości." [Cantor s. 106]

George L Mosse pisze o sposobie w jaki w Niemczech na przełomie wieków wykrzywiono partykularystyczny judaizm i przerobiono na zuniwersalizowany:

„W 1910 roku rabin Cossman Werner z Monachium napiętnował Żydów, którzy przechrzcili się na chrześcijaństwo, za popełnienie zbrodni nie tylko przeciwko judaizmowi, ale przede wszystkim

przeciwko ludzkości. Tacy Żydzi byli przeciwni równym prawom i przeszkadzali innym w walce o sprawiedliwość, gdyż 'bycie Żydem oznacza bycie człowiekiem,' oświadczenie to przyjęto z ogromnym aplauzem. Argument przeciwko chrzczeniu opierał się nie na judaizmie jako religii objawionej, lecz na religii ludzkości." [Mosse G., 1985, s. 19]

Ten kuriozalny uniwersalistyczny przekaz, głoszony dzisiaj w jakiejś formie przez tak wielu współczesnych Żydów, w kontekście żydowskim staje się pusty i całkowicie absurdalny. Jak ujmuje to Eric Kahler w Orwellowskim dwójmysleniu: „Substancją partykularyzmu [w judaizmie] jest jego uniwersalność." [Kahler E., 1967, s. 11] „Prawdziwy uniwersalizm według [jednej żydowskiej] szkoły myślenia," napisał Lothar Kahn, „nie może istnieć bez wkładu indywidualności każdej rodziny ludzkiej do rasy ludzkiej jako całości. Żyd może stać się Francuzem czy Niemcem – obywatelem świata – poprzez udoskonalenie swojej żydowskości." [Kahn L., 1961, s. 30] Albo weźmy typową opinię żydowską Willa Herberga:

„Żydowski partykularyzm, który przenika przez każdą granicę narodową i kulturową, staje się, dosyć dziwnie, przewodnikiem i dowodem uniwersalizmu." [Herberg s. 276]

Inaczej mówiąc, Herberg po prostu potwierdza, że ponieważ Żydzi są wobec siebie lojalni w każdym zakątku świata, to jest „uniwersalizm." E L Goldstein mówi o żydowskiej niechęci do pozbycia się rasowej podstawy żydowskiej tożsamości, nawet poprzez wymysł „uniwersalistycznego" reformowanego judaizmu w XIX wieku:

„Dla rabina nie były niczym niezwykłym śmiałe wypowiedzi o jego dążeniu do uniwersalistycznego społeczeństwa, a następnie, w chwilach frustracji lub wątpliwości, powracać do rasowego rozumienia Żydów … Chociaż chętny do rozciągnięcia definicji judaizmu do granic możliwości, było jasne, że większość reformatorów nie była skłonna do zerwania historycznej ciągłości żydowskiej 'rasy'. Nawet Solomon Szyndler… jeden z najbardziej radykalnych reformowanych rabinów, poczuł się zmuszony by uznać rasowy aspekt żydowskiej tożsamości. Pomimo wysoko postawionego zadania judaizmu, napisał Szyndler, 'faktem pozostaje, że pochodzimy z innego odłamu ludzkości, że w naszych żyłach płynie inna krew, że nasz temperament, nasze upodobania, nasz humor, różnią się od waszych, krótko mówiąc, różnimy się w naszych poglądach i sposobie myślenia w wielu sprawach tak bardzo, jak różnimy się w naszym wyglądzie.'" [MacDonald, 1988, s. 157]

„Napięcie między uniwersalnym i partykularnym w żydowskim życiu," zauważają Charles Liebman i Steven Cohen o dzisiejszych żydowskich komentarzach, „jest ulubionym tematem żydowskich komentatorów, zarówno naukowych jak i popularnych … One w efekcie doprowadzają swoich odbiorców do dopingowania wyjątkowości amerykańskiego żydostwa, ukazując je jako jedną z amerykańskich grup religijnych czy etnicznych, które łączy troska o siebie z niemal równą namiętną troską o innych." [Liebman / Cohen, s. 28] Louis Jacobs w apologetyczny sposób zauważa

endemiczną żydowską uniwersalistyczną / partykularystyczną niekombatybilność tożsamości:

„Sprawa uniwersalizmu w judaizmie jest, i musi być, wyjątkowo skomplikowana. Czczony przez Żydów Bóg to Stwórca całego świata i wszystkich narodów, lecz żydzi wierzą, że sa wybranym narodem, jakkolwiek ten koncept jest rozumiany. Równowaga między uniwersalizmem i partykularyzmem zawsze dla Żydów była trudna do osiągnięcia… To wszystko to sprawa miejsca położenia akcentu i w całej historii judaizmu kładziono różne akcenty. Niektórzy Żydzi wypowiadali się tak jakby Boga głównym, jeśli nie jedynym, że tak powiem, interesem, był 'Jego' naród. Inni, zwłaszcza w czasach współczesnych, doszli do przeciwległego bieguna, preferując podkreślać uniwersalizm do takiego stopnia, że rozwadniają doktrynę partykularyzmu, aby nadać jej niejasne sformułowanie lojalności wobec tradycji, w której uniwersalizm pojawił się po raz pierwszy. Niewielu Żydów nie przyzna, że istnieją napięcia pomiędzy obu doktrynami." [Jacobs L., 1995, s. 576-577]

Popularny żydowski autor Cyntia Ozick, z jednej strony twierdzi, że „żydowski uniwersalizm podkreśla, że Bóg Izraela jest także Bogiem ludzkości," lecz kończy swój artykuł apelem do braci Żydów by stali się bardziej pochłonięci sobą jako Żydzi: „Kiedy dmuchamy w cieńszy koniec szofer [barani róg używany jako instrument ogłaszający tradycyjne modlitwy żydowskie] usłyszy się nas daleko. Ale kiedy wybierzemy by być raczej ludzkością a nie żydostwem i będziemy dmuchać w grubszy koniec, nie będziemy słyszalni w ogóle; dla nas Ameryka byłaby stracona." [Ozick C., s. 34]

Ta wyraźna sprzeczność w „uniwersalistycznym" – „partykularystycznym" judaizmie jest ważna dla niektórych młodych Żydów, którzy patrzą poprzez takie złudne myślenie. W książce o tożsamości żydowskiej, jeden z żydowskich rozmówców zauważa, że „judaizm jest ograniczony, nie przyciąga do siebie, więc jeśli masz dawać przykład i zabraniasz wstępu innym, to jest to sprzeczne." [Klein E., s. 191]

I ta cienko zakamuflowana postawa trwałej wyższości Żydów zawsze pozostawia uchylone ideologiczne drzwi dla Żydów by ułatwić powrót do żydowskiej ortodoksji i jego przełomowego „partykularyzmu" religijnej starożytności, lub po prostu przekształcić go po świecku w nowoczesny syjonizm. Pod koniec XX wieku, obserwujemy to w nowoczesnym państwie Izrael. Większość tych, którzy nazywają się Żydami mają znaczny stopień lojalności wobec Izraela. A żydowska ortodoksja w rzeczywistości rośnie w Ameryce i często łączy się z jego świeckim odłamem ludu wybranego, syjonizmem. Pomysł bycia obdarzonym przez Boga jest potężną siłą przyciągającą. Jedno z badań zauważa, że około 1 / 4 wszystkich ortodoksyjnych Żydów w dzisiejszej Ameryce byli nowi (czyli „przywróceni") do ortodoksji. Rosnąca liczba ortodoksyjnych wyznawców jest pierwsza od XVIII-wiecznego Oświecenia. „Haredim [ultra-ortodoksi]," mówi Robert Wistrich, są najszybciej rosnącym segmentem współczesnego żydostwa." [Wistrich, Terms, s. 5] „Pod względem instytucjonalnym I demograficznym," napisał Jonathan Sacks in 1992 roku, „najsilniejszą i najszybciej rosnącą grupą

we współczesnym świecie żydowskim jest żydostwo ortodoksyjne." [Sachs J., s. 138]

O tym jak głęboko zakorzeniony jest ten paradoksalny „partykularyzm" (tzn. szowinizm) w świadomości żydowskiej, świadczą nawet lewicowe organizacje polityczne, które powinny opierać się na ideach uniwersalności, egalitaryzmu, ogólnoludzkiej solidarności. W latach prowadzących do rewolucji komunistycznej w Rosji na początku XX w., nieśmiertelna obsesja większości rosyjskich Żydów dla siebie – w odróżnieniu od wielu rosyjskich lewicowców wokół nich – często pojawia się w etnocentrycznych wyrażeniach politycznych. Wielu Żydów w Rosji i Polsce zbierało się we własnym ruchu socjalistycznym zwanym Bund. Ku niezadowoleniu przywódcy partii komunistycznej W I Lenina i jego uniwersalistycznego ruchu bolszewickiego, lewicowa wersja Bundu nalegała – nawet w ramach obecnego państwa narodowego Rosji – by uzyskać specjalne żydowskie prawa narodowe poza cywilnymi. [Agus s. 164]

„Dla Bundu nie wystarczała," mówi Heinz-Dietrich Lowe, „zmiana z rosyjskiego na jidysz w jego programie agitacyjnym, musiał uzyskać w pełni rozwinięty program narodowy, który domagał się autonomii kulturowej dla Żydów w imperium rosyjskim." [Lowe s. 171]

Kiedy nie-Żydzi zaczęli organizować zamieszki w Rosji przeciwko żydowskiej wyłączności i komercjalnego wykorzystywania w końcu lat 1800, „Bund … wykorzystał te pogromy jako okazję do zintensyfikowania działalności gospodarczej i osiągnięcia swoich celów politycznych." [LOWE s. 171] „Przywódcy [Bundu]," mówi Joseph Marcus, „konsekwentnie prowadzili politykę świadomości klasowej, rzekomo w interesie całej klasy robotniczej, ale w rzeczywistości ograniczoną do swych żydowskich członków." [Marcus s. 211]

Podczas gdy Bund miał wielu wyznawców we wschodniej Europie, zauważa Samuel Ettinger, „w tym samym czasie Federacja Syjonistyczna, którą również utworzyli rosyjscy Żydzi, rozbudziła nacjonalistyczne trendy [żydowskie]… Wśród politycznych żydowskich podgrup, Socjalistyczna Partia Syjonistyczna żądała ustanowienia żydowskiej społeczności, z zasady socjalistycznej, na specjalnym terytorium zorganizowanym dla Żydów; **Socjalistyczna Partia Żydowska, 'Sejmici,' żądała instytucji zwierzchniej,** 'Sejmu,' dla każdego z narodów należących do Federacji Rosji; 'Partia Ludowa' (Folkspartey), prowadzonej przez historyka Simona Dybnowa, żadała dużego stopnia autonomii dla Żydów w ramach rosyjskiego państwa… Wielu Żydów również grało rolę w organizowaniu rosyjskich partii politycznych." [Ettinger, 1984, s. 9]